

ID 60932

magazyn

11

ISSN 1232-6984

Numer 1 wydano
23 sierpnia 1980
w Stoczni Gdańskiej

Solidarność

ZARZĄDU
REGIONU
GDAŃSKIEGO
BIBLIOTEKA REGIONALNA
im. Josepha Conrada Korwina
Pracownia Regionalna
przełęczka poczt. Nr 447
80-958 Gdańsk, 50

(588)
listopad 2014

6 ZWIĄZEK

Siła Związku
tkwi w liczbie członków

12 KZ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
W URZĘDZIE DOZORU
TECHNICZNEGO

Wzmocniliśmy swoje szeregi

I
VIII

WYBORY
SAMORZĄDOWE



8 KZD
NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Parlament „Solidarności”

© ADAM CHMIELECKI

W KRAJU

Wieczna praca tymczasowa

NSZZ „Solidarność” apeluje do premier Ewy Kopicz o pilne zmiany w prawie dotyczącym agencji pracy tymczasowej. – Od lat zwracamy uwagę na patologie związane z funkcjonowaniem agencji pracy tymczasowej w Polsce – czytamy w liście otwartym Związku. Agencje utrzymują pracowników na „wiecznej tymczasowości”, korzystając z luk w przepisach ustawy o zatrudnianiu pracowników tymczasowych. Chodzi m.in. o procedurę kierowania pracownika do tego samego pracodawcy przez różne agencje pracy tymczasowej, często jednak zakładane przez tego samego właściciela. W ten sposób praca tymczasowa może trwać nawet kilka lat. Wraz z listem NSZZ „S” przesłała również projekt ustawy, zgodny z rekomendacjami Państwowej Inspekcji Pracy, która zaprezentowała swój raport podczas posiedzenia sejmowej Komisji ds. Kontroli Państwowej. Sprawa dotyczy ponad pół miliona osób zatrudnianych przez agencje.

Mozil zawłaszcza znak



NSZZ „Solidarność” wezwał piosenkarza Czesława Mozila oraz wydawcę muzycznego Barbarę Mikułę z Mystic Production do zaprzestania bezprawnego wykorzystywania znaku NSZZ „Solidarność” w teledysku „Nienawidzę cię, Polsko”. Wykorzystanie znaku i kontekst wykorzystania narusza dobra osobiste Związku, w szczególności godzi w dobre imię i renomę ogólnokrajowej, rozpoznawanej na świecie organizacji pracowniczej

Kombatanci przekazali archiwa

Unikatowe fotografie, w tym zdjęcia do kroniki ks. Jerzego Popiełuszki, opaska, proporzki, korespondencja – to tylko niektóre ze zbiorów, które do Archiwum Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” przekazał Zarząd Główny Związku Solidarności Polskich Kombatantów. W dokumentacji znalazły się m.in. protokoły, instrukcje, regulaminy, wydawane i gromadzone pisma, jak „Biuletyn Solidarności Polskich Kombatantów”, „Pobudka. Pismo Solidarności Polskich Kombatantów” itp.

Publiczne kryterium ceny

19 października weszła w życie nowelizacja ustawy Prawo zamówień publicznych. Cena przestała pełnić funkcję najważniejszego kryterium przy zamówieniach publicznych. To spełnienie jednego ze związkowych postulatów. NSZZ „Solidarność” wielokrotnie zwracał uwagę na szkodliwość kryterium ceny jako jedyne funkcjonującego czynnika przy przetargach publicznych. Najważniejsze

zmiany dotyczą m.in. zatrudnienia na podstawie umowy o pracę. To oznacza, że instytucja zamawiająca może w opisie przedmiotu zamówienia określić wymagania dotyczące zatrudnienia na podstawie umowy o pracę przez wykonawcę lub podwykonawcę osób wykonujących czynności w trakcie realizacji zamówienia na roboty budowlane. Kolejna zmiana dotyczy wynagrodzenia minimalnego. W przypadku podejrzenia, że złożona oferta zawiera rażąco niską cenę, zamawiający ma obowiązek zwrócić się o wyjaśnienia dotyczące poszczególnych elementów oferty.

Rynek taniej siły roboczej

2015 rok będzie straconym czasem w kontekście budowy nowoczesnej gospodarki, szybkiego tempa jej rozwoju i poprawy poziomu życia w kraju – wynika z zaprezentowanej przez ekspertów „Solidarności” analizy rynku pracy i projektu budżetu. Zdaniem ekspertów, rząd proponuje jedynie „zwiększenie fiskalizmu, ograniczenie przedsiębiorczości i tym samym innowacyjności oraz popytu na nowe miejsca pracy”. Ekspert prof. Sławomir Jankiewicz z Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu podkreślił, że poważnym problemem jest dziś niska płaca minimalna, brakuje działań reformujących system podatkowy, który obecnie preferuje osoby samotne i dobrze zarabiające. Problemem rzutuującym na rynek pracy jest brak inwestycji rozwojowych w Polsce. Ekspert wspomnieli także o ukrytym bezrobociu w rolnictwie.

XXVII KZD NSZZ „Solidarność”



Piotr Duda został ponownie wybrany na przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”. Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „S” odbył się 8 i 9 października w Bielsku-Białej. Więcej na str. 8.

Głodują w obronie pracy



Od 21 października trwa głódówka w Inowrocławskich Kopalniach Soli „Solino”. Trzech związkowców trafiło do szpitala. W proteście nadal bierze udział 11 związkowców z „Solidarności”, „Solidarności 80” oraz Związku Zawodowego Górników. Są coraz słabsi, ale nie zamierzają przerywać protestu. Popiera ich 90 proc. załogi. Chcą rozmawiać o układzie zbiorowym pracy i o przyszłości spółki. Żądają odwołania zarządu Solino, zaprzestania zastraszania, przywrócenia do pracy zwolnionego pracownika oraz przywrócenia i przestrzegania zakładowego układu

zbiorowego pracy oraz powołania niezależnej od PKN Orlen (właściciel Solino) rządowej komisji do oceny sprawności stanu układu logistycznego magazynów ropy i paliw. W maju zarząd spółki wypowiedział układ zbiorowy pracy.

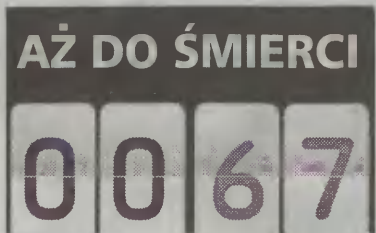
Sąd nad Biedronką

Pracownicy sieci Biedronka byli dyskryminowani ze względu na przynależność związkową – orzekł sąd po rozprawie z właścicielem dyskontu Jeronimo Martins Polska, skarżonego przez jedną z byłych pracownic z Malborka. Chodziło o pozabawienie zatrudnienia w 2010 r. kilkudziesięciu pracowników Biedronki w całym kraju. Nie przedłużono z nimi umów o pracę na czas określony. Wszyscy byli członkami organizacji związkowych. W tym samym czasie umowy o pracę przedłużono z ponad 3 tys. pracowników, którzy nie należeli do związków.

Groźny pakiet klimatyczno-energetyczny

NSZZ „S” podczas posiedzenia Komitetu Wykonawczego Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych głosował przeciw wspólnej uchwale popierającej wyższe kwoty redukcji emisji dwutlenku węgla proponowane przez Komisję Europejską. Podobnie zachowały się Forum ZZ i OPZZ oraz austriackie związki zawodowe. Zdaniem Związku, proponowane przez KE ograniczenie doprowadzi do zmniejszenia konkurencyjności europejskiej gospodarki, gdyż emisje z krajów UE to tylko 14 proc. światowej emisji CO2. Nałożenie 40-procentowej redukcji, choć technicznie możliwe, będzie się wiązać z gigantycznymi kosztami, co z kolei spowoduje wzrost cen i kosztów wytwarzania energii, a to musi doprowadzić do spadku liczby miejsc pracy.

Wycofać 67



Posłowie PiS złożyli projekt ustawy przywracający poprzednie regulacje dotyczące wieku emerytalnego, czyli kobiety miały prawo do emerytury po osiągnięciu 60. roku życia, a mężczyźni – 65 lat. Przypomnijmy, że Sejm uchwalił zmiany w ustawie o emeryturach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych w maju 2012 r. Od 2013 r. zgodnie z ustawą wiek emerytalny wzrasta co kwartał o miesiąc – dla mężczyzn będzie wynosił 67 lat w 2020 r., a dla kobiet w 2040 r. – Tu chodzi nie tylko o setki tysięcy ludzi, którzy w podeszłym wieku w chorobie zostaną zmuszeni do pracy lub też zostaną bezrobotnymi bez środków do życia. Skutki tej ustawy dotkną także ponad miliona młodych ludzi, którzy nie będą mieli pracy, bo długoletni pracownicy nie odejdą na emeryturę. Młodzi będą albo bezrobotnymi, albo emigrantami, poszukującymi pracy za granicą. Ten problem dotknie co najmniej pięć roczników – mówi Janusz Śniadek, poseł PiS.

W REGIONIE

Organizujemy się!

– Wiem teraz, jakie argumenty mogą przekonywać. Na przykład takie, że Związek istnieje po to, żeby rozwiązywać problemy swoich członków i należy zdać też sobie sprawę, że indywidualna rozmowa pracownika z pracodawcą raczej nie przyniesie pożądanego efektów, a jeśli z nim będzie negocjować organizacja związkowa, można spodziewać się lepszych efektów – mówi Ewa Reszczyńska z „Solidarności” w SOIO Conradinum Gdańsk, która uczestniczyła w pierwszym szkoleniu z zakresu rozwoju Związku w Regionie Gdańskim w nowej kadencji. Czytaj więcej na str. 7.

Zarząd Regionu o wyborach



Wybory samorządowe były jednym z głównych tematów posiedzenia Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” 6 października. Przewodniczący ZRG Krzysztof Dośła podkreślił, że gdańska „S” bezpośrednio nie angażuje się w wybory, ale zachęca do startowania w nich działaczy i członków Związku. Przypomniał jednocześnie, że zgodnie z paragrafem 47 punkt 7 Statutu NSZZ „S”, nie można łączyć funkcji związkowych z kierowniczą funkcją w organach partii politycznych. Krzysztof Żmuda, regionalny koordynator związkowych służb przy grobie bł. ks. Jerzego Popiełuszki, poinformował o harmonogramie służb i zaapelował o zgłaszanie się chętnych do pełnienia wart przy grobie patrona „Solidarności” w 2015 r.

Wzmocnić regionalny dialog społeczny

Aktualne przepisy prawa i funkcjonujące instytucje nie są w stanie wspierać rozwoju dialogu społecznego w Polsce oraz kształtować jego przyszłości – zgodzili się podczas spotkania 22 października pomorscy przedstawiciele organizacji pracodawców i pracowników: Pomorskiej Izby Rzemieślniczej Małych i Średnich Przedsiębiorstw, Pomorskiego Związku Pracodawców Lewiatan, Pracodawców Pomorza, NSZZ „Solidarność”, OPZZ i Forum Związków Zawodowych. Było to kolejne z cyklu spotkań reprezentantów strony społecznej i pracodawców, którego efektem ma być wspólna deklaracja ws. przepisów prawa regulujących dialog społeczny oraz formuły jego funkcjonowania w Polsce. Przygotowano już wspólne założenia do zapisów ustawowych wzmacniające kompetencje uczestników dialogu społecznego na poziomie regionalnym. Chodzi o zastąpienie obecnych wojewódzkich komisji dialogu społecznego wojewódzkimi radami dialogu społecznego, opartymi na pracach Forum Dialogu Regionalnego. WRDS miałyby m.in. prawo do zawierania regionalnych układów

zbiorowych pracy, tak jak ma to już miejsce w wielu państwach europejskich.

Spoleczna odpowiedzialność biznesu

– Firma jest społecznie odpowiedzialna, jeśli tworzy swoim pracownikom warunki sprzyjające zarówno efektywnej pracy, jak i rozwojowi zawodowemu, jest wrażliwa na potrzeby środowiska lokalnego, aktywnie uczestniczy w przedsięwzięciach charytatywnych, terminowo wywiązuje się z zobowiązań wobec Skarbu Państwa, nie podejmuje współpracy z kontrahentami, którzy nie gwarantują warunków godnego zatrudnienia swoim pracownikom – wyjaśnia w rozmowie z „Magazynem” Jacek Rybicki, ekspert Regionu Gdańskiego. Rozmowa na str. 22.

Apel „S” do prezydenta

– Bezpieczeństwo sanitarne państwa jest zagrożone – uważają członkowie KM NSZZ „S” przy Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Gdańsku, oceniając projekt postów PSL przejęcia części kompetencji sanepidu przez Państwową Inspekcję Weterynarii i Żywności. Związkowcy wystosowali apel do prezydenta Bronisława Komorowskiego i parlamentarzystów o podjęcie działań w celu poprawy sytuacji sanepidu. Czytaj więcej na str. 11.

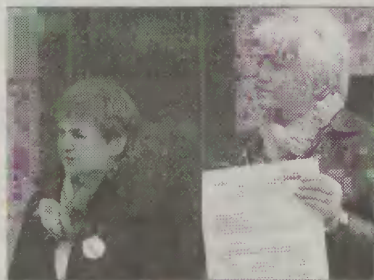
Oby tak dalej!

Zwiększenie liczby członków w ciągu roku z 60 do 260 – to imponujący sukces KZ NSZZ „S” w Urzędzie Dozoru Technicznego, będący efektem m.in. skutecznych działań informacyjnych skierowanych do pracowników. Obecnie związkowcy negocjują system wynagrodzeń w UDT. Reportaż z działalności organizacji na str. 12.

Twarze polskiej biedy

– Ubóstwo w Polsce ma wiele twarzy. Z danych GUS za lata 2010-2012 wynika, że obszar nędzy w naszym kraju się powiększa. Podobnie wygląda sytuacja w regionie. W 2012 r. na granicy skrajnego ubóstwa żyło już ok. 10 proc. mieszkańców Pomorza, które pod tym względem zajmuje niechlubne 4 miejsce od końca w kraju. Około 220 tys. Pomorzanie żyje na granicy minimum egzystencji. Przeróżające jest to, że w gronie ubogich około 12 procent stanowią osoby pracujące – mówi Krzysztof Dośla na okazji przypadającego 17 października Międzynarodowego Dnia Walki z Ubóstwem.

Co z tą oświatą?



Podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli w 2015 r., obniżenie ich wieku emerytalnego, przeciwdziałanie prywatyzacji szkół, minimalizowanie problemów związanych z realizacją obowiązku szkolnego przez sześcioletków, zbyt duża liczebność uczniów w niektórych szkołach – z tymi tematami 13 października, w przeddzień Dnia Edukacji Narodowej, zwróciła się do władz i pomorskich parlamentarzystów wszystkich sejmowych partii Sekcja Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego NSZZ „S”. – To akcja ogólnopolska. Chcemy

zwrócić uwagę społeczeństwa na problemy nauczycieli, uczniów i szkół, ale także dowiedzieć się od polityków, co zamierzają zrobić, aby je rozwiązać – mówi Wojciech Książek, przewodniczący oświatowej „S” w Gdańsku. Czytaj więcej na str. 14.

Walka o dodatki



Liderzy „S” w Deepwater Container Terminal Gdańsk spotkali się 16 października z zarządem firmy. Przedstawili m.in. postulaty odstąpienia od planowanych zwolnień i wypłaty dodatków płacowych za pracę w weekendy i święta. Wcześniej, 3 października, związkowcy prowadzili akcję ulotkową wśród pracowników, mającą ich przekonać do zaangażowania we wspólną działalność. Czytaj więcej na str. 14.

Księżę Jerzy – pamiętamy!



Obraz bł. ks. Jerzego Popiełuszki autorstwa Waldemara Cieślaka, ufundowany przez KM NSZZ „S” Remontowej Shipbuilding, odsłonięto 18 października w bazylice św. Brygidy podczas mszy św. w przeddzień 30 rocznicy męczeńskiej śmierci patrona Związku. Wcześniej otwarto wystawę poświęconą błogosławionemu. O gdańskich i ogólnokrajowych uroczystościach ku czci ks. Jerzego czytaj na str. 21.

Strajk na kolei?

Pomorscy kolejarze nie wezmą udziału w ewentualnym strajku pracowników PKP Przewozów Regionalnych w połowie listopada. – Dyrekcja naszego zakładu przekazała nam, że władze województwa zaaprobowaly proponowane zmiany. Jest również szansa na 5-letnie kontrakty. Na Pomorzu nie będzie także zwolnień pracowników. Dlatego nie podejmiemy strajku. Natomiast nie wykluczamy obecności na pikiecie przed siedzibą Ministerstwa Infrastruktury 6 listopada. Jesteśmy przecież jedną solidarnościową i kolejarską wspólnotą – wyjaśnia Kazimierz Solejewski z KZ NSZZ „S” w Pomorskim Zakładzie Przewozów Regionalnych w Gdyni.

Pielgrzymka w Gdyni



XXI Gdyniańska Piesza Pielgrzymka Ludzi Pracy spod pomnika Ofiar Grudnia '70 do Sanktu-

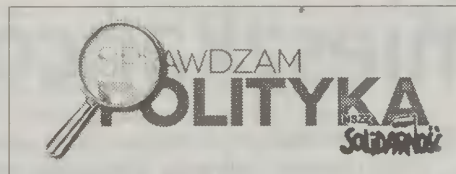
arium Matki Boskiej Bolesnej Królowej Polski w Babich Dołach odbyła się 26 października. Uczestnicy modlili się przy relikwiiach bł. ks. Jerzego Popiełuszki o godną pracę dla mieszkańców Gdyni, szczególnie dla tych, którzy ją stracili. Mszę św. odprawił archidiecejalny duszpasterz ludzi pracy ks. prałat Sławomir Decowski. W uroczystościach uczestniczyli m.in. przewodniczący ZRG NSZZ „S” Krzysztof Dośla, wiceprzewodniczący Rady Miasta Gdyni Beata Łęgowska i Jerzy Miotke, wiceprezydent Gdyni Ewa Łowkiel i poseł Janusz Śniadek.

Brońmy rolników!

WZD Krajowej Sekcji Przemysłu Mleczarskiego, Spirytusowego i Koncentratów Spożywczych NSZZ „S” odczas obrad w Jastrzębiej Górze 17 października wystosowało apel, w którym domaga się od rządu udzielenia skutecznej pomocy przetwórcom mleka poprzez m.in. interwencyjny skup nadwyżek towarów nabiałowych i monitoring cen produktów sprowadzanych do Polski pod kątem cen dumpingowych. Pismo w tej sprawie zostało przesłane do premier Ewy Kopacz.

„Solidarność” mówi „sprawdzam” przed wyborami samorządowymi

„Solidarność” mówi: „sprawdzam” po raz drugi – wybory samorządowe, czekające nas 16 listopada, są kolejnymi po wiosennych wyborach do Parlamentu Europejskiego, przed którymi Związek prowadzi akcję „Sprawdzam polityka”. Ma ona na celu dokonanie świadomego wyboru przez sympatyków „Solidarności” i wszystkich pracowników. Na stronie internetowej www.sprawdzampolityka.pl w zakładce „Samorząd” można znaleźć informacje o parlamentarzystach, którzy startują w wyborach samorządowych – konkretnie na stanowiska burmistrzów lub prezydentów miast.



Jak ubiegający się o nasze poparcie politycy głosowali w Sejmie w najważniejszych sprawach, m.in. wydłużenia wieku emerytalnego, prawa do swobodnych zgromadzeń, prawa pracy itp. W wyborach samorządowych startuje kilkunastu obecnych posłów.

Na Pomorzu są to Andrzej Jaworski (PiS) ubiegający się o fotel prezydenta Gdańska oraz kandydaci na włodarza Słupska – Robert Biedroń (Twój Ruch) i Zbigniew Konwiński (PO).

Dzięki akcji „Sprawdzam polityka” dowiemy się m.in., że ten ostatni głosował za podniesieniem wieku emerytalnego do 67 lat, przeciw związkowej inicjatywie referendum emerytalnego, za ograniczeniem praw obywatelskich w ustawie o zgromadzeniach, poparł również antypracownicze zmiany w kodeksie pracy i ustawie o związkach zawodowych. Wnioski niech każdy wyciągnie sam.

W numerze między innymi:



Spotkania działaczy regionalnych z komisjami zakładowymi, akcja tworzenia nowych organizacji związkowych, szkolenia z zakresu pozyskiwania członków Związku – to główne elementy programu, którego celem jest zwiększenie liczby członków NSZZ „Solidarność” w Regionie Gdańskim.

Siła Związku tkwi w liczbie członków, str. 6



XXVII Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”, stanowiący najwyższą władzę statutową Związku, przebiegał w duchu kontynuacji i konsekwencji. Potwierdził cele działalności „Solidarności” na najbliższe lata: rozwój Związku, obronę praw pracowniczych i związkowych oraz odsunięcie od władzy antypracowniczej koalicji PO-PSL.

Parlament „Solidarności”. str. 8



Jeszcze w ubiegłym roku ich liczba nie przekraczała 60 osób. Dziś tworzą ponad 260-osobową grupę związkowców. Mowa o Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Urzędzie Dozoru Technicznego.

Wzmocniliśmy swoje szeregi, str. 12



16 listopada 2014 r. idziemy do urn wyborczych, by wybrać naszych przedstawicieli do rad gmin, rad powiatów, Sejmiku Województwa Pomorskiego oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Warto poświęcić swój czas, by zapoznać się z programami kandydatów i wybrać najlepszych.

Masz głos! Wybieramy naszych radnych, wkładka, str. I



Kilka tygodni temu „Solidarność” podjęła decyzję – zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami – złożenia skargi na polski rząd do Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego. To nie pierwszy raz, gdy Związek odwołuje się do tej instytucji. MOP nie jest organizacją martwą lub fikcyjną, ale działającą prężnie i skutecznie.

Jak trwoga, to do MOP, str. 20

SPOJRZENIE

Miasta dla mieszkańców

Coraz więcej kandydatów spogląda na nas z plakatów, ulotek i banerów, zachęcając do tego, aby postawić nie na nich, a przy nich „krzyżyk” 16 listopada. Niektórzy wprawdzie nie przetrwali jesiennych wichur i patrzą na nas nieco przekrzywieni na drzewach, słupach i ogrodzeniach albo wprost z ziemi. Swoją drogą zastanawiam się, spoglądając na setki plakatów tych samych kandydatów lub kandydatek na radnych, jak się to ma do tzw. limitów wyborczych. Każdy kandydat na radnego ma bowiem do dyspozycji na kampanię 1500 zł, a koszt produkcji i wywieszenia jednego plakatu to nawet 20 zł. A gdzie pieniądze na banery, tysiące ulotek, spoty wyborcze etc.? Żeby było weselej, najczęściej najbardziej zażarta walka toczy się w obrębie jednej listy partyjnej. Niektórzy kandydaci rządzącej PO wysypali się na słupy gdańskich osiedli jeszcze przed wylosowaniem numeru listy, po to, żeby uprzedzić innych i zająć co lepsze i bardziej rzucające się w oczy gdańszczan miejsca.

Żarty żartami, ale przecież do potencjalnego wyborcy jakoś trzeba dotrzeć z własnym wizerunkiem, hasłem i przekonać. I tu dochodzimy do sedna sprawy. Zarzuceni kolorowymi zdjęciami uśmiechniętych twarzy, brzdząc na klatkach schodowych w rozrzuconych ulotkach, zastanawiamy się, czy i na kogo zagłosować? Po pierwsze – na pewno głosować. Na kogo? Na tego, kogo znamy. Nie z ulotki i napisanych tam obietnic. Papier wszystko przyjmie. Znamy z konkretnej działalności na rzecz osiedla, dzielnicy czy organizacji – np. NSZZ „Solidarność”. Znamy z niezmiennych poglądów, uczciwości i przyzwoitości. Taki wybór daje przynajmniej nadzieję, że wybrany, będzie pilnował interesu publicznego, a nie swojego. Mówi się, że wybory samorządowe nie są wyborami politycznymi. To tylko częściowa prawda, albo – jak kto woli – półprawda. Bo rzeczywistość dziury w drogach nie mają politycznego czy światopoglądowego szyldu, ale już prywatyzacja służby zdrowia czy oświaty – jak najbardziej. A przecież w dużej mierze to władarze naszych miast decydują o ogromnej liczbie miejsc pracy albo poprzez bezpośrednie sprawowanie funkcji pracodawcy, albo poprzez firmy zewnętrzne. Jeżeli do ochrony publicznego mienia wynajmuje się firmy płaćące swoim pracownikom 3 zł za godzinę, to jest to świadectwo dla takiej władzy jak najgorsze. Wreszcie to prezydenci, burmistrzowie czy wójtowie wraz z większością koalicji decydują, kogo będziemy czcili, komu postawimy pomniki, jakie nadamy nazwy ulicom i placom – a więc, jak będzie wyglądała pamięć o historii w otaczającej nas przestrzeni publicznej.

Wybieramy więc listę ugrupowania, które opowiada się przede wszystkim za miastem dla mieszkańców, bezpiecznym i ułatwiającym codzienne życie, z przystępnymi cenami mediów i komunikacji publicznej. Na wizerunku, choćby najlepszym, do pracy nie pojedziemy. Wybieramy listę ugrupowania, którego program ogólny nam odpowiada. A z takiej listy wybierzmy osobę, którą znamy, cenimy i szanujemy. Nieważne, czy jest na miejscu pierwszym, czy dziesiątym.

I na koniec oczywista oczywistość. Zostając w domu, nie pokazujemy czerwonej kartki politykom czy kandydatom na samorządowców. Popieramy przede wszystkim złą ideę, że „moja chata z kraja”. To właśnie takie postawy umożliwiają politykom sprawowanie rządów w imieniu najczęściej zadowolonej mniejszości. Tak jak w znanym powiedzeniu – jeśli chcesz wygrać w totka, musisz wypełnić kupon.

Jacek Rybicki

MANIFESTACJA W WARSZAWIE W OBRONIE POCZTY POLSKIEJ

Państwo istnieje TYLKO TEORETYCZNIE



Warszawska manifestacja pocztowców.

Kilka tysięcy osób manifestowało w stolicy w obronie rodzimego rynku pocztowego. Pracownicy Poczty Polskiej wykrzykali swoje postulaty przed Ministerstwem Administracji i Cyfryzacji w sobotę, 18 października.

Delegacja związkowców, której przewodniczył Bogumił Nowicki, lider „Solidarności” pocztowców, złożyła w resorcie administracji petycję na ręce dyrektorów Departamentu Pocztowego oraz Prawnego. Minister Andrzej Halicki, kierujący resortem administracji, miał dostać ją w poniedziałek. Pod petycją oprócz Nowickiego podpisali się też m.in.: Piotr Ożóg ze Związku Zawodowego Pracowników Poczty Polskiej, Zbigniew Warchał ze Związku Zawodowego Pracowników Poczty Polskiej, Maciej Piechowiak, przewodniczący NZZ Pracowników Urzędów Pocztowych oraz Henryk Woldański ze Związku Zawodowego Pracowników Poczty. Związkowcy oczekują dialogu o przyszłości Poczty Polskiej.

Po pierwsze, domagamy się przywrócenia wypowiedzianego przez zarząd poczty układu zbiorowego pracy. Po drugie, żądamy rozmowy ministra ze związkami zawodowymi o przyszłości Poczty Polskiej. W naszym przekonaniu, z obecnym zarządem, prowadzącym błędną politykę, ukierunkowującą pocztę na usługi bankowe i ubezpieczeniowe, nie da się prowadzić rzeczowych negocjacji. Prezes Poczty Polskiej Jerzy Józkiwicz powinien być odwołany przez ministra Halickiego. Poczta

Polska jest przedsiębiorstwem służącym obywatelom oraz strategicznym, odpowiedzialnym za obsługę państwa choćby w sytuacji mobilizacji. Z racji ekonomicznych i historycznych zasługuje na kompetentny zarząd, o nieposzlakowanej opinii – mówi Rafał Czereda, przewodniczący Komisji Podzakładowej NSZZ „S” w Centrum Poczty Polskiej Oddział Rejonu w Gdyni, i dodaje, że Poczta Polska „podkopyje” nieuczciwa konkurencja, a usługi pocztowe mogą być opłacalne, pod warunkiem sprawnego zarządzania. Jednym z dowodów opłacalności takiej działalności jest choćby walka o rynek usług pocztowych.

Bogumił Nowicki podczas wiecu powiedział z ironią, iż pracownicy poczty mają odzucenie, że resort nazbyt poważnie potraktował tezę „znanego eksperta” Bartłomieja Sienkiewicza, iż państwo istnieje tylko teoretycznie.

Tymczasem Poczta Polska istnieje praktycznie i chodzi o to, by polski rynek pocztowy był realnie broniący, a jego pracownicy godnie zarabiali – zaapelował Nowicki i dodał, że od momentu odzyskania przez Polskę niepodległości poczta była ważnym elementem naszej tożsamości.

W petycji czytamy, iż w ostatnich latach Poczta Polska jest obszarem permanentnych restrukturyzacji i reorganizacji. Najbardziej widocznym efektem tych działań jest zwolnienie tysięcy pracowników i uczynienie ich biernymi świadczeni społecznych lub klientami instytucji pomocowych. Ważnym powodem sprzeciwu jest również

polityka firmy prowadząca do oddalenia poczty od społeczeństwa, któremu przez lata służyła.

Poczta Polska znika z polskiej prowincji, z małych i średnich miejscowości, gdzie dotąd nie tylko świadczyła usługi, ale była też rozpoznawalnym znakiem i symbolem polskiej państwowości – argumentują związkowcy.

Związkowcy sprzeciwiają się polityce rządu, która prowadzi do upadku PP i przekazania rynku usług któremuś z wielkich zagranicznych graczy.

Nasz rynek jest udostępniany podmiotom zagranicznym, a na to związkowcy się nie zgadzają – mówił przewodniczący pocztowej „Solidarności” i przypomniał, że wartość rynku pocztowego wraz z rynkiem usług kurierskich to około 2 miliardów euro i te pieniądze powinny zostać w Polsce.

Jednym z najważniejszych postulatów skierowanych do władz Poczty Polskiej i jej właściciela, czyli Skarbu Państwa, jest powrót do układu zbiorowego pracy, obejmującego ponad 78 tys. zatrudnionych, który w lipcu zarząd spółki Poczta Polska postanowił zmienić. Związkowcy żądają m.in. natychmiastowego wycofania wypowiedzenia układowego układu zbiorowego pracy, powstrzymania procesu likwidacji i przekształcania placówek pocztowych, zaprzestania wyprzedzania majątku pocztowego poniżej jego wartości, a także sprzeciwiają się „zatrudnianiu niekompetentnych pseudospecjalistów z innych obszarów gospodarczych, przynoszących swoimi działaniami wyłącznie straty”.

(asg)

i śmieszno, i straszno

Mister były minister



Już był w ogródku, już witał się z gąską... **JACEK ROSTOWSKI** (a właściwie Jan Antony Vincent-Rostowski) nie zostanie jednak szefem doradców premier **EWY KOPACZ**. Były minister finansów podobno podpadł niedoszłej szefowej aroganckim zachowaniem i domaganiem się stanowiska ministra bez teki. Nie pomogło nawet przygotowanie sejmowego exposé pani premier. A może po prostu Platforma zrozumiała, że ksywki byłego ministra finansów „Tajfun” i „Gargamel” nie wzięły się z przypadku? W Polsce autor gigantycznego zadłużenia finansów publicznych nie ma chyba na razie czego szukać. Ale Rostowski ma przecież także brytyjskie obywatelstwo. Może wejdzie do rządu Jej Królewskiej Mości?

ZUS-owskie życie

Wolą państwo najpierw usłyszeć wiadomość dobrą czy złą? My mimo wszystko zaczniemy od dobrej – w przyszłym roku będą wysokie podwyżki pensji i nowe samochody służbowe! Ale tylko w ZUS. I to wcale nie dla emerytów... Czy musimy jeszcze pisać o złej wiadomości?

Stop 91!

Zła wiadomość nadeszła również z „Hameryki”. Pewna dziarska Amerykanka uczciła swoje urodziny skokiem ze spadochronu. Szkopuł w tym, że świętowała w ten sposób... 91 rocznicę urodzin. Pamiętają państwo, jak ZUS odmówił zwolnienia lekarskiego pracownikowi ze złamaną nogą, argumentując, że **JUSTYNA KOWALCZYK** z takim samym urazem zdobyła medal olimpijski? Czyli jak o wyczynie Amerykanki dowie się nasze Ministerstwo Pracy, to jeszcze zatęsknimy za wiekiem emerytalnym 67...

Optymiści?

Chyba poznaliśmy właśnie nową definicję optymizmu. Według badania CBOS, 44 proc. Polaków dobrze przyjęło rząd **EWY KOPACZ**. To lepsze przyjęcie niż gabinetu **DONALDA TUSKA** siedem lat temu. To się nazywa wiara w człowieka! A może syndrom sztokholmski?

Gra w zielone

Polska czerwoną wyspą Europy! Po analizie wysokości podatków we wszystkich państwach Starego Kontynentu okazało się, że nasz kraj należy do grona tych z najwyższymi obciążeniami. Ale paradoksalnie wszystko się zgadza – w tym samym gronie znalazła się, podobno zawsze zielona, pewna wyspa położona na zachód od Wielkiej Brytanii. A przecież mieliśmy być drugą Irlandią, prawda?

Dobry wybór?

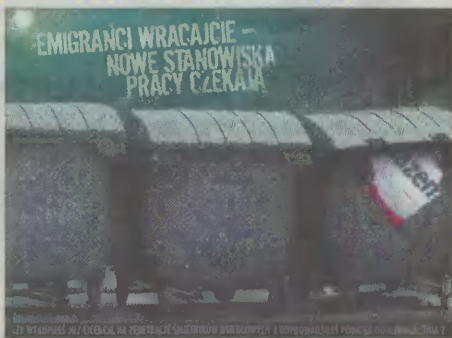
Wybory wyborami, ale władza musi być po naszej stronie. Jeszcze przed dniem elekcji samorządowej ponad tysiąc osób w całym kraju, w tym 116 na Pomorzu, zostało zgłoszonymi. Stało się tak w okręgach, w których zgłosiło się dokładnie tylu kandydatów, ile jest mandatów. W większości to dotychczasowi radni. I nie można tak było wszędzie? – westchnęła władza...

Przemysł to jest to



Polska myśl techniczna górą! Podczas jednej z kolejnych prób pociągu Pendolino doszło do awarii pantografu. Perełka byłego ministra transportu (brrr...) **NOWAKA** musiała zostać odholowana przez poczwia polską lokomotywę. Czy ktoś jeszcze ma wątpliwości, że trzeba inwestować w polski przemysł?

Kto ukradł 3 miliony?



Ciekawe, jak optymiści odpowiedzieliby na pytanie, ile mieszkańców liczy sobie 40-milionowy kraj w środku Europy, którego nazwa rozpoczyna się na literę „P”? Nawet jeśli ktoś miał piątki z matematyki, proszę nie ryzykować odpowiedzi. Bo, jak się okazuje, 40 milionów może w pewnych okolicznościach oznaczać również dobrze 36,5 miliona. Tyle osób mieszka w Polsce, w efekcie tragicznej sytuacji demograficznej i masowej emigracji. Czyli mamy, jak mówił klasyk, „plus ujemny”.

Na poważnie

Na koniec nie będzie ani śmieszno, ani straszno, ale całkiem na serio. Idzie wszak o naszą przyszłość. Mowa o wyborach samorządowych, o których piszemy w innej części „Magazynu”. Nasza rubryka doda do tego tylko zapomniane, ale nadal aktualne hasło: partii jest wiele, „Solidarność” jedna!

(ach) rys. Dobosz Jan

Strajk okupacyjny w PKP Cargo

Pozostawienia siedziby Zachodniego Zakładu Spółki w Poznaniu, wstrzymania zmian centralizacyjnych, przestrzegania ustawy o związkach zawodowych, porozumienia partnerów społecznych oraz regulaminu pracy domagają się związki zawodowe działające w PKP Cargo S.A. Zachodni Zakład Spółki w Poznaniu – podaje Dział Informacji Komisji Krajowej NSZZ „S”.

W wielkopolskim oddziale PKP Cargo 27 października rozpoczął się strajk okupacyjny. Trzy centrale związkowe, w tym NSZZ „Solidarność”, zawiązały Komitet Protestacyjny. Okupują siedzibę spółki, oczekując spotkania z **Adamem Purwinem**, prezesem PKP Cargo S.A. „Jest to forma naszego protestu spowodowanego brakiem pana reakcji na nasze wcześniejsze próby spotkań” – napisali związkowcy w liście do prezesa.

Protestujący domagają się ponadto utrzymania stuletniej parowozowni Wolsztyn oraz odstąpienia od zamiaru łączenia sekcji przewozowych, naprawczych i eksploatacyjnych.

28 października do związkowców dotarła odpowiedź od **Joanny Drozd**, dyrektora biura PKP Cargo S.A., w której stwierdzono, że protestujący powinni zwrócić się ze swoimi postulatami do dyrektora Zachodniego Zakładu Spółki w Poznaniu. – Nasze postulaty przekraczają kompetencje dyrektora w Poznaniu. Czekamy więc dalej – tłumaczy **Mieczysław Cykman**, przewodniczący zakładowej „S”.

Protestujący w Wielkopolsce otrzymali wsparcie całej Organizacji Międzyzakładowej NSZZ „S” w PKP Cargo. W liście przesłanym do prezesa spółki **Jan Majder**, przewodniczący „S” u największego polskiego kolejowego przewoźnika towarowego, wyraził pełną solidarność z postulatami związkowców z Poznania, oceniając, że planowane przez władze firmy zmiany są „poważnym zagrożeniem utraty miejsc pracy, na co nie ma naszego przyzwolenia”.

(ach)

Wzmocnić regionalny dialog społeczny!

Aktualne przepisy prawa oraz funkcjonujące instytucje nie są w stanie wspierać rozwoju dialogu społecznego w Polsce oraz kształtować jego przyszłości – zgodzili się przedstawiciele pomorskich organizacji pracodawców i regionalni liderzy trzech reprezentatywnych central związkowych podczas spotkania 22 października w siedzibie Pomorskiej Izby Rzemieślniczej Małych i Średnich Przedsiębiorstw w Gdańsku.

Było to kolejne spotkanie przedstawicieli strony społecznej i pracodawców w Wojewódzkiej Komisji Dialogu Społecznego Województwa Pomorskiego – Pomorskiej Izby Rzemieślniczej, Pomorskiego Związku Pracodawców Lewiatan, Pracodawców Pomorza, NSZZ „Solidarność”, OPZZ, Forum Związków Zawodowych – mające na celu wypracowanie wspólnego stanowiska ws. dialogu społecznego w naszym kraju. Efektem tego dwustronnego dialogu ma być wspólna deklaracja ws. przepisów prawa regulujących dialog społeczny oraz formuły jego funkcjonowania w Polsce.

– Wszystkie strony porozumiały się, że przyczynami kryzysu dialogu społecznego w naszym kraju stały się w ostatnich latach mała skuteczność działań i nierozwiązane problemy społeczne, a obecna sytuacja wymaga pilnej zmiany i wprowadzenia w życie nowych aktów prawnych regulujących dialog – podkreśla uczestniczący w spotkaniu przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” **Krzysztof Dośła**.

Prace w tej ostatniej kwestii już zresztą trwają. Pomorskie organizacje pracodawców i pracowników przygotowały m.in. wspólne założenia do zapisów ustawowych wzmacniające kompetencje uczestników dialogu społecznego na poziomie regionalnym. Chodzi o zastąpienie obecnych wojewódzkich komisji dialogu społecznego wojewódzkimi radami dialogu społecznego, opartymi na pracach Forum Dialogu Regionalnego. WRDS miałyby m.in. prawo do zawierania regionalnych układów zbiorowych pracy, tak jak ma to już miejsce w wielu państwach europejskich.

(ach)

Zaplanuj rozwój Związku w swojej firmie



Warto napisać plan działań na kilka miesięcy, z założeniem, ilu nowych członków chcemy pozyskać. Wcześniej trzeba przeanalizować strukturę zakładu. W każdym dziale czy komórce powinni być liderzy związkowi, którzy rozmawiają z pracownikami o ich problemach. Na tej podstawie można ocenić, z którymi pracownikami warto rozmawiać o wstąpieniu do Związku.

Rozmowa podstawą

Pokaż pracownikom, że jesteś z nimi, a nie za biurkiem. Rozmawiaj i szukaj rozwiązań. Zazwyczaj nie wystarczy jedna rozmowa. Po kilku można zaproponować wypełnienie deklaracji członkowskiej, ale przede wszystkim – uzbroić się w cierpliwość, powtarzać swoje racje, korygować nieprawdziwe informacje. I najważniejsze – przekonać do wspólnego działania na rzecz lepszych warunków pracy, lepszych wynagrodzeń, jasnego systemu nagród.

Kompromis nie musi być zgnity

Relacje w zakładzie pracy – to ciągle szukanie dobrego kompromisu. Dobry kompromis to taki, w którym wszyscy choć trochę zyskują. Żadna ze stron nie zgodzi się na dyktat. Aby wypracować taki kompromis, potrzeba wiedzy o zakładzie, umiejętności negocjacji i poparcia załogi. Trzeba też umieć się czasami cofnąć, w myśl zasady, że przegranie bitwy nie oznacza przegranej wojny.

Od czego zależy siła Związku?

Siła Związku zależy od liczby członków i umiejętności działaczy – jeżeli mamy ponad 50 proc. pracowników – to będziemy skuteczni. Pracodawca musi wiedzieć, że ludzie stoją za liderem. Sierpniowy strajk 1980 roku był możliwy, bo większość pracowników uwierzyła, że razem zwycięży. Umiejmy korzystać z przysługujących nam praw.



Jak przekonać innych, żeby wstąpili do Związku?

Przede wszystkim – rozmawiać. Pokazywać, co razem w NSZZ „Solidarność” możemy zrobić dla siebie i dla innych. Przekonać ich, że być w Związku to nie wstyd, a powód do dumy – razem możemy być w organizacji, która zmieniła świat, a zaczęła go zmieniać od walki o sprawy zwykłych robotników.

Teksty z ulotek związkowych

Siła Związku tkwi w liczbie członków

Spotkania działaczy regionalnych z komisjami zakładowymi, akcja tworzenia nowych organizacji związkowych wspierana przez organizatorów z Komisji Krajowej, szkolenia z zakresu pozyskiwania członków Związku – to główne elementy programu, którego celem jest zwiększenie liczby członków NSZZ „Solidarność” w Regionie Gdańskim.

Dotrzeć do każdej organizacji

– Ani telefony, ani Internet nie zastąpią bezpośredniego kontaktu z organizacjami zakładowymi. Dlatego składam zobowiązanie, że tak podzielę obowiązki w Prezydium, żeby z każdą organizacją związkową w Regionie Gdańskim spotkać się przynajmniej raz w kadencji – mówił podczas czwarczego Walnego Zebrania Delegatów NSZZ „Solidarność” Regionu Gdańskiego kandydujący na przewodniczącego Krzysztof Dośła. Realizacją tej wyborczej obietnicy jest rozpoczęta w październiku akcja spotkań regionalnych działaczy związkowych z komisjami zakładowymi, która potrwa

„Solidarności” w naszym Regionie – mówi Jacek Rybicki, autor ankiety.

Organizacje związkowe zostały podzielone na poszczególne branże i przyporządkowane konkretnym członkom Prezydium – średnio około 60 komisji na osobę. – Nie ukrywam, że przedsięwzięcie jest bardzo trudne, szczególnie ze względów logistycznych, trzeba umówić spotkania, najlepiej tak, aby zoptymalizować na przykład koszty dojazdu szczególnie do organizacji znajdujących się na terenie poszczególnych oddziałów. Jedno jest jednak pewne, nie da się prowadzić działalno-

ży rolniczej. Wreszcie przewodniczący Krzysztof Dośła spotka się ze związkowcami branż: przemysłu chemicznego, zasobów naturalnych i leśnictwa, łączności, górnictwa i energetyki.

Wsparcie Krajówki

Na co dzień bezpośrednim pozyskiwaniem członków zajmują się pracownicy Działu Organizowania i Rozwoju Związku. Od października uzyskali oni wsparcie dwójki organizatorów związkowych z Krajówki. Jest to rezultat porozumienia zawartego między Regionem Gdańskim i Komisją Krajową, które dotyczy prowadzenia wspólnych działań na rzecz utworzenia organizacji związkowych w firmach, gdzie nie ma związków zawodowych. Końcowym rezultatem zawartego



do końca pierwszego kwartału przyszłego roku. Biorąc pod uwagę, że w naszym Regionie jest zarejestrowanych prawie 400 organizacji związkowych, stanowi to duże wyzwanie. Tym bardziej że rezultatem każdego spotkania ma być wypełnienie szczegółowej ankiety, która z jednej strony pozwoli poznać problemy poszczególnych komisji, z drugiej zawiera pytania dotyczące oczekiwań członków Związku w stosunku do działań prowadzonych przez Region. – Wnioski z ankiet będą podstawą do wyznaczania kierunków działania poszczególnych działów Zarządu Regionu. Dodatkowym rezultatem będzie unikatowa baza informacji o stanie i kondycji

siły związkowej z za biurka – mówi wiceprzewodniczący ZRG Roman Kuzimski, który kontaktować się będzie z organizacjami działającymi w firmach branży metalowej oraz służb publicznych. Sekretarzowi Prezydium Bogdanowi Olszewskiemu przypadły organizacje z branż: ochrony zdrowia, przemysłu spożywczego, banków, handlu i ubezpieczeń oraz zrzeszone w Sekcji Nauki. Oświatą, kulturą oraz środkami przekazu zajmie się Wojciech Książek. Organizacje związkowe w firmach transportowych, budowlanych i przemysłu drzewnego odwiedzi Zbigniew Kowalczyk. Skarbnikowi Regionu Stefanowi Gawrońskiemu przypadły organizacje bran-

porozumienia jest utworzenie do lutego 2015 roku organizacji związkowych w dwóch firmach. – Od 1 października dwóch organizatorów związkowych Komisji Krajowej i dwóch z naszego Regionu rozpoczęło wspólne działania na terenie Gdyni – mówi Roman Kuzimski, zastępca przewodniczącego ds. rozwoju Związku. Wybór zakładów poprzedzony został analizą sytuacji na rynku pracy oraz zdobyciem informacji o poszczególnych przedsiębiorstwach. W następnym etapie grupa organizatorów związkowych przystąpiła do zdobywania i nawiązywania jak największej liczby kontaktów z pracownikami wytypowanych firm. Jednym ze sposobów zdobycia kontaktów

jest szukanie ich wśród znajomych i rodziny. Następnie rozpoczyna się cykl spotkań indywidualnych, na których identyfikowane są problemy pracownicze, gromadzone informacje na temat panujących w firmie relacji, ale również typowani są ewentualni przyszli liderzy nowo powstałej organizacji. Spotkania odbywają się w miejscach „bezpiecznych”, często wyznaczanych przez samych pracowników. – Niestety, tworzenie związku zawodowego musi odbywać się w pewnej konspiracji. Niektórzy pracodawcy, gdy tylko dowiedzą się, że pracownicy zamierzają się zorganizować, podejmują radykalne kroki. My musimy te ryzyko przewidzieć i je minimalizować – mówi Roman Kuzimski. Rezultatem spotkań jest baza informacji na temat nastawienia poszczególnych grup pracowników do inicjatywy utworzenia związku zawodowego w ich firmie. Następnym etapem są spotkania szkoleniowe dla potencjalnych liderów. Zdaniem Romana Kuzimskiego, etap spotkań indywidualnych, ewentualnie w małych zaufanych grupach, powinien trwać do momentu pozyskania dużej liczby chętnych do przystąpienia do związku zawodowego. Dopiero gdy liderzy zbiorą odpowiednio dużo deklaracji członkowskich, powinna nastąpić rejestracja nowej organizacji związkowej.

Tylko codzienna praca

Nie będzie silnego Związku bez pozyskiwania nowych członków w istniejących organizacjach „Solidarności”. Poziom uzwiązkowienia w poszczególnych przedsiębiorstwach jest różny, waha się od kilku do nawet 90 procent. Są organizacje związkowe, które radzą sobie bardzo dobrze zarówno pod względem pozyski-

Kontakt bezpośredni jest najskuteczniejszym sposobem przekazywania wiadomości. Zamiast organizować spotkania i „przemawiać” do pracowników – rozmawiaj z każdym indywidualnie. To trudne zadanie, szczególnie w dużych lub rozproszonych na większym obszarze zakładach. Ale tylko podczas takiej rozmowy pracownik ma możliwość nieskrępowanego mówienia o problemach, wyrażania swojej opinii czy wyjaśniania własnych wątpliwości.

Fragment materiałów szkoleniowych z zakresu organizowania pracowników Związku

wania i utrzymywania wysokiej liczby członków, jak i partnerskich stosunków z pracodawcą. Istnieje ścisła zależność, że im silniejszy liczebnie Związek, tym pracodawca bardziej liczy się ze zdaniem organizacji reprezentującej pracowników.

Przez lata część organizacji wypracowała system funkcjonowania, którego podstawą jest codzienny kontakt z pracownikami. Związkowe biuro jest miejscem, gdzie pracownik może przyjść i w przyjaznych warunkach porozmawiać o swoich problemach, również działacze starają się dotrzeć do pracownika bezpośrednio na jego stanowisku pracy. Z doświadczenia wynika, że najskuteczniejszą metodą pozyskiwania, ale także utrzymania członków Związku jest kontakt bezpośredni. Tylko podczas bezpośredniej rozmowy pracownik ma możliwość nieskrępowanego mówienia o problemach. Ogólne spotkania, ulotki czy informacje wywieszane na tablicach nie zastąpią rozmów indywidualnych. Mogą je jedynie uzupełnić.

Stwórz plan i go realizuj

Organizacje związkowe, które do tej pory nie radziły

sobie z pozyskiwaniem nowych członków, mogą liczyć na wsparcie Działu Szkoleń Regionu Gdańskiego. W minionej kadencji związkowi trenerzy przeprowadzili 25 tego typu szkoleń, w których wzięło udział 248 członków z 71 organizacji związkowych. Cykl szkoleń rozpoczął się od spotkania, na którym przede wszystkim omawiana jest sytuacja poszczególnych organizacji związkowych, zostaje przeprowadzona analiza, wyznaczone cele oraz harmonogram ich realizacji. Zajęcia są prowadzone w formie warsztatów. Na kolejnych spotkaniach omawiane są rezultaty działań oraz problemy napotymane przez grupy rekrutacyjne. – Część organizacji związkowych podejmuje działania i tam w mniejszym lub większym stopniu następuje wzrost liczby członków, niestety nie wszystkie komisje realizują założony plan i często w ogóle nie podejmują działań rekrutacyjnych – mówi **Tadeusz Grubich** z Działu Szkoleń. Dotychczasowa praktyka pokazuje jednak, że szkolenia z pozyskiwania nowych członków przekładają się na wzrost uzwiązkowienia.

Małgorzata Kuźma

Aby było nas więcej

Szeroko rozumiana rewitalizacja NSZZ „Solidarność” musi polegać przede wszystkim na znaczącym wzroście uzwiązkowienia, a równolegle na działaniach edukacyjnych i szkoleniowych, wyjaśniających pracownikom i członkom, czym jest związek zawodowy w kontekście modelu organizującego. Niewątpliwie należy szukać pomysłów na docieranie do młodych ludzi, urodzonych po roku 1980, oraz obejmować swymi strukturami nowe niezwiązkowane firmy prywatne, zwłaszcza z sektora usług. NSZZ „Solidarność” powinien także zrewidować swoje spojrzenie na rzeczywistość, w kierunku odolnego budowania siły. Siły związku nie da się wynegocjować z rządem, pracodawcami czy mediami. Można ją zbudować tylko przez zwiększenie liczby członków. Z pewnością kluczowe jest kontynuowanie kampanii organizowania pracowników, które należy dosko-

nalić, tu zaś pomocna będzie także współpraca międzynarodowa z organizacjami, które notują sukcesy w tym zakresie. Jednocześnie należy prowadzić działania, które umożliwią zachowanie pozycji i wpływów w typowych bastionach związku w przemyśle ciężkim. Poza tym potrzebna jest jeszcze intensywniejsza praca nad zmianą wizerunku, tworzeniem kampanii już nie tylko związkowych, lecz także społecznych, mających charakter bardziej happeningowy.

Te wszystkie czynniki wraz z konsekwentną pracą u podstaw mogą zaowocować w dłuższej perspektywie trwałym umocnieniem, odmłodzeniem i poprawą skuteczności, ale i atrakcyjności NSZZ „Solidarność”.

*Kacper Stachowski
fragment książki „Organizowanie związków zawodowych w Europie”*

Organizujmy się



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

Szkolenie na temat organizowania Związku.

Chcemy się dowiedzieć, co można poprawić w naszych organizacjach związkowych, aby przyciągnąć do „Solidarności” nowych członków. Wymiana doświadczeń i fachowe szkolenie zwiększyły naszą wiedzę na temat organizowania się – mówią uczestnicy szkolenia, które odbyło się w dniach 20-21 października w siedzibie Regionu Gdańskiego.

Tadeusz Grubich, trener z Regionu, podkreśla, że było to pierwsze szkolenie z zakresu organizowania się w nowej kadencji.

– Naszym celem jest spowodowanie, aby działacze związkowi przyjrzyli się, jak wygląda sytuacja w ich własnej organizacji, czy nie należy zweryfikować swoich poglądów, czy nie można czegoś zmienić, aby lepiej radzić sobie w rozmowach z pracownikami niebędącymi członkami Związku. Szkolenie prowadzone jest w oparciu o doświadczenia działaczy z innych krajów – relacjonuje Tadeusz Grubich.

Maja Sabiniarz, przewodnicząca „Solidarności” w firmie Flugger, twierdzi, że ważna dla uczestników szkolenia była możliwość usystematyzowania swojej wiedzy.

– Była burza mózgów, każdy z nas ma jakieś doświadczenia, dopowiadaliśmy sobie różne kwestie, wszystko się w głowie poukładało – mówi Maja Sabiniarz.

Bogdan Łozowski, również z firmy Flugger, dodaje, że teraz będzie łatwiej dotrzeć do ludzi.

– Wiemy, jak ich przekonywać do siebie. Najpierw trzeba przeprowadzić wywiad, zorientować się, jakie są faktyczne problemy w zakładzie pracy, żeby wiedzieć, o czym i jak rozmawiać – stwierdza Bogdan Łozowski.

Adam Kijowski z kolei podkreśla, że dyskusja nt. konkretnych argumentacji przyda się w pracy działacza, organizatora związkowego: – Dla mnie kluczowa była nasza rozmowa dotycząca retoryki odpowiadania na słowo „nie”. Wiele osób zachęcanych do wstąpienia do „Solidarności” mówi po prostu „nie, bo nie”, a my, związkowcy, powinniśmy umieć zareagować, dobrać odpowiednie argumenty, aby nawiązać rozmowę z osobą nawet nieprzychylnie nastawioną do związku zawodowego.

Dla **Ewy Reszczyńskiej** z SOiO Conradinum Gdańsk jest istotny przekaz, że w „Solidarności” powinna obowiązywać jedność, że jej członkowie powinni przyjąć jeden front działania.

– Wiem teraz, jakie argumenty mogą przekonywać. Na przykład takie, że Związek istnieje po to, żeby rozwiązywać problemy swoich członków i należy zdać też sobie sprawę, że indywidualna rozmowa pracownika z pracodawcą raczej nie przyniesie pożądanych efektów, a jeśli z nim będzie negocjować organizacja związkowa, można spodziewać się lepszych efektów – dopowiada Ewa Reszczyńska.

(zola)

Więcej na temat organizowania Związku można przeczytać na naszej stronie internetowej

www.solidarnosc.gda.pl/zaloz-zwiazek

Parlament „SOLIDARNOŚCI”

„Bez względu na to, jaki zawód wykonujesz, jesteś człowiekiem. Aż człowiekiem” – te słowa bł. ks. Jerzego Popiełuszki – od niedawna patrona Związku – były mottem XXVII Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” 8-9 października w Bielsku-Białej. Zjazd, stanowiący najwyższą władzę statutową Związku, przebiegał w duchu kontynuacji i konsekwencji. Potwierdził cele działalności „Solidarności” na najbliższe lata: rozwój Związku, obronę praw pracowniczych i związkowych oraz odsunięcie od władzy antypracowniczej koalicji PO-PSL.

W zjeździe, który można nazwać swoim parlamentem „Solidarności”, wzięło udział dokładnie 300 delegatów reprezentujących wszystkie związkowe regiony i branże. Region Gdański reprezentowało 19 delegatów, którzy tradycyjnie aktywnie włączyli się w prace zjazdowych organów (Prezydium i poszczególnych komisji) oraz z powodzeniem startowali w związkowych wyborach. **Andrzej Kościak** z OM NSZZ „S” Marynarzy i Rybaków został wybrany na członka Prezydium i jednocześnie jednego z trzech zastępców przewodniczącego XXVII KZD **Stanisława Szweda** z Regionu Podbeskidzie NSZZ „S”. W ciągu dwóch zjazdowych dni często prowadził obrady w jego zastępstwie.

Nasi z zaufaniem

Zjazd w Bielsku-Białej zakończył trwający blisko rok (od listopada 2013 r.) wewnątrzwiązkowy „festiwal demokracji”, czyli proces wyborczy rozpoczęty na najniższym szczeblu podstawowych organizacji związkowych. Sukcesem zakończył się udział delegatów Regionu Gdańskiego w wyborach do Komisji Krajowej w kadencji 2014-2018, przeprowadzonych pierwszego dnia KZD. Poparcie zdecydowanej większości delegatów otrzymali wszyscy gdańscy kandydaci: **Bożena Brauer** (OM NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku), **Roman Gałęzewski** (OM NSZZ „S” Stoczni Gdańskiej), **Bogdan Olszewski** (OZ NSZZ „S” na Uniwersytecie Gdańskim), **Mirosław Piórek** (OM NSZZ „S” Gdańskiej Stoczni „Remontowa” im. Józefa Piłsudskiego). Prawdziwym przebojem w skład najważniejszego organu wykonawczego Związku weszła **Bożena Brauer**, która zdobyła 270 na 298 możliwych głosów. Był to drugi najlepszy wynik – o dwa głosy więcej otrzymał jedynie **Andrzej Biegun**, delegat z Regionu Podbeskidzie. Ale, jak

wiadomo z aren sportowych, „gospodarzom nawet ściany pomagają”. Po raz pierwszy w składzie „krajówki” znalazł się także **Mirosław Piórek**.

Taki wynik wyborów KZD oznacza, że łącznie z przewodniczącym Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „S” **Krzysztofem Dołłą**, który w składzie Komisji Krajowej znajduje się „z klucza” jako szef Regionu, liczba przedstawicieli gdańskiej „S” w Komisji Krajowej zwiększyła się w porównaniu z poprzednią kadencją z czterech do pięciu. Dodajmy, że powiększył się skład całej „krajówki” – z 99 do 105 członków (po bielskim KZD pozostaje jeden wakat).

Z kolei drugiego dnia zjazdu, 9 października, odbyły się wybory do Krajowej Komisji Rewizyjnej. W jej składzie – z najlepszym wynikiem (250 głosów) – znalazł się jedyny kandydat Regionu Gdańskiego **Edward Fortuna**. – Komisja Rewizyjna nie jest po to, aby wam przeszkadzać, ale aby wam pomagać. Nie bójcie się nas – przekonywał wcześniej delegatów lider „S” w porcie Gdańsk.

Wybory do Komisji Krajowej nie były wcale formalnością. Z kretesem przepadł w nich (uzyskując zaledwie 93 głosy) kandydat Regionu Dolny Śląsk **Jarosław Krauze**. Delegatom XXVII KZD nie spodobało się to, że jest on pełnomocnikiem komitetu wyborczego prezydenta Wrocławia **Rafała Dutkiewicza**, z list którego w najbliższych wyborach samorządowych startują również członkowie Platformy Obywatelskiej. De facto oznacza to rzucenie koła ratunkowego działaczom PO, którzy obawiali się startu pod własnym partyjnym szyldem. Przy jednoznacznie negatywnej ocenie koalicji PO-PSL przez „S” takiego zaangażowania politycznego nie da się pogodzić z działalnością związkową.

„Solidarność” z Kościołem

Zjazd został poprzedzony uroczystą mszą św. w intencji ojczyzny i „S”, odprawioną 7 października wieczorem



Dyskusje podczas XXVII KZD w Bielsku-Białej nawiązywały do nauczania nowego patrona Związku, bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

w bielskiej katedrze św. Mikołaja przez **bpa Tadeusza Rakoczego**. Biskup senior diecezji bielsko-żywieckiej nazwał „Solidarność” „wielce zasłużoną wspólnotą dla Polski, Europy i świata”. Apelowal, aby w Polsce „było sprawiedliwie, uczciwie, po ludzku”. Eucharystię koncelebrował proboszcz bazyliki św. Brygidy w Gdańsku **ks. kanonik Ludwik Kowalski**, który po mszy św. podziękował (w imieniu nieobecnego metropolity gdańskiego **abp. Sławoja Leszka Głódzia**)

przewodniczącym – Regionu Gdańskiego **Krzysztofowi Dołłą** oraz Komisji Krajowej **Piotrowi Dudzie** – za osobiste zaangażowanie w ufundowanie przez Związek relikwiarza z relikwiami bł. ks. Jerzego Popiełuszki dla gdańskiej „katedry »Solidarności«”. Po mszy św. związkowcy uczcili relikwie serca nowego patrona „S”, przywiezione przez **ks. Ludwika Kowalskiego** z Gdańska. Uroczystość była kolejnym potwierdzeniem, że program „S” opiera się na

etyce chrześcijańskiej i nauce społecznej Kościoła.

Podobnych akcentów nie zabrakło podczas samego zjazdu. Szef Związku wręczył wszystkim przewodniczącym regionów kopie watykańskiego dekretu o nadaniu „S” patronatu bł. ks. Popiełuszki. Przy tej okazji **Piotr Duda** w sposób szczególny podziękował **Krzysztofowi Żmudzie** z Regionu Gdańskiego za koordynację służby związkowców przy grobie błogosławionego.

Potrzebujemy Was znowu

W XXVII KZD wzięło udział wielu gości z kraju i zagranicy, m.in. prezydent Bielska-Białej **Jacek Krywałt**, przewodniczący OPZZ i Forum Związków Zawodowych **Jan Guz** i **Tadeusz Chwałka**, Główny Inspektor Pracy **Iwona Hickiewicz** oraz przedstawiciele międzynarodowego ruchu związkowego, w tym zastępca sekretarza generalnego Międzynarodowej Konfederacji Związków Zawodowych **Jaap Wiene**. Nawiązując do tradycji „S” zwrócił się on do delegatów: – „Solidarność” jako jedna z pierwszych w Europie zaczęła organizować pracowników na dużą skalę. Do dziś pozostajecie inspiracją dla związkowców na całym świecie. Potrzebujemy Was znowu.

– Polityka oszczędności do niczego nie prowadzi. To w jej efekcie 25 milionów ludzi w Europie nie ma pracy, a kolejne 124 miliony wprawdzie posiada zatrudnienie, ale balansuje na granicy biedy.

DELEGACI REGIONU GDAŃSKIEGO NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” NA XXVII KZD NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

Bożena Brauer, Gustaw Czarnowski, Krzysztof Czerwiński (Komisja Uchwał i Wniosków), Krzysztof Dołła (Komisja Statutowa), Edward Fortuna, Roman Gałęzewski, Zdzisława Hacia, Andrzej Kościak, Zbigniew Kowalczyk, Roman Kuzimski, Wojciech Litewski, Andrzej Netkowski, Bogdan Olszewski (Komisja Statutowa), Mirosław Piórek, Mariusz Połom, Zbigniew Sikorski (Komisja Mandatowo-Wyborcza), Janusz Śniadek, Leszek Świeczkowski, Krzysztof Żmuda (Komisja Skrutacyjna do głosowań tajnych)

CZŁONKOWIE KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W KADENCJI 2014-2018 Z REGIONU GDAŃSKIEGO

Bożena Brauer, Krzysztof Dołła, Roman Gałęzewski, Bogdan Olszewski, Mirosław Piórek

PREZYDIUM KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W KADENCJI 2014-2018

Piotr Duda (przewodniczący KK), Bogdan Biś (pierwszy z-ca przewodniczącego KK), Tadeusz Majchrowicz (z-ca przewodniczącego KK), Jerzy Jaworski (z-ca przewodniczącego i skarbnik KK), Bogdan Kubiak, Ewa Zydorek (sekretarz KK), Henryk Nakonieczny

Potrzebujemy nowej polityki przemysłowej, aby przemysł w Europie rozwijał się tak jak tu, w Bielsku-Białej. Wspieramy „Solidarność” w walce o wyższe wynagrodzenia w Polsce, w tym podniesienie płacy minimalnej. To godne płace są motorem rozwoju gospodarczego, napędzają popyt i produkcję – podkreśliła z kolei sekretarz generalna Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych **Bernadette Segol**.

Podczas KZD wystąpili także m.in. przewodniczący Europejskiego Centrum Spraw Pracowniczych **Bartho Pronk**, przewodniczący Gruzińskiej Konfederacji Związków Zawodowych **Irakli Petriaszwili** i przewodniczący Ukraińskiego Zjednoczenia Solidarności Pracowniczej **Oleksandr Dżulyk**.

Jako delegat Regionu Gdańskiego, ale przede wszystkim były szef „S”, a obecnie poseł PiS, wystąpił **Janusz Śniadek**, który zrelekcjonował swoją działalność w parlamencie, m.in. zablokowany przez PO i PSL projekt ustawy nakazującej pracodawcom podpisywanie z pracownikami umów o pracę przed rozpoczęciem przez nich obowiązków. – Nie da się połączyć działalności w polityce w ramach PO i realizacji ideałów Sierpnia '80 – te słowa Janusza Śniadka sala nagrodziła oklaskami.

Praca, płaca i dialog

Pierwszy dzień KZD zakończyły wybory przewodniczącego NSZZ „Solidarność” na kadencję 2014-2018. Na to stanowisko wybrano ponownie Piotra Dudę. Nie miał on kontrkandydata, a w tajnym głosowaniu otrzymał 257 na 300 możliwych głosów. Wcześniej nowy-stary przewodniczący złożył sprawozdanie z działalności Komisji Krajowej w mijającej kadencji oraz wymienił priorytety strategiczne „S” na lata 2014-2018, w oparciu o Uchwałę Programową.

O ile pierwszy dzień KZD poświęcony był przede wszystkim kwestiom sprawozdawczym i wyborczym, o tyle drugi zdominowały sprawy programowe, choć rozpoczął się on od wystąpienia byłej marszałek Senatu z ramienia AWS **Alicji Grześkowiak**.

– „Solidarność” jest dzisiaj Polsce potrzebna nie tylko jako byt historyczny. Trzeba się upominać o człowieka, o jego godność, tak jak państwo ciągle robicie. Żeby człowiek mógł żyć bezpiecznie i spokojnie. Jesteście też potrzebni dla przyszłości Polski, bo tylko „Solidarność” pokazuje drogę wartości. Upominacie się odważnie o wartości. Jesteście

potrzebni, bo tylko wy możecie to zrobić. Macie przed sobą wielkie zadania – powiedziała **Alicja Grześkowiak**.

Delegaci Związku przyjęli kilkanaście uchwał, apeli i stanowisk dotyczących m.in. rozwoju przemysłu w Polsce i zmian statutowych. Wprowadzono nowe zasady odprowadzania składek związkowej – od bieżącej kadencji będzie ona wynosić 0,82 proc. wynagrodzenia, bez uwzględniania dodatkowych przychodów, takich jak wynagrodzenie za pracę w nadgodzinach, odprawy, nagrody (w tym jubileuszowe), świadczenia z Zakładowego Funduszu Świadczeń Socjalnych, zasiłków pobieranych w ramach pomocy społecznej itp.

W Apelu ws. dialogu społecznego w Polsce delegaci „S” apelują o wprowadzenie do Ustawy z 2001 r. o Komisji Trójstronnej i wojewódzkich komisjach dialogu społecznego zapisu gwarantującego partnerom społecznym rzeczywisty wpływ na kształt prawa, który ich dotyczy, w szczególności kodeksu pracy.

Zjazd „S” przyjął także Uchwałę ws. drugiego pakietu klimatycznego (domagając się od rządu zawetowania przygotowanego przez Komisję Europejską dokumentu pt. „Ramy polityczne na okres 2020-2030 dotyczące klimatu i energii”) oraz Stanowisko ws. budownictwa mieszkaniowego (wzywając rząd do podjęcia konkretnych działań w zakresie legislacyjnym i finansowym w stosunku do budownictwa mieszkaniowego, w tym przede wszystkim dla niezamożnej części obywateli).

Jednak najważniejszym dokumentem KZD w Bielsku-Białej jest kilkunastostronowa Uchwała Programowa, składająca się z dwóch części: „Praca – Płaca – Dialog” oraz „Rozwój Związku – Zorganizowani mają lepiej”.

Część pierwsza Uchwały Programowej za najważniejsze zadania „Solidarności” uznaje ochronę miejsc pracy i stałego zatrudnienia, wzrost wynagrodzeń i poprawę bezpieczeństwa pracy, a także działania na rzecz tworzenia nowych miejsc pracy. Postulaty programowe Związku to prawo do bezpiecznej i godziwej wynagradzanej pracy, solidarność z bezrobotnymi, podnoszenie kwalifikacji pracowników, dialog społeczny jako podstawa zrównoważonego rozwoju, budowa społecznej gospodarki rynkowej i rozwój przemysłu w Polsce.

Uchwała Programowa podejmuje także zagadnienia obrony wolności, demokracji i praw człowieka, w tym promowanie postaw patriotycznych, wprowadzenie rozwiązań na rzecz rodzin i globalizacji solidarności, ochronę zdrowia, ochronę i promocję edukacji, kultury i nauki oraz ochronę środowiska.

Część dotycząca rozwoju Związku obejmuje m.in. sprawy pozyskiwania nowych członków, szkoleń i programów unijnych, informacji i promocji, kwestii organizacyjnych oraz podtrzymywania tradycji i etosu NSZZ „Solidarność”.

Tradycją kolejnych krajowych zjazdów delegatów NSZZ „S” jest przyjęcie przez aklamację przesłania do Ojca Świętego. Ten zwyczaj, rozpoczęty w trakcie pontyfikatu Jana Pawła II, był kontynuowany podczas posługi jego następcy Benedykta XVI. Delegaci „S” zebrani w Bielsku-Białej po raz pierwszy wystosowali przesłanie do papieża Franciszka.

U stóp Beskidów

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” to – od pierwszego takiego spotkania jesienią 1981 r. – wielkie wydarzenie nie tylko w życiu Związku. W Bielsku-Białej, w najnowocześniejszej hali



Region Gdański reprezentowany był przez 19 delegatów.

wielofunkcyjnej na Śląsku, położonej dosłownie u stóp Beskidów, odbył się po raz pierwszy. Flagami Związku i transparentami udekorowano nie tylko sam obiekt, ale również najważniejsze ulice

sięcy temu. – Podbeskidzie to specyficzny region, to pogranicze. Wyznajemy tu patriotyzm i pragmatyzm. Tego chcemy nauczyć całą Polskę. Trzeba pamiętać, że „Solidarność” u swego zarania w sierpniu

DOBRCZE ZASŁUŻENI

Tytuł Zasłużony dla NSZZ „Solidarność” to najwyższe wyróżnienie, jakie może przyznać Krajowy Zjazd Delegatów Związku. Do grona uhonorowanych w ten sposób Uchwałą KZD NSZZ „Solidarność” w Bielsku-Białej 9 października dołączyło pięć osób związanych z Regionem Gdańskim: **Andrzej Gwiazda, Alojzy Szablewski, Andrzej Kołodziej** oraz pośmiertnie **śp. Anna Walentynowicz** i **śp. Alina Pienkowska**. To bez wyjątku osoby wybitne, które świadczą o wadze gdańskiej „Solidarności” w historii całego Związku i Polski – działacze Wolnych Związków Zawodowych Wybrzeża, które położyły podwaliny pod strajk w sierpniu 1980 r. i powstanie NSZZ „Solidarność”, sygnatariusze Porozumień Sierpniowych, liderzy „S” w swoich zakładach pracy, również podczas protestów w 1980, 1981 i 1988 r.

Zasłużeni dla NSZZ „Solidarność”

Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski, Kazimierz Barszczak, Włodzimierz Blajerski, Anna Bogucka-Skowrońska, śp. Andrzej Buczek, Wiesław Czarnecki, ks. bp Adam Dyczkowski, ks. kanonik Stanisław Falkowski, Jerzy Garus, Wacława Grohman, Władysław Stefan Grzyb, Halina Grzybowska, Andrzej Gwiazda, ks. Jan Ilczyk, Zenobia Kitówna, Andrzej Kołodziej, Onufry Koszarny, Stefan Kubowicz, Elżbieta Nowicka-Kukieła, Władysław Ortyl, śp. Alina Pienkowska, ks. prałat Zbigniew Powada, Aleksander Przygodziński, Anna Rakoczy, ks. bp Tadeusz Rakoczy, Dariusz Aleksander Rymar, Jacek Smagowicz, Alojzy Szablewski, Kazimierz Tadeusz Stasz, Andrzej Szkaradek, Mirosław Szołt, Janina Szymajda, Jadwiga Tarnawa, Marcin Tyrna, ks. Ryszard Umański, śp. Anna Walentynowicz, ks. prałat Stanisław Waszczyński, Stanisława Wodyńska.

miasta. Warto dodać, że blisko 180-tysięczna Bielsko-Biała to silny ośrodek przemysłu, m.in. motoryzacyjnego, i miasto z jednym z najniższych poziomów bezrobocia w Polsce (ok. 5 proc.). Organizujący KZD Region Podbeskidzie NSZZ „Solidarność” to region średniej wielkości (17 tys. członków), który ma bogate tradycje, m.in. strajku generalnego w 1981 roku.

Wzruszającym momentem zjazdu było podziękowanie dla wieloletniego przewodniczącego Regionu Podbeskidzie **Marcina Tyrny**, który odszedł z tego stanowiska kilka mie-

1980 r. miała jeden podstawowy cel: wywalczenie sprawiedliwości społecznej. To zadanie wciąż pozostaje aktualne – powiedział Marcin Tyrna. Nowy szef podbeskidzkiej „S” **Marek Bogusz** przyznał z kolei, że musiał zorganizować wydarzenie, w którym sam nigdy wcześniej nie uczestniczył.

To zadanie się jednak udało. Tym razem nie spod Tatr, a z Podbeskidzia popłynął w Polskę apel o budowę Polski przyjaznej pracownikom, Polski dla ludzi.

*Tekst i zdjęcia:
Adam Chmielecki*



W nowej Komisji Krajowej Region Gdański posiada pięciu członków, o jednego więcej niż w poprzedniej kadencji.

Dokumenty XXVII KZD (część I)

Stanowisko nr 1 ws. priorytetów NSZZ „Solidarność” opisanych w Uchwale Programowej XXVII Krajowego Zjazdu Delegatów

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” na podstawie przyjętej Uchwały Programowej wyznacza do realizacji priorytety i postulaty.

1. Niezmiennie priorytetami są:
 1. Obniżenie wieku emerytalnego zgodnie ze stanem prawnym sprzed 2012 roku;
 2. Uchylenie wygaszania emerytur pomostowych;
 3. Uchwalenie ustawy o zmianie ustawy z dnia 2 października 2002 roku o zmianie ustawy o minimalnym wynagrodzeniu za pracę, autorstwa NSZZ „Solidarność”;
 4. Przywrócenie w Kodeksie pracy rozwiązań dotyczących czasu

pracy sprzed nowelizacji z czerwca 2013 roku;

5. Dążenie do zapewnienia wysokiego poziomu nauki i oświaty.

II. Głównymi postulatami NSZZ „Solidarność” w podziale na obszary działalności publicznej są:

1. Obszar rynku pracy:

a) zmiany prawa zamówień publicznych, zmierzające w kierunku ochrony poziomu wynagrodzenia i zatrudnienia pracowników oraz ograniczenia stosowania umów ograniczenia stosowania umów cywilnoprawnych przez podmioty realizujące zamówienia publiczne;

b) zmiany w prawie zatrudniania pracowników tymczasowych zgodnie z projektem ustawy przygotowanym przez NSZZ „Solidarność”;

c) zmiany ustawy o promocji zatrudnienia i instytucjach rynku pracy nakierowane na przywrócenie władztwa nad planowaniem i wydatkowaniem środków z Funduszu Pracy i Funduszu Gwarantowanych Świadczeń Pracowniczych przez Ministra Pracy oraz wprowadzenia nadzoru nad planowaniem i wydatkowaniem

środków na aktywne formy walki z bezrobociem i aktywizacją bezrobotnych przez partnerów społecznych;

d) wsparcie budownictwa socjalnego i budownictwa tanich mieszkań na wynajem – zwiększenie mobilności wewnętrznej pracowników.

2. Obszar prawa pracy:

a) wprowadzenie proporcjonalnych okresów ochronnych przed rozwiązaniem umów o pracę przy umowach terminowych;

b) ograniczenie stosowania umów terminowych oraz wprowadzenie mechanizmów ochronnych przed nadmiernym powielaniem umów terminowych;

c) wprowadzenie zasady bezwzględnej zawierania pisemnej umowy o pracę przed przystąpieniem do pracy;

d) wprowadzenie nakazu zmiany umowy cywilnoprawnej na umowę o pracę, jeżeli taka umowa ma znamiona umowy należytego wykonania;

e) wprowadzenie mechanizmów ochronnych przed fałszywym/patologicznym samozatrudnieniem.

3. Obszar ubezpieczeń społecznych:

a) objęcie obowiązkiem ubezpieczeń emerytalnych i rentowych osób świadczących pracę na podstawie umowy o dzieło, osób pobierających zasiłek przedemerytalny lub świadczenie przedemerytalne oraz członków rad nadzorczych pobierających z tego tytułu wynagrodzenie, rezygnację z zasady hierarchizacji różnych tytułów podlegania obowiązkowi ubezpieczenia społecznego i zastąpienie jej zasadą kumulacji różnych tytułów podlegania temu obowiązkowi oraz podwyższenie minimalnej podstawy wymiaru składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe, jaką zadeklarować może osoba prowadząca pozarolniczą działalność z 60% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia do kwoty przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia zgodnie z projektem ustawy przygotowanym przez NSZZ „Solidarność”;

b) zmiana metody waloryzacji najniższych świadczeń emerytalno-rentowych uwzględniającą rzeczywisty wzrost kosztów utrzymania w najniższych kategoriach dochodowych grup emerytów i rencistów powiększonej proporcjonalnie do wzrostu gospodarczego kraju w celu poprawy ich sytuacji dochodowej.

4. Obszar pomocy społecznej i wsparcia rodziny:

a) zmiana metody weryfikacji kryteriów dochodowych uprawniających do świadczeń z pomocy społecznej i dodatków rodzinnych oraz zmiana waloryzacji ich wysokości;

b) zmiany w podatkach dochodowych wspierające politykę wsparcia rodziny (wolna kwota od podatku, ulgi na dzieci).

5. Obszar fiskalny:

a) pilne obniżenie stawek podatku VAT, nawet kosztem podatków dochodowych osób o dużych dochodach;

b) obniżenie obciążeń podatkiem dochodowym (waloryzacja progów podatkowych, urealnienie wolnej

kwoty od podatków i zryczałtowanych kosztów uzyskania przychodu);

c) utworzenie nowego progu dochodowego i stawki podatkowej dla podatku dochodowego od osób fizycznych dla osób o niskich dochodach, np. 10%.

6. Obszar dialogu społecznego i rozwiązywania sporów zbiorowych:

a) zmiany w dialogu społecznym, reprezentatywności związków zawodowych i organizacji pracodawców oraz rozwiązywaniu sporów zbiorowych zgodnie z propozycją związków zawodowych;

b) rozszerzenie uprawnień do prowadzenia strajku dla pracowników służby publicznej zatrudnionych w organach władzy państwowej, administracji rządowej i samorządowej, sądach oraz prokuraturze;

c) rozszerzenia prawa do zawierania układu zbiorowego pracy dla członków korpusu służby cywilnej.

III. W obszarze polskiej gospodarki priorytetem jest przemysł. Dobrze funkcjonujący, rozwijający się, odgrywa kluczową rolę w zapewnieniu dobrobytu pracownikom i ich rodzinom, a zarazem pozostaje decydującym czynnikiem w tworzeniu miejsc pracy, jest elementem stabilizującym finanse publiczne i gospodarkę państwa. Stanowi on o niezależności i suwerenności gospodarczej Polski. Jest niezbędny dla zapewnienia siły napędowej dla naszej gospodarki.

IV. Priorytetem jest odrzucenie propozycji Komisji Europejskiej dotyczącej polityki klimatyczno-energetycznej na lata 2020-2030, określonej dokumentem „Ramy polityczne na okres 2020-2030 dotyczące klimatu i energii”. Konieczny jest gruntowny przegląd I Pakietu Klimatycznego oraz zmiana podejścia do tych tematów, choćby ze względu na nową sytuację międzynarodową. Obowiązkiem rządu jest zabezpieczenie potrzeb bytowych, szczególnie dbałość o miejsca pracy obywateli oraz stworzenie warunków dla dynamicznego rozwoju gospodarczego. Niezbędne jest zbudowanie bezpieczeństwa energetycznego kraju w oparciu o krajowe nośniki energii.

I my musimy to wyśm.

Uchwała nr 2 ws. Drugiego pakietu klimatycznego

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” domaga się od Rządu RP zawetowania przygotowanego przez Komisję Europejską dokumentu pt. „Ramy polityczne na okres 2020-2030 dotyczące klimatu i energii”, czyli tzw. Drugiego pakietu klimatyczno-energetycznego.

Wprowadzenie go w życie w proponowanym kształcie (Komunikat Komisji Europejskiej z 22 stycznia 2014 r.) doprowadzi do likwidacji polskiego przemysłu związanego z emisją CO₂. Będzie to miało katastrofalne skutki dla naszej gospodarki i mieszkańców naszego

kraju. Zgoda na takie cele to likwidacja polskiej energetyki opartej na węglu, polskiego górnictwa węgla kamiennego i brunatnego oraz innych branż: przemysłu cementowego, wapienniczego, hutnictwa, papiernictwa, przemysłu szklarskiego.

Aktywność wszystkich struktur Związku jest niezbędna do odrzucenia tzw. Drugiego pakietu klimatyczno-energetycznego.

Uchwała nr 6 ws. korekty § 1 ust. 1 pkt. 1 litera a) Uchwały nr 5 XIX KZD

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” w Uchwale nr 5 XIX KZD ws. działalności finansowej Związku, zmienionej Uchwałą nr 7 XXI KZD oraz Uchwałą nr 13 XXVI KZD, wprowadza następującą zmianę:

W § 1 ust. 1 pkt. 1 litera a/ otrzymuje brzmienie:

§ 1

1. Miesięczna składka członkowska wynosi:

1) dla osób będących w stosunku pracy – 0,82%:

a) miesięcznych przychodów, osiągniętych u pracodawcy z tytułu zatrudnienia w ramach stosunku pracy, z uwzględnieniem dodatków płacowych, z wyjątkiem: przychodów osiągniętych z tytułu godzin nadliczbowych, przychodów zwolnionych z podatku dochodowego od osób fizycznych oraz różnego rodzaju deputatów, rekompensat, ekwiwalentów, odszkodowań, odpraw, nagród – oraz świadczeń finansowanych ze środków przeznaczonych na cele socjalne w ramach zakładowego funduszu świadczeń socjalnych lub świadczeń urlopowych wypłacanych w zamian tych świadczeń,

b) pobieranych zasiłków pieniężnych z ubezpieczenia społecznego (chorobowych, wyrównawczych, macierzyńskich, opiekuńczych).

Stanowisko nr 9 XXVII KZD NSZZ „Solidarność” ws. budownictwa mieszkaniowego

Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” wzywa Rząd RP do podjęcia konkretnych działań legislacyjnych i finansowych dotyczących budownictwa mieszkaniowego, w tym przede wszystkim dla niezamożnej części obywateli.

Aby rozwiązywać problemy w tym obszarze, niezbędna jest długofalowa polityka oraz pomoc organizacyjna i finansowa państwa.

Rząd RP ma obowiązek, wynikający z artykułu 75 ust. 1 Konstytucji RP, prowadzenia polityki sprzyjającej zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych obywateli.

Dalsze dokumenty w kolejnych wydaniach „Magazynu”

Przesłanie XXVII KZD NSZZ „Solidarność” do Ojca Świętego Franciszka

Umówiony Ojciec Święty!

Delegaci uczestniczący w Krajowym Zjeździe Delegatów NSZZ „Solidarność”, który w swoim działaniu kieruje się społeczną nauką Kościoła katolickiego, przekazują Ci wyrazy szacunku, synowskiej czci i podziękowania.

Nasze serca przepełnione są radością i wdzięcznością. XXVII KZD odbywa się w roku szczególnych darów Boga i Kościoła, które otrzymaliśmy za Twoim pośrednictwem. Są nimi: kanonizacja Jana Pawła II i oficjalne potwierdzenie, że Błogosławiony Ksiądz Jerzy Popiełuszko jest patronem naszego Związku.

Bogu Najwyższemu chwała, cześć i uwielbienie za wysłuchanie naszych prośb!

Bez pokornej i żarliwej modlitwy Świętego Jana Pawła II nie byłoby wielkiego zrywu Polaków do wolności i powstania NSZZ „Solidarność”. W ciągu 34 lat działalności, zabiegając o godne warunki pracy i płacy, rozwiązując problemy pracowników zawsze mamy na uwadze nauczanie Świętego Rodaka i słowa, które kierował bezpośrednio do członków „Solidarności”.

Mimo upływu 25 lat od częściowo wolnych wyborów parlamentarnych, które zapoczątkowały proces kształtowania demokratycznego państwa i społeczeństwa, państwo polskie i jego mieszkańcy borykają się z wieloma problemami.

Nie tracą nic na aktualności słowa naszego Świętego Papieża, że: „Trzeba też, abyśmy razem nie przestawali prosić o światło i moc Ducha Świętego, aby odnawiał to oblicze polskiej ziemi, jakie kształtuje każdy, kto na niej żyje. Potrzeba nieustannej odnowy umysłów i serc, aby przepełniały je miłość i sprawiedliwość, uczciwość i ofiarność, szacunek dla innych i troska o dobro wspólne, szczególnie o to dobro, jakim jest wolna Ojczyzna. Tylko dzięki solidarnemu wysiłkowi, wspieranemu światłem i mocą Ducha Świętego, można budować szczęśliwą teraźniejszość i przyszłość wszystkich Polaków”.

Drogowskazem dla naszych działań jest także kapłańska postać Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki zakończona 30 lat temu męczeńską śmiercią. Już wtedy nazywany był Kapelanem „Solidarności”. Z tego powodu zginął. Nie przestajemy się modlić o wyniesienie go do godności świętego Kościoła katolickiego.

Tym bardziej czujemy się zobowiązani do tego, aby w ślad za naszym Patronem „... wypowiadać prawdę, gdy inni milczą. Wyrażać miłość i szacunek, gdy inni sieją nienawiść. Zamilknąć, gdy inni mówią. Modlić się, gdy inni przeklinają. Pomóc, gdy inni nie chcą tego czynić. Przebaczyć, gdy inni nie potrafią. Cieszyć się życiem, gdy inni je lekceważą”.

Drogi Ojciec Święty!

Dziękujemy Ci za to, że upominasz się o godność każdego człowieka, która kształtowana jest przez pracę, za to, że krytykujesz systemy społeczne stawiające zysk ekonomiczny ponad dobro ludzi.

Życzymy Ci zdrowia, siły i wytrwałości w głoszeniu ludziom na całym świecie prawdy o Bożej Miłości. Zapewniamy o pamięci w modlitwie.

Weterynarze zamiast lekarzy

– Bezpieczeństwo sanitarne państwa jest zagrożone. Kompetencje Państwowej Inspekcji Sanitarnej według projektu PSL ma przejąć Państwowa Inspekcja Weterynarii i Żywności – mówi Piotr Madej, przewodniczący Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” przy Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Gdańsku.

Projekt ustawy forowanej przez PSL (druk 2624) przewiduje przejęcie przez Państwową Inspekcję Weterynarii i Żywności kompetencji Państwowej Inspekcji Sanitarnej z zakresu bezpieczeństwa żywności i żywienia, a tym samym przesunięcie dbałości o zdrowie polskiego społeczeństwa z Ministerstwa Zdrowia do Ministerstwa Rolnictwa.

– Tu chodzi o bezpieczeństwo ludzi, nie zwierząt. W sanepidach pracują lekarze, nie weterynarze. Wprowadzenie tej ustawy może stanowić duże zagrożenie dla bezpieczeństwa zdrowotnego Polski – mówi Piotr Madej.

Państwowa Inspekcja Sanitarna realizuje zadania w zakresie bezpieczeństwa żywności w ramach bezpieczeństwa państwa od 1956 r. Prowadzi swoją działalność poprzez wyspecjalizowane i posiadające akredytacje laboratoria, które w ocenach międzylaboratoryjnych zarówno krajowych, jak i europejskich zajmują zawsze czołowe miejsca.

– Jeśli ta ustawa wejdzie w życie, zaprzepaszczone zostaną dotychczasowe osiągnięcia Państwowej Inspekcji

Sanitarnej – twierdzi Piotr Madej. – Doprowadzi to do likwidacji doskonale działających laboratoriów oraz utraty wysoko wykwalifikowanej kadry, realizującej zadania związane z bezpieczeństwem żywności, a tym samym z bezpieczeństwem państwa i jego obywateli.

„Solidarność” zwróciła się do parlamentarzystów z apelem o niedopuszczenie do uchwalenia ustawy.

– Organizujemy spotkania, odwiedzamy biura posłów i senatorów. Tłumaczymy, że to nie jest jedynie kosmetyczna zmiana. A konsekwencje mogą być bardzo poważne w postaci zagrożenia bezpieczeństwa kraju – relacjonuje Piotr Madej.

To akcja ogólnopolska, którą kieruje Sekcja Krajowa Pracowników Państwowej Inspekcji Sanitarnej.

– Ministrowi rolnictwa **Markowi Sawickiemu** zadano pytanie, czy w przypadku przyjęcia ustawy pracę w Inspekcji Weterynarii znajdą pracownicy sanepidów. Minister odpowiedział, że ma dosyć swoich ludzi. Ta wypowiedź wydaje się być odpowiedzią na kluczowe pytania – dodaje Piotr Madej.

To nie są jedyne problemy pracowników sanepidu. Od siedmiu lat nie było w tej branży podwyżki wynagrodzeń.

– Nasze pensje są zenująco niskie w porównaniu z innymi grupami zawodowymi. Obecne wynagrodzenia pracowników naruszają godność człowieka pracującego i wykazują brak szacunku decydentów dla wykonywanej przez nas pracy. Dodam, że większość pracowników ma wyższe wykształcenie – studia magisterskie,

podyplomowe, specjalizacje, tytuły naukowe – tłumaczy przewodniczący „S” w WSSE w Gdańsku.

Madej dodaje, że po wielokrotnych apelach i protestach w Warszawie Ministerstwo Zdrowia w 2013 r. stworzyło nową tabelę płac, ale nie przeznaczyło pieniędzy na jej realizację.

– Wielu pracowników otrzymywało wynagrodzenia poniżej najniższej krajowej. Z tego powodu dostawali wyrównania. Aby znalazły się pieniądze na realizację nowej tabeli płac, trzeba było zwolnić część osób. Po 15 latach pracy pracownik dostaje dziś na rękę 1500 zł. Nie otrzymujemy nawet waloryzacji inflacji. Kiedyś były podwyżki choć o 1 procent. Czujemy się dyskryminowani.

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „S” przy WSSE w Gdańsku wystosowała do prezydenta RP **Bronisława Komorowskiego** oraz parlamentarzystów apel o podjęcie działań, zmierzających do poprawy sytuacji finansowej Państwowej Inspekcji Sanitarnej i jej pracowników.

„Nie wyrażamy zgody na ratowanie złej kondycji finansowej państwa kosztem pracowników Państwowej Inspekcji Sanitarnej. Nie akceptujemy polityki rządu skierowanej głównie na ograniczenie deficytu finansów publicznych poprzez ograniczenie budżetu między innymi na zapewnienie funkcjonowania stacji sanitarno-epidemiologicznych i wynagrodzenia pracowników, które od kilku lat są zamrażane” – czytamy w apelu.

Ołga Zielińska

Strażnicy miejscy w Sejmie



Sejmowa debata 24 września 2014 r.

Prawa i obowiązki straży miejskich i gminnych były tematem konferencji, która odbyła się 14 października w Sejmie. Uczestniczyli w niej przedstawiciele organizacji związkowych działających przy strażach miejskich w całej Polsce, głównie z NSZZ „Solidarność”, policji, MSW, urzędów wojewódzkich. Pomorze reprezentowali **Andrzej Baj** i **Robert Rokosz**, członkowie „Solidarności” przy gdańskiej Straży Miejskiej, oraz **Krzysztof Mollin** i **Mariusz Kaźmierczyk** ze Związku Zawodowego Straży Miejskich i Gminnych Województwa Pomorskiego przy OPZZ.

Powołując się na ustawę z 29 sierpnia 1997 roku o strażach gminnych, dyskutowano o problemach i umiejscowieniu straży miejskich i gminnych w instytucjach porządku publicznego oraz analizowano możliwości zmian.

Odniesiono się także do relacji między ustawą a innymi obowiązującymi aktami prawnymi i wynikającymi z nich nieścisłościami, m.in. fakultatywnością istnienia straży miejskich, braku konstytucyjnego trybu dwuinstancyjnego rozpatrywania skarg oraz niemożności odwołania się od decyzji o zawieszeniu w obowiązkach pracowniczych, braku zabezpieczenia socjalnego (rentowego) dla strażników starszych wiekiem oraz w związku z nieszczęśliwymi wypadkami w pracy.

Bodźcem do zorganizowania konferencji była debata pod hasłem „Straż miejska do likwidacji?”, zorganizowana w Sejmie 24 września przez Zespół Parlamentarny Polska 2.0, którego przewodniczącym jest niezależny poseł **Wincenty Elsner**. Wzięli w niej udział przedstawiciele straży miejskiej m.in. z Warszawy i Katowic, władz samorządowych – radni miasta stołecznego Warszawy oraz dzielnicy Śródmieście, jak również reprezentanci różnych partii politycznych i osoby niezrzeszone zainteresowane tą problematyką.

Debata pokazała, jak skrajne opinie i silne emocje wywołują te tematy. Postanowiono przywrócić się tym problemom ponownie, zapraszając na kolejne spotkanie ekspertów.

Zdaniem Roberta Rokosza, przewodniczącego Komisji Zakładowej NSZZ „S” przy gdańskiej Straży Miejskiej, istnieje nadzieja, że dzięki takim działaniom inicjowanym przez posłów lub grupy parlamentarne uda się wypracować postulaty, których realizacja zmieni obecny negatywny obraz straży miejskiej, poprawi warunki pracy samych strażników i przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa i porządku publicznego.

– Cieszy mnie to, choć na razie to tylko obietnica pana posła Elsnera, że stworzymy grupę konsultacyjną złożoną z fachowców i praktyków zatrudnionych w strażach, aby opiniować propozycje zmian do ustawy i aktów wykonawczych oraz za jego pośrednictwem wносить poprawki w Sejmie. Wydaje mi się, że wreszcie strażnicy zostali zauważeni – mówi Robert Rokosz.

(zola)

Zapraszamy do TV Solidarność Gdańsk



Profesor **Stephane Portet** o roli związków zawodowych, układach zbiorowych, umowach śmieciowych i partnerstwie w dialogu społecznym w naszej TV Solidarność Gdańsk. I wiele więcej...

www.solidarnosc.gda.pl/warto-zobaczyc/

REFLEKSJE PRZEDWYBORCZE

Ważna jest frekwencja i kandydat z wizją

W Starogardzie Gdańskim odbyły się konwencje czterech kandydatów na prezydenta miasta. Wielu mieszkańców, w tym członków Związku, zadaje sobie pytanie, na kogo głosować. Moim zdaniem, największe nadzieje na rozwój gospodarki miasta wzbudza kandydat PiS **Jan Kilian**. W swoim wypowiedziach kładzie duży nacisk na pobudzenie gospodarcze i deklaruje,

że pomoże w rozruchu inicjatywy gospodarczej. Jest to dobry kierunek, ponieważ rozwój gospodarczy i stworzenie nowych miejsc pracy da większe możliwości miastu. Mam duże obawy co do frekwencji w wyborach, ponieważ w przypadku tej niskiej może wygrać interes jednostki, a nie wspólnoty lokalnej. Zatem życzymy sobie, aby frekwencja była wysoka, co najmniej

65-procentowa i zwyciężył elektorat stawiający na rozwój miasta ze wskazaniem na gospodarkę, a także na dialog rządzących z mieszkańcami Starogardu przez cały okres kadencji.

Zdzisław Czapski
kierownik Oddziału Starogard Gdański
NSZZ „Solidarność”
Regionu Gdańskiego

KOMISJA ZAKŁADOWA NSZZ „SOLIDARNOŚĆ” W URZĘDZIE DOZORU TECHNICZNEGO

Wzmocniliśmy swoje szeregi

Jeszcze w ubiegłym roku ich liczba nie przekraczała 60 osób. Dziś tworzą ponad 260-osobową grupę związkowców. Mowa o Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Urzędzie Dozoru Technicznego.

Bodźcem do lepszego organizowania się były wybory w „Solidarności” – mówi **Radosław Śniadek**, przewodniczący Komisji Zakładowej w UDT. – Mieliliśmy spory kłopot, aby je przeprowadzić. Powodowała to specyfika naszej firmy. Mamy 29 oddziałów w Polsce, centralę w Warszawie oraz Centralne Laboratorium Dozoru Technicznego w Poznaniu. Dlatego przeprowadziliśmy wybory poprzez delegatów. A po wyborach, które odbyły się w lutym, postanowiliśmy jeździć do pracowników w terenie i zachęcać ich do wstąpienia do Związku.

Tłumaczenia, że silna organizacja związkowa może być reprezentacją pracowników, której zdanie będzie brał pod uwagę i z którą będzie rozmawiać pracodawca, przyniosły skutek.

– Mówiliśmy, że Związek, a więc my, pracownicy, może mieć realny wpływ na podejmowane przez pracodawcę decyzje – dopowiada **Zbigniew Kołodziejczak**, skarbnik „Solidarności” w UDT.

Urząd Dozoru Technicznego jest specyficzną instytucją – z jednej strony wykonuje działania nakładane przez ustawę, z drugiej zatrudnia około tysiąca ekspertów technicznych, którzy bardzo odbiegają od potocznego wizerunku urzędnika. Działając w obszarze urządzeń ciśnieniowych, np. kotłów ciepłowniczych oraz transportu bliskiego zasięgu, czyli suwnic, żurawi, wózków widłowych i dźwigów, np. wind w blokach mieszkalnych, UDT czuwa nad ich bezpieczną eksploatacją, konserwacją oraz kontrolą na etapie produkcji w wybranych obszarach. UDT działa na terenie całej Polski.

RADOSŁAW ŚNIADEK

– Tylko związek zawodowy może brać udział w negocjacjach z pracodawcą. Dzięki temu, że działamy w „Solidarności” mamy wpływ na podejmowane przez niego decyzje, ale też mamy dostęp do ważnych informacji, m.in. dotyczących wynagrodzeń i innych aspektów związanych z naszą pracą.

ZBIGNIEW KOŁODZIEJCZAK

– W Związku można swobodnie wyrażać swoje opinie i ludzie to doceniają. O fakcie, że Związek jest potrzebny świadczą nasze negocjacje dotyczące regulaminu wynagrodzeń. Gdyby nie nasza „Solidarność”, rozwiązanie korzystne dla pracodawcy na pewno by już obowiązywało.

Ludzie nam zaufali

– Specyfika działania firmy powoduje, że trudno docierać do pracowników. Ludzie pracują najczęściej w terenie. Pomimo to udało nam się uzyskać w niektórych oddziałach spore uzwiązkowienie – sięgające nawet 50 procent – tłumaczy przewodniczący „Solidarności” w UDT.

Radosław Śniadek podkreśla, że wszyscy członkowie, włącznie z KZ, pracują w Związku społecznie, nie są na etatach związkowych.

– Wydaje się nam, że jesteśmy autentyczni, bo wykonujemy na co dzień taką samą pracę jak inni, wreszcie znamy najbardziej nurtujące problemy naszych koleżanek i kolegów – ludzie nam ufają, i to nie tylko członkowie Związku.

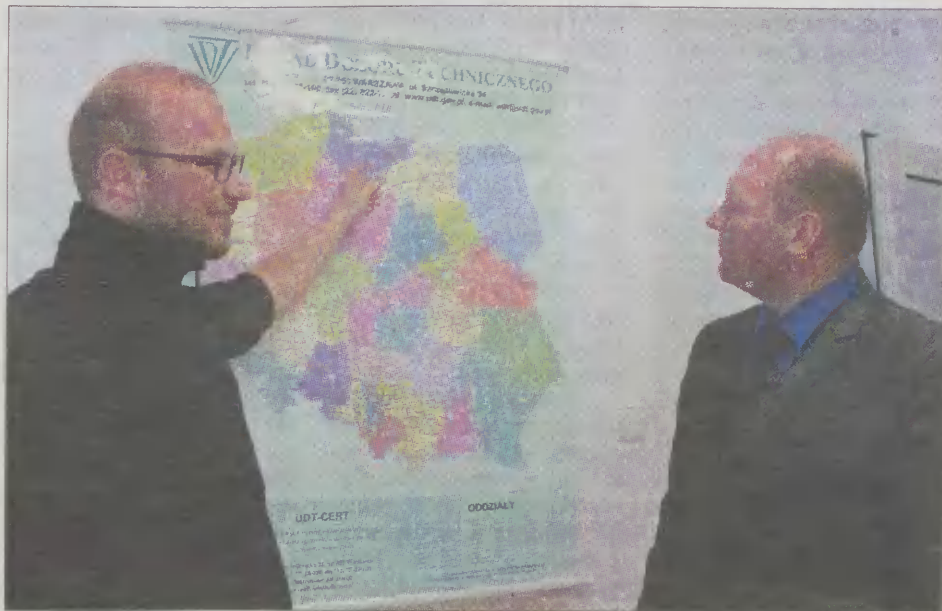
„Solidarność” stara się być skutecznym mediatorem w konfliktach pracowników z pracodawcą.

– Zależy nam, aby rozwiązywać konflikty na szczeblu lokalnym. To zwykle lepsze rozwiązanie dla pracownika – mówi przewodniczący.

Skuteczny związkowiec musi posługiwać się skuteczną informacją.

– Redagujemy biuletyn informacyjny, w którym poruszamy różne problemy w naszej firmie, kierowany do wszystkich pracowników UDT poprzez pocztę elektroniczną. Dodatkowo mamy własną zakładkę na portalu wewnętrznym firmy (intranecie) – wyjaśnia Radosław Śniadek. – Dzięki infrastrukturze udostępnianej przez pracodawcę nasi członkowie mogą się kontaktować z nami i między sobą za pośrednictwem wideokonferencji. To doskonałe narzędzie ułatwiające przepływ informacji.

Zdaniem przewodniczącego „S”, również pracodawca



Od lewej: Zbigniew Kołodziejczak i Radosław Śniadek.

docenia rolę pomocy Związku w niektórych kwestiach.

– Czasem pracodawca ma problem z przekazaniem pracownikom informacji, np. dotyczących poprawy warunków pracy – stwierdza Radosław Śniadek. – My mamy dobre kanały informacyjne. Staramy się współpracować, jeśli widzimy taką możliwość.

Negocjacje płacowe

Najważniejsze działania, w które zaangażowany jest obecnie Związek, dotyczą kwestii wynagrodzeń.

– Fakt, że w UDT nie zarabia się mało, nie jest tajemnicą. Stąd do naszej firmy „ciągną” ludzie z różnym doświadczeniem, ale najczęściej prawdziwi fachowcy. Praca nie jest łatwa, więc wynagrodzenia są również na odpowiednim poziomie – wyjaśnia Radosław Śniadek. – W 2013 roku ruszyły w UDT prace nad nowym regulaminem wynagradzania. Pracodawca przedstawił jego projekt w czerwcu tego roku.

– Obecny system wynagrodzeń składa się z elementów stałych i ruchomych. Prowadzone obecnie negocjacje zmierzają do zmniejszenia jednych składników kosztem drugich. Z jednej strony leży bowiem pewność comiesięcznego wynagrodzenia, z drugiej – możliwość motywowania pracowników – wyjaśnia Radosław Śniadek. – Negocjacje trwają, stopniowo obie strony coraz lepiej się poznają, zwiększając tym samym szansę na osiągnięcie porozumienia. Czasami obie strony potrafią

zasiąść nawet po tej samej stronie stołu.

Dowodem na to jest propozycja „Solidarności” w Urzędzie Dozoru Technicznego dotycząca decyzji Prezydium Komisji Krajowej z 6 października ws. opinii do projektu ustawy o budżetowej. W proponowanej zmianie znalazł się wniosek o możliwość zwiększenia funduszu

– Wydaje się nam, że jesteśmy autentyczni, bo wykonujemy na co dzień taką samą pracę jak inni, wreszcie znamy najbardziej nurtujące problemy naszych koleżanek i kolegów – ludzie nam ufają, i to nie tylko członkowie Związku.

wynagrodzeń w UDT na poczet zatrudnienia dodatkowych ekspertów.

– Chciałbym wyraźnie zaznaczyć, że UDT jest instytucją samofinansującą się, nie obciąża budżetu państwa. Wręcz przeciwnie, 30 procent ze swojego dochodu zwraca do budżetu – tłumaczy przewodniczący Śniadek.

Sposób prowadzenia negocjacji płacowych przez Związek buduje większe zaufanie pracowników.

– Ludzie zaczęli się przekonywać, że w tej chwili staliśmy się dla pracodawcy partnerem do negocjacji. Pracodawca również zrozumiał, że z naszym zdaniem powi-

nien się liczyć – mówi Radosław Śniadek.

Wciąż jednak wśród niektórych pracowników pokutuje przekonanie, że przynależność do „Solidarności” może być źle postrzegana przez przełożonych.

– Obrazuje to temat opłacania składek na Związek – tłumaczy Zbigniew Kołodziejczak. – Pracownicy wolą przekazywać składki nie poprzez pracodawcę, a wpłacając bezpośrednio do komisji. Niestety, powoduje to sporo dodatkowej pracy.

Skuteczny dozór

– Jesteśmy w czołówce europejskiej, jeśli chodzi o brak wypadków na urządzeniach, które dozorujemy. Liczba wypadków utrzymuje się na stałym, niewielkim poziomie przy rosnącej liczbie urządzeń, które trzeba dozorować. Tym bardziej więc nasza praca powinna być doceniona – uważa Radosław Śniadek.

Od dziesięciu lat wypadkowość w windach osobowych i towarowo-osobowych, czyli na dźwignicach, nad którym kontrolę sprawuje Urząd Dozoru Technicznego, nie przekracza kilku wypadków rocznie. W 2012 r. na przykład były tylko cztery wypadki. Dla przykładu: we Francji było 251, w tym 49 poważnych, w Szwajcarii 226, w tym 44 poważne, Hiszpanii – 189, w tym 36 poważnych, jeden śmiertelny, Turcji 128, w tym 25 poważnych i 10 śmiertelnych, Holandii 101, w tym poważne 4 i jeden śmiertelny.

Olga Zielińska

Czy potrafiemy się SAMI RZĄDZIĆ?

Program NSZZ „Solidarność”, uchwalony przez I Krajowy Zjazd Delegatów 7 października 1981 r., nosił tytuł „Samorządna Rzeczpospolita”. Wynikał z przekonania, że państwo ma służyć człowiekowi, a nie nad nim panować. Tylko samorządy, szczególnie te pracownicze, wydawały się wówczas jedyną drogą do uchwycenia przyczółków do zmian gospodarczych i społecznych. Czy dzisiaj umiemy się „samorządzić”? Czy wybieramy najlepszych spośród nas?

Pierwsze wolne wybory odbyły się 27 maja 1990 r. Wybieraliśmy przedstawicieli do organów samorządu terytorialnego. Komitety Obywatelskie „Solidarność” zdobyły w nich aż 53,1 proc. głosów.

W niedzielę, 16 listopada br. na Pomorzu wybierzemy rady 16 powiatów i 123 gmin, 81 wójtów, 35 burmistrzów i 7 prezydentów miast oraz skład Sejmiku Województwa Pomorskiego.

W całej Polsce wybierzemy naszych przedstawicieli do 2826 rad miast i gmin.

Do obsadzenia w gminach jest 39 536 mandatów radnych. Do rad powiatów wybierzemy 6276 radnych powiatowych, do sejmików – 555 radnych wojewódzkich oraz 1565 wójtów, 806 burmistrzów i 106 prezydentów miast.

Lad samorządowy

Samorządy są istotną częścią ładu państwowego. Prezydenci miast, burmistrzowie i wójtowie są pracodawcami dla setek tysięcy urzędników, nauczycieli i pracowników spółek komunalnych. Miasta wojewódzkie są właścicielami około 280 spółek. W dwunastu największych miastach powstaje ponad 40 proc. PKB.

Są okręgi, gdzie to urzędy gmin i starostwa są największymi pracodawcami. Sam Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego zatrudnia 897 osób, w Urzędzie Miejskim w Gdańsku pracuje 1116 osób.

Samorząd ma sens, jeżeli ma autonomię finansową. W przyszłym roku samorządowi władze zainwestują ponad 10 mld zł. Jednak samorządowcy się skarżą, że władze centralne narzucają coraz więcej zadań, nie dając środków finansowych na ich realizację.

Nieobecny nie ma racji

Samorządowcy mają stosunkowo wysoki (ok. 47 proc.) poziom zaufania społecznego. Ustępują wojsku, prezydentowi RP i Kościołowi, ale wyprzedzają sądy, rząd i Sejm.

Mimo że lokalna władza „leży na ulicy”, by oddać głos

na swego przedstawiciela idzie co drugi Polak. Pozostałym najwyraźniej nie chce się poświęcić kwadransa, by wskazać, kto ma decydować o lokalnych podatkach, komunikacji, sieci szkół, utrzymaniu dróg itd.

Frekwencja w wyborach samorządowych w kraju w 2010 r. wyniosła 47,32 proc. W woj. pomorskim była na poziomie 46,73 proc. (najwyższa w powiecie kościerskim – 58,73 proc.). W Gdańsku do urn poszło 39,76 proc. wyborców. W Gdyni – 46,93 proc. W Sopocie zaś frekwencja wyniosła 56,91 proc.

Samosprawdzająca się prognoza

Od 1998 r. prezydentem Gdyni jest **Wojciech Szczurek**. W wyborach w 2010 r. został wybrany na czwartą kadencję, otrzymując 87,39 proc. głosów. Prezydent Gdańska **Paweł Adamowicz** (PO), którego polityczna pozycja w macierzystej PO jest determinowana prezydenturą w Gdańsku, w samorządzie działa od 1990 r. W 1998 r. został wybrany przez gdańskich rajców na prezydenta Gdańska. W 2010 r. otrzymał poparcie 53,77 proc. wyborców.

Część trójmiejskich mediów już odrząbiła wyborczy triumf urzędujących prezydentów. Wyborcy, ci mniej wyrobieni, kierują się bowiem zasadą wyłożoną przez inżyniera Mamonina z „Rejsu”: „Mnie się podobają melodie, które już raz słyszałem”. Prezydenci miast i marszałkowie województwa dostają bonus od wyborców za sam fakt bycia włodarzami.

Jak to się robi w Gdańsku

Dyskusja publiczna nad gospodarowaniem mieniem komunalnym ożywa tuż przed wyborami. W 2004 r. miasto Gdańsk wyzyło się większości udziałów w GPEC za 183,8 mln zł (dzisiaj to byłoby 40 mln euro). Nabyła je komunalna spółka z Lipska, z dawnego NRD. Ekipa Adamowicza i on sam okrzyknęli to „prywatyzacją”. Kwota ze sprzedaży udziałów w firmie równa

była... czterokrotnej dywidendzie z zysku, która za 2013 r. wpłynęła do lipskiej kasy (8,5 mln euro dywidendy i dodatkowy bonus – 2,4 mln euro za zysk z lat ubiegłych). GPEC osiągnął bowiem w ub.r. zysk 44,4 mln zł. Właściciele Grupy Kapitałowej GPEC, czyli Stadtwerte Leipzig GmbH, mogą czuć się usatysfakcjonowani. Saksończycy sfinansują za to swój budżet obywatelski, baseny, bilety, ogród zoologiczny i planują dalszą ekspansję na rynku ciepła. A wszystko to na mieniu komunalnym i podstawowych usługach dla ludności, jak zaopatrzenie w ciepłą wodę i ogrzewanie. Im lepsze wyniki GPEC, tym gorsza jest ocena decyzji Adamowicza i gdańskich radnych sprzed dziesięciu lat. Od 2005 r. prezydent Gdańska, którego obowiązkiem jest dbałość o interesy miasta, bo do tego został przez mieszkańców wynajęty, dorabia do pensji urzędnika gażą za to samo, zasiadając w imieniu miasta w radach nadzorczych Zarządu Morskiego Portu Gdańsk SA i GPEC sp. z o.o.

W niedzielę, 16 listopada br. na Pomorzu wybierzemy rady 16 powiatów i 123 gmin, 81 wójtów, 35 burmistrzów i 7 prezydentów miast oraz skład Sejmiku Województwa Pomorskiego. W całej Polsce wybierzemy naszych przedstawicieli do 2826 rad miast i gmin. Wybierzemy też 1565 wójtów, 806 burmistrzów i 106 prezydentów miast.

Sprzedaz wody z kranu 450 tysiącom klientów jest działalnością najprostszą z możliwych, bo pozbawioną konkurencji. Gdańska woda należy jednak do Saur Neptun Gdańsk z francuskiej grupy SAUR International. W 2012 r. francuski właściciel SNG (51 proc. akcji) odnotował 20 mln zł zysku. Do niego popłynęła dywidenda – 10 mln zł. 2013 r. spółka zamknęła na plusie 16,8 mln zł a właściciel gdańskiej wody z podparyskiego Guyancourt zaliczył 8,4 mln zł z tytułu dywidendy.

Rozciągliwe standardy

To w Gdańsku działał nieskrępowanie parbank Am-

Mimo że lokalna władza „leży na ulicy”, by oddać głos na swego przedstawiciela idzie co drugi Polak. Pozostałym najwyraźniej nie chce się poświęcić kwadransa, by wskazać, kto ma decydować o lokalnych podatkach, komunikacji, sieci szkół, utrzymaniu dróg itd.

ber Gold i dopiero zwinienie skrzydeł przez OLT Express nadało rozgłos sprawie piramidy finansowej, choć Komisja Nadzoru Finansowego ostrzegała o wątpliwej kondycji przedsięwzięcia i braku wystarczających zabezpieczeń środków finansowych powierzonych Amber Gold. Inwestorów kuszyły gigantyczne reklamy w mediach i billboardy wiszące na gdańskich budynkach w prestiżowych miejscach. 12 grudnia 2011 r. pomorscy luminarze życia publicznego, m.in. prezydent Adamowicz, senator **Roman Zaborowski** (wszyscy z PO), po płycie lotniska w Gdańsku Rębiechowie przeciągali linę z uciepionym do niej samolotem Fokker 100 należącym do OLT Express, firmy powołanej w 2011 r. przez grupę Amber Gold. Gdyby w akcji promocyjnej prywatnej firmy o takiej proweniencji brali udział burmistrz **Klaus Wowereit** lub mer **Anne Hidalgo**, najpewniej pakowaliby nazajutrz walizki.

Czy przekona opozycja?

W Gdańsku prowadzony jest pilotażowy model przenoszenia publicznego szkolnictwa w ręce tzw. operatorów, czyli spółek z o.o., nastawionych z definicji na zysk. A przecież przekazanie samorządom terytorialnym (a nie spółkom!) przedszkoli i szkół miało na celu zapewnienie dostępu do publicznej edukacji, wpisanej w szeroki katalog praw obywateli.

Gdańsk ma też inne wstydliwe bolączki. Zauważają je wyborcy.

– Wyspa Spichrzów nieodbudowana od 1945 roku. Czy jest jakakolwiek dzielnica w centrum miasta w Europie w stanie ruiny od czasów II wojny światowej? Polityka Adamowicza to galerie handlowe w centrum miasta, biurowce na call center i centra usług wspólnych dla niskopłatnej

kadry, które można zwinąć w trzy miesiące – komentuje jeden z internautów.

Układ krążenia

Na ukończeniu jest proces przekształcania szpitali w spółki prawa handlowego z przenoszeniem na nie majątku, nieruchomości i pracowników. Samorząd województwa, czyli Urząd Marszałkowski zdominowany przez PO, proponuje szpitalom „programy naprawcze”, opracowywane przez firmy konsultingowe, ograniczenie etatów, zastąpienie umów o pracę kontraktami.

W Europejskim Indeksie Zdrowia (Euro Health Consumer Index) za 2013 r. Polska zajęła 31 miejsce na 35 krajów, spadając rok do roku o cztery pozycje. Średnia europejska to 34 lekarzy na 10 tysięcy mieszkańców. W Polsce to 22 medyków.

– Mamy problem niedostatecznej liczby personelu medycznego, zarówno lekarzy, jak i pielęgniarek. Tym tzw. ekspertom najłatwiej oszczędzać na ludziach i ciąć zatrudnienie, co nie pozostaje bez wpływu na kondycję szpitali i jakość opieki – mówi **prof. dr hab. Piotr Czauderna**, kierownik Kliniki Chirurgii i Urologii Dzieci i Młodzieży Gdańskiego Uniwersytetu Medycznego.

Promocja włodarza

Kampania samorządowa nabiera tempa. Plakaty wiszą gęsto. W Gdańsku głównie kandydatów PO. Okazałe billboardy obwieszają w Gdańsku o rankingowych sukcesach Gdańska, a w pomorskich mediach przewijają się spoty przechwalających się osiągnięciami pomorskich włodarzy. Za miejsca udostępniane na billboardach i za druk całonocnych reklam trzeba płacić – z miejskiej i wojewódzkiej kasy.

– Paweł Adamowicz może się chwalić cały rok, ale jeśli zaczyna chwalić się na miesiąc przed wyborami, to nie da się ukryć: ma to walor wyborczy – mówi **dr Krzysztof Piekarski**, politolog z Uniwersytetu Gdańskiego.

Jeśli wyborcy 16 listopada nie pofatygują się do urn, będą mogli się później tylko pożalić, że w instytucjach miejskich i w spółkach komunalnych na stanowiskach kierowniczych nie znajdują człowieka niezwiązanego z PO lub PSL.

(asg)

„SOLIDARNOŚĆ” W DCT GDAŃSK SA Walczymy o dodatki i naszych kolegów

Odstąpienia od zamiaru zwolnienia pracowników, a także wypłaty dodatków płacowych za pracę w soboty, niedziele i święta oraz na sprzeczanie wyższej kategorii żądają przedstawiciele „Solidarności” od zarządu DCT Gdańsk. Takie postulaty przedstawili podczas spotkania z pracodawcą, które odbyło się 16 października w siedzibie spółki.



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

3 października 2014 r. Akcja ulotkowa przed bramą wejściową do DCT Gdańsk.

Ważne dla nas, że mogliśmy zacząć rozmawiać bardziej konkretnie na temat dodatków do wynagrodzeń – mówi **Lukasz Kozłowski**, zastępca przewodniczącego „Solidarności” w DCT Gdańsk. – Mamy nadzieję, że pracownicy zaczną je otrzymywać od nowego roku. Taką decyzję ma podjąć do końca listopada Rada Nadzorcza spółki.

To niejedynie żądania „Solidarności” w DCT Gdańsk. Związkowcy sprzeciwiają się decyzji pracodawcy dotyczącej zwolnienia dwóch pracowników, działaczy „Solidarności”. To wieloletni pracownicy DCT Gdańsk, którzy dotychczas byli pozytywnie oceniani przez przełożonych. Tymczasem 25 września pracodawca przedstawił zawiadomienie o zamiarze wypowiedzenia im umowy o pracę. Powody, zdaniem związkowców, są kuriozalne – m.in. absencja chorobowa oraz nierzetelne, niestaranne wykonywanie obowiązków pracowniczych, czyli działanie na szkodę firmy.

– Przedstawialiśmy dokumenty, z których wynikało, że w przypadku pierwszego pracownika absencja chorobowa od początku roku do dziś wyniosła 14 dni, a jeśli chodzi o drugiego – przebywał on łącznie na zwolnieniu lekarskim 38 dni, ale w tym ma udokumentowany pobyt w szpitalu – stwierdza **Michał Pijanowski**, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „S” w DCT Gdańsk.

Rzekome działanie na szkodę spółki natomiast, które miałyby polegać na spowalnianiu pracy, według związkowców, nie ma prawdziwego odzwierciedlenia w dokumentacji związanej z przebiegiem pracy. – Każdy z pracowników loguje się na sprzeczanie – wyjaśnia **Lukasz Kozłowski**. – Z dokumentacji wynika, że jeden z pracowników, których zamierza zwolnić pracodawca, jest w grupie trzech najbardziej wydajnych osób.

W piśmie skierowanym do pracodawcy związkowcy odnoszą się m.in. do rzekomego nierzetelnego oraz niestaranego wykonywania obowiązków pracowniczych, stwierdzając: „Nie sprecyzowaliście Państwo tych zarzutów, organizacja związkowa nie wie, co kryje się pod tymi enigmatycznymi sformułowaniami”. Na razie pracownicy nie otrzymali wypowiedzenia o pracę, jednak w trakcie spotkania przedstawiciele pracodawcy zapowiedzieli, że zamierzają podtrzymać swoją decyzję.

– Będziemy walczyć o naszych ludzi – przekonuje zastępca przewodniczącego „Solidarności” w DCT Gdańsk. – Bo na razie pracodawca nie przedstawił żadnych dowodów, które mogłyby poprzeć powody, dla których mieliby zostać zwolnieni z pracy.

„Solidarności” natomiast udało się wywalczyć, że w zespołach pozdarzeniowych będzie brał udział społeczny inspektor pracy.

– To ważne, że pracownik w trudnej sytuacji nie pozostanie bez pomocy. Teraz w razie zdarzenia na miejscu ma przybyć społeczny inspektor pracy, który jest przedstawicielem „Solidarności”.

Organizacja NSZZ „S” w DCT liczy prawie 150 członków. Liderem Związku w tej firmie jest **Michał Pijanowski**, operator suwnicy placowej rtg. Jego zastępcy to operatorzy suwnicy placowych stów i wózków do transportu kontenerów rs: **Lukasz Kozłowski** i **Maciej Konopka**. Młodzi ludzie, przed trzydziestką.

Olga Zielińska

Solidarnościowa oświata pyta polityków

Podwyżki wynagrodzeń dla nauczycieli w 2015 roku, obniżenie ich wieku emerytalnego, przeciwdziałanie niejasnej prywatyzacji szkół, minimalizowanie problemów związanych z realizacją obowiązku szkolnego przez sześciolatków, a także zbyt duża liczebność uczniów w niektórych szkołach – to tematy, które poruszali przedstawiciele Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarności” podczas konferencji prasowej, która odbyła się 13 października, w przeddzień Dnia Edukacji Narodowej, przed siedzibą „Solidarności” w Gdańsku. Z pytaniami dotyczącymi tych samych tematów sekcja zwróciła się także do zarządów partii PO, PSL, PiS, SLD oraz parlamentarzystów z województwa pomorskiego.

To akcja ogólnopolska. Chcemy zwrócić uwagę społeczeństwa na problemy nauczycieli, uczniów i szkół, ale także dowiedzieć się od polityków, co zamierzają zrobić, aby je rozwiązać – mówi **Wojciech Książek**, przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego NSZZ „S”.

Przedstawiciele oświaty zwracają uwagę, że polscy pedagodzy są w grupie najgorzej zarabiających w Europie na każdym poziomie edukacyjnym. Zajmują trzecie miejsce od końca. Za nimi są jedynie pedagodzy ze Słowacji i Węgier.

Ostatnią podwyżkę wynagrodzeń nauczyciele w Polsce otrzymali we wrześniu 2012 r. Według Eurydice 2014, ich wysokość w latach 2009-2014 wyniosła: 5,95 proc. w szkołach podstawowych, 6 proc. w gimnazjach, 6,06 proc. w szkołach średnich. Jeśli nauczyciele nie otrzymają żadnych podwyżek w 2015 r., nastąpi znaczne pogorszenie relacji ich pensji w stosunku do przeciętnych wynagrodzeń w gospodarce narodowej. Będą one na poziomie tych ostatnich z 2007 roku.

Kolejny problem to wiek przechodzenia przez nauczycieli na emeryturę.

– W naszej ocenie wiek 67 lat jest nie do przyjęcia dla wielu pedagogów. Pracy nauczycieli towarzyszy wysoki poziom stresu oraz mamy do czynienia z tzw. wypaleniem zawodowozdrowotnym – wyjaśnia **Wojciech Książek**. – Chcemy dowiedzieć się od polityków, co zamierzają zrobić, aby rozwiązać te problemy. Postawienia tych pytań oczekują od nas nauczyciele.

O zagrożeniach związanych z prywatyzacją szkół mówiła **Bożena Brauer**, przewodnicząca Komisji Międzyzakładowej NSZZ „S” Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku.

– Prywatyzacja szkół w Kokoszkach to niebezpieczny precedens nie tylko w Gdańsku, ale także w kraju – tłumaczyła **Bożena Brauer**. – To obchodzenie prawa poprzez przekazanie szkół tzw. operatorowi. Przyglądają się temu wóldarze również innych miast, a my obawiamy się, że ten eksper-



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

Konferencja prasowa przed budynkiem „Solidarności”.

ment zacznie im się podobać. To sposób na obejście Karty nauczyciela. Nauczyciele w szkole w Kokoszkach są zatrudnieni na innych warunkach niż ci będący w jednostkach samorządu terytorialnego, gdzie obowiązuje karta. Oczywiście, te warunki są dla nich mniej korzystne. Obawiamy się, że w niedalekiej przyszłości pojawią się nowe szkoły w ten sposób sprywatyzowane, a gwarancje dla nauczycieli zawarte w Karcie nauczyciela nie będą respektowane.

„Solidarności” czeka na wyrok sądu w tej sprawie. W zależności od orzeczenia rozważa przekazanie sprawy do kasacji do Naczelnego Sądu Administracyjnego lub postępowanie prokuratorskie.

Wojciech Książek wskazywał także, iż nauczyciele alarmują, że szkoły nie są przygotowane do realizacji obowiązku szkolnego sześciolatków.

– Otrzymujemy informacje, że nie ma miejsc w świetlicach. Rodzice i nauczyciele nie wiedzą, co mają zrobić z dziećmi – mówi **Książek**. – Zwracamy uwagę, że problemy w roku szkolnym 2015/2016 mogą się jeszcze pogłębić. Do szkół mają bowiem wejść dzieci urodzone w drugiej połowie roku i ten podwójny rocznik będzie przez 12 lat przesuwany przez wszystkie etapy edukacji szkolnej. Pytamy: Czy szkoły są na to przygotowane?

Przewodniczący regionalnej oświaty przedstawił również dane dotyczące zbyt dużej liczebności uczniów w klasach niektórych szkół.

– Są szkoły podstawowe, gdzie w klasach uczy się po 29,

30 uczniów, gimnazja i szkoły ponadgimnazjalne – z klasami liczącymi ponad 30 uczniów, nawet z 40 uczniami – wyjaśniał przewodniczący sekcji.

Wojciech Książek dodał, że Rada Regionalnej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S” Regionu Gdańskiego zwróciła się do Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S” o podjęcie ogólnopolskich działań na rzecz ograniczenia liczebności uczniów w klasach. Klasy w szkołach podstawowych i gimnazjach nie powinny przekraczać 25 uczniów, a w ponadgimnazjalnych – 30.

Bożena Brauer wskazała jeszcze na problem braku dialogu społecznego z władzami Gdańska. – Od początku roku szkolnego praktycznie nie ma żadnego dialogu. Nie zaproszono nas ani na oficjalne rozpoczęcie roku szkolnego w Zespole Szkół Łączności, ani na naradę dyrektorów, a przecież jesteśmy w komisji awansu, ani na uroczystość wręczenia aktu mianowania dla nauczycieli, która odbyła się w Dworze Artusa, ani też na Dzień Edukacji Narodowej. Nie otrzymujemy również odpowiedzi na pisma wysłane m.in. do prezydenta **Pawła Adamowicza** oraz **Piotra Kowalczyka**, dyrektora Wydziału Rozwoju Społecznego Urzędu Miejskiego w Gdańsku.

Krajowa Sekcja Oświaty i Wychowania NSZZ „S” przeprowadziła we wrześniu 2014 r. ankietę, której wyniki odzwierciedlają złe nastroje w środowisku nauczycielskim. Dowodzą one, że ogromna liczba nauczycieli zadeklarowała gotowość do strajku.

(zola)

Wykaz stypendystów, XII edycja – 2014 r. (część 2)

29. **Bogdan Pniewski** – ukończył I klasę II LO w Starogardzie Gdańskim, bardzo dobre wyniki w nauce, działalność w Ochotniczej Straży Pożarnej w Sucuminie, w Klubie Sportowym „Beniaminek 03” w Starogardzie Gd. (kick-boxing), wychowawca: Danuta Kurawald

30. **Michał Prądziński** – ukończył I klasę Gimnazjum i klasy I – drugiego stopnia Ogólnokształcącej Szkoły Muzycznej I i II stopnia w Gdańsku (klasa fortepianu), bardzo dobre wyniki w nauce, osiągnięcia w konkursach, wychowawca: Katarzyna Żebrowska

31. **Mateusz Pulczyński** – ukończył IV LO w Wejherowie, bardzo dobre wyniki w nauce, osiągnięcia sportowe w biegach przełajowych, długodystansowych, lekkoatletyce i piłce ręcznej (tytuł sportowca szkoły), wychowawca: Anna Kunz

32. **Barbara Rekowska** – ukończyła II klasę Gimnazjum w Dziemianach, znakomite wyniki w nauce, działalność w wolontariacie, wychowawca: Jarosław Ginter (4)

33. **Joanna Rekowska** – ukończyła klasę I LO nr II w Chojnicach, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Marcin Szopiński (5)

34. **Kamil Ryduchowski** – ukończył Gimnazjum w Brusach, znakomite wyniki w nauce w tym 100 proc. z egzaminu po gimnazjum, osiągnięcia w konkursach, w tym w Konkursie Recytatorskim Literatury Kaszubskiej „Rodno Mowa”, wychowawca: Bożena Czapińska

35. **Bartosz Sieńkowski** – ukończył Gimnazjum Katolickie w Tczewie, znakomite wyniki w nauce (średnia 5,89), aktywny udział w życiu szkoły i Powiatowego Centrum Sportu, laureat konkursów ekologicznych, wychowawca: Anna Siudem-Kopka (4)

36. **Magdalena Stramska** – klasa II Gimnazjum nr 8 w Gdańsku, znakomite wyniki w nauce (średnia 5,5), osiągnięcia w konkursach (grupa

tańca współczesnego TRAFIC), wychowawca: Marta Kępińska

37. **Zuzanna Szczodrowska** – klasa II Gimnazjum w Godziszewie k. Starogardu Gdańskiego, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Cecilia Hinz,

38. **Karolina Szymikowska** – ukończyła Gimnazjum nr 8 w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, wychowawca: Hanna Sheridan

39. **Alicja Śmiech** – ukończyła Gimnazjum nr 18 w Gdańsku, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły (biblioteka szkolna, wolontariat), osiągnięcia w konkursach ekologicznych, wychowawca: Małgorzata Kolczyńska

40. **Daria Więcaszek** – ukończyła Gimnazjum nr 2 w Gdyni, bardzo dobre wyniki w nauce, osiągnięcia w konkursach recytatorskich oraz w tańcu towarzyskim (grupa Milo Dance), wychowawca: Agnieszka Dworak-Mrowińska

41. **Joanna Wilkowska** – ukończyła Gimnazjum w Wąglikowicach (Szkoła Podstawowa tego Zespołu Szkół nosi imię NSZZ „Solidarność”), znakomite wyniki w nauce (średnia 5,94), aktywny udział w życiu szkoły (m.in. w zespole kaszubskim i teatralnym), konkursach (biologia, chemia, fizyka), wychowawca: Dorota Kutella-Burcon

42. **Joanna Witoszka** – ukończyła klasę II Gimnazjum w Nowej Cerkwi k. Chojnic, znakomite wyniki w nauce (średnia 5,71), osiągnięcia w konkursach ekologicznych, wolontariuszka w Towarzystwie Przyjaciół Hospicjum w Chojnicach, drużna w Ochotniczej Straży Pożarnej Nowa Cerkiew, wychowawca: E. Pałaszyńska

43. **Dawid Wróblewski** – ukończył III klasę Technikum nr 3 w Malborku, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny uczestniczy w życiu szkoły, osiągnięcia w konkursie logistycznym, wychowawca: Agnieszka Sosnowska



Pomorska Fundacja Edukacji i Pracy



44. **Anastazja Wysocka** – ukończyła klasę II w IV LO w Gdyni, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywnie uczestniczy w życiu szkoły (grupa teatralna „Z czwórki rodem”), wychowawca: Danuta Paupa (2)

45. **Michał Wysocki** – ukończył Gimnazjum nr 3 w Kwidzynie, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywnie uczestniczy w życiu szkoły, osiągnięcia w konkursach fizycznych, wychowawca: Anna Nowak

46. **Paweł Wysocki** – ukończył Gimnazjum nr 3 w Kwidzynie, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywnie uczestniczy w życiu szkoły, osiągnięcia w konkursach historycznych (m.in. „Losy żołnierza i dzieje oręża polskiego” oraz konkurs im. Lecha Bądkowskiego „Sierpień '80”), wychowawca: Anna Nowak

47. **Weronika Zatyka** – ukończyła II klasę w III LO w Kartuzach, bardzo dobre wyniki w nauce (średnia 5,22), aktywnie uczestniczy w życiu szkoły, wolontariat (korepetycje, opieka na półkoloniach), wychowawca: Kinga Kostecka

48. **Patrycja Żmuda** – ukończyła Gimnazjum w Nakli k. Bytowa, bardzo dobre wyniki w nauce, aktywny udział w życiu szkoły, konkursach, wychowawca: Irena Wolska (2).

Refleksje listopadowe

W lipcu bieżącego roku minęła 100 rocznica wybuchu pierwszej wojny światowej. Żyjąc pod zaborami trzech państw, oczekiwaliśmy od dawna na konflikt o znaczeniu światowym, który przyniosłby nam nadzieję na odzyskanie niepodległości. I oto trzech naszych zaborców stanęło przeciwko sobie, Rosja w sojuszu z Anglią i Francją stanęła przeciwko Niemcom cesarskim i Austro-Węgrom. Wówczas świat stał się za mały, aby dzielić go między sobą lub uzależniać od siebie narody pozbawione swojej państwowości. Ów konflikt zbrojny, nazywany później wielką wojną światową (do 1939 r.), ożywił także nie tylko nas, ale i inne narody w Europie z myślą o odzyskaniu niepodległości. Należeli do nich: Czesi, Słowacy, Litwini, Łotysze, Estończycy i Finowie. A na Bliskim Wschodzie Arabowie wystąpili przeciwko zależności od Turcji Osmańskiej.

Początek wojny nie przyniósł nam jeszcze nadziei na pełną suwerenność. Rosja obiecała nam po zwycięstwie szeroką autonomię, choć w manifestie wzywającym do jej poparcia nie było podpisu cara. Także Austro-Węgry obiecały Polakom duże swobody w razie zwycięstwa. Walczyliśmy zatem w mundurach wojsk zaborczych, często kierując bagnet przeciwko rodakowi. O niepodległości zaczęliśmy myśleć realnie, kiedy pojawiły się polskie formacje wojskowe, choć na przeciwstawnych sobie frontach. Kiedy rozpoczęły swoją działalność na rzecz niezawisłości Polski takie wybitne osoby, jak **Roman Dmowski** czy **Ignacy Paderewski**. Powracając do polskich jednostek wojskowych, należy wspomnieć, że wielką daninę krwi złożyli na polach pierwszej wojny światowej żołnierze I, II i III Brygady Legionów, których dowódcami byli **Józef Piłsudski**, **Józef Haller** czy **Stanisław Szepetycki**. Dzielnie walczyła Armia Polska sformowana we Francji, nazwana od koloru mundurów „Błękitną”. Także po stronie rosyjskiej walczył Legion Puławski, a potem 3 Korpusy Polskie.

Zanim nastąpiła całkowita niepodległość, był jeszcze Akt 5 Listopada 1916 r. proklamowania przez Niemcy i Austro-Węgry Królestwa Polskiego, z własnym rządem, ale pod opieką dwóch cesarzy. Obejmowało ono częściowo ziemie byłego zaboru rosyjskiego. Nie otrzymało ono poparcia większości Polaków, w tym **Józefa Piłsudskiego**, który posiadał świadomość chęci wykorzystania przez oba te państwa byłych legionistów do prowadzenia dalszej wojny, kiedy wyczerpały się siły niemieckie i austriackie.

Obok tego było jeszcze orędzie prezydenta Stanów Zjednoczonych **Thomasa Woodrowa Wilsona** do Senatu 22 stycznia 1917 r., że jednym z warunków pokoju powinna być odbudowa niepodległego państwa polskiego z dostępem do morza. W 1919 roku, kiedy uznano nasze państwo na konferencji pokojowej w Paryżu, można było mówić o pełnej niepodległości. Pomimo to odzyskanie jej po 123 latach niewoli obchodzimy, mając na myśli 11 listopada 1918 r., kiedy Rada Regencyjna Królestwa Polskiego, utworzonego wspomnianego 5 listopada 1916 r., przekazała całą władzę w ręce **Józefa Piłsudskiego**.

Aleksander Miśkiewicz

Podziękowania dla Darczyńców



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

Serdecznie dziękujemy wszystkim Darczyńcom, którzy za pośrednictwem urzędów

skarbowych przekazali 1% podatku dochodowego za rok 2013 na rzecz Pomorskiej

Fundacji Edukacji i Pracy oraz Funduszu Stypendialnego. Ceniimy Państwa wrażliwość społeczną i współodpowiedzialność za edukację i rozwój przyszłych pokoleń. Uzyskana kwota 3070 zł, zgodnie z wcześniejszą deklaracją, zostanie przeznaczona na wsparcie Szkoły Przyszpitalnej w Gdańsku, stypendia i wkład własny w planowanych projektach społecznych.

Serdecznie dziękujemy za wsparcie, z nadzieją na dalszą Państwa pomoc.

Zarząd Fundacji i Kapituła Funduszu Stypendialnego

Z głębokim smutkiem informujemy o pożegnaniu naszego nieodżałowanego Kolegi

ś. † p.

Franciszka Bastiana

byłego pracownika Oddziału Wart Cywilnych i PW-10.

Wyrazy szczerego współczucia rodzinie zmarłego przesyłają koleżanki i koledzy z NSZZ „S” Stoczni Marynarki Wojennej S.A.

Naszej drogiej Koleżance **Barbarze Spigarskiej**, przewodniczącej KZ NSZZ „Solidarność” w Muzeum Narodowym w Gdańsku, szczerze wyrazy współczucia z powodu śmierci

Meża

składają członkowie i pracownicy Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”

3900,49 zł

Tyle wyniosło przeciętne miesięczne wynagrodzenie brutto w sektorze przedsiębiorstw we wrześniu 2014 r., co oznacza wzrost o 0,2 proc. w porównaniu z sierpniem br. i 3,4 proc. w porównaniu z wrześniem 2013 r.

Stopa bezrobocia rejestrowanego w Polsce we wrześniu 2014 r. wyniosła 11,5 proc. wobec 11,7 proc. w sierpniu br. i 13 proc. we wrześniu ub. r.

W sklepach bez zmian – dokładnie 0,0 proc. wyniosła różnica cen towarów i usług konsumpcyjnych we wrześniu br. w porównaniu z sierpniem. Licząc rok do roku, deflacja od września 2013 r. wyniosła 0,3 proc.

Nie zmieniło się zatrudnienie w podmiotach zatrudniających powyżej 9 pracowników. Zarówno w sierpniu, jak i wrześniu br. wyniosło 5 mln 537,3 tys. osób.

Poprawę koniunktury w przemyśle zasygnalizowało w październiku 16 proc. badanych przedsiębiorstw, a jej pogorszenie 14 proc. (przed miesiącem odpowiednio 17 i 14 proc.). Pozostałe firmy uważają, że ich sytuacja nie uległa zmianie.

NIE DAJ SIĘ CHOROBIĆ



FOT. PAWEŁ GLAINERT

W telewizji coraz więcej reklam różnego rodzaju medykamentów na przeziębienie. To niezawodny znak, że nastąpił okres jesienno-zimowych infekcji. Poniżej kilka rad, jak stawić czoła chorobotwórczym zarazkom. Po pierwsze, odpowiednia dieta, w której ważne miejsce zajmuje śniadanie. Miseczka płatków owsianych z różnego rodzaju dodatkami przed wyjściem z domu to dobra ochrona przed kapryśną aurą. W naszej diecie nie może zabraknąć warzyw, które mają działanie bakterio- i wirusobójcze (czosnek, cebula, kapusta, pomidory, dynia). Warto też pomyśleć o zahartowaniu organizmu. Zanim pomyślimy o zapisaniu się do morsów, można spróbować naprzemiennych zimnych i ciepłych pryszniców czy znaleźć 10 minut na poranną gimnastykę przy otwartym oknie. Nie zapomnijmy o codziennych spacerach niezależnie od pogody. Poza tym dużo snu i unikanie stresów, chociaż z tym ostatnim będzie chyba najtrudniej.

SOLIDARNOŚĆ U NAJWIĘKSZYCH PRACODAWCÓW

NSZZ „Solidarność” jest obecny w największych firmach w Polsce. Najwięcej pracowników zatrudnia Poczta Polska, bo aż 83 tys. osób. Nasz Związek z 13 tys. członków istnieje tam od wielu lat. Drugie miejsce pod względem zatrudnienia na poziomie 55 tys. osób zajmuje Kompania Węgłowa. W strukturach „S” jest tu blisko 40 proc. załogi. Na trzecią pozycję rankingu wysuwa się Jeronimo Martins z 47 tys. pracowników. Tu organizacja została zarejestrowana w 2004 roku. Miejsce

czwarte pod względem wielkości zatrudnienia w Polsce zajmuje PGE z 41 tys. pracowników. Z kolei KGHM zatrudnia 34,5 tys. pracowników i zajmuje 6 pozycję na liście „Forbesa” pod względem wysokości przychodów, a piątą pod względem zatrudnienia. Załoga PGNiG obecnie liczy 31 tys. pracowników, to plasuje ją na 6 miejscu, a tuż za nią znajduje się Jastrzębska Spółka Węgłowa licząca 29 tys. osób. Mimo zmian ustrojowych i ekonomicznych członkowie „S” w tych firmach potrafią walczyć o swoje prawa pracownicze, a ich liczebność należy do najwyższej w Polsce. Miejsce ósme pod względem liczby pracowników zajmuje PKP Cargo – to ponad 28 tys. zatrudnionych. Miejsce dziewiąte z 28 tys. pracowników zajmuje Tesco, a dziesiątą zamyka PKO BP z 21 tys. pracowników. W tych firmach również działają tysiące związkowców NSZZ „S”.

(www.solidarnosc.org.pl)

Miliony z państwowej kasy dla „GW”



Czy media, w których rząd i zależne od niego spółki zamieszczają warte miliony złotych reklamy, mogą krytycznie patrzeć na ręce rządzącym? Takie pytanie rodzi się, gdy prześledzimy listę gazet i tygodników będących największymi beneficjentami państwowych pieniędzy. Raport w tej spr-

awie przedstawił Parlamentarny Zespół ds. Obrony Wolności Słowa. I tak prawie 7 mln zł wyniosły wydatki wszystkich ministerstw na ogłoszenia i komunikaty w „Gazecie Wyborczej” w latach 2008-2013. O 3 miliony mniej otrzymała „Rzeczpospolita”, następny w kolejności „Dziennik Gazeta

Prawna” zamieszczał rządowe materiały warte 1 mln 051 tys. Wśród tygodników szczególną hojnością ze strony rządowych urzędników cieszy się „Polityka” z reklamami i ogłoszeniami za 603 tys. zł, następnie „Newsweek Polska” – 562 tys. zł i „Wprost” – 106 tys. zł.

Cytat miesiąca

Putin chciał, aby Polska wprowadziła swoje oddziały na Ukrainę. Takie właśnie sygnały wysyłał do nas. My wiemy od lat, jak oni myślą. To była jedna z pierwszych rzeczy, jakie Putin powiedział mojemu premierowi Donaldowi Tuskowi, kiedy on pojechał do Moskwy.

Wypowiedź Radostawa Sikorskiego na temat wizyty Donalda Tuska w Moskwie

DOBOSZ JANA więcej na www.solidarnosc.gda.pl



NIE TACY BIEDNI CI POSŁOWIE...

Ostatnio kilku posłów skarżyło się, że trudno im żyć z uposażenia parlamentarzysty. Ich frustracja rośnie jeszcze, gdy porównają swoje dochody z pracy dla państwa z tym, co otrzymują ich kole-dzy w krajach takich jak Fran-cja czy Niemcy.

Jednak gdy zestawimy wynagrodzenie polskiego po-

sta czy senatora ze średnią krajową, to okaże się, że nie jest tak źle. I tak podstawowe uposażenie parlamentarzysty (bez diety) jest dwa i pół raza większe niż średnie krajowe wynagrodzenie brutto. A więc na tym samym poziomie co w bogatych Niemczech, a na wyższym niż w Wielkiej Brytanii czy we Francji.



30 ROCZNICA MĘCZEŃSKIEJ ŚMIERCI BŁ. KS. JERZEGO POPIEŁUSZKI

Obchody w Regionie Słupskim

W tym roku uroczystości związane z 30 rocznicą męczeńskiej śmierci błogosławionego ks. **Jerzego Popiełuszki**, zamordowanego przez funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa na rozkaz najwyższych władz PRL, w Słupsku przebiegały w sposób wyjątkowy. Jak co roku miejscem spotkań była parafia pw. Najświętszego Serca Pana Jezusa, gdzie podczas stanu wojennego odprawiane były przez śp. ks. **Włodzimierza Jankowskiego**, kapelana słupskiej „Solidarności”, Msze za Ojczyznę i gdzie spotykali się represjonowani działacze tutejszych struktur związkowych. Tam też wielokrotnie padały z ambony słowa napawające otuchą i dające nadzieję w tym trudnym czasie, jak również cytowane słowa ks. Jerzego z jego kazań.

Tragiczna śmierć ks. Jerzego została uczczona poprzez Triduum pod nazwą „Solidarni Mocni Wiarą w Syna Bożego”. W trzydniowych spotkaniach,

które odbywały się w kościele „na górze”, można było spotkać się z przedstawicielami IPN z Bydgoszczy, odmówić różaniec z Janem Pawłem II poprzez prezentację multimedialną, a także uczestniczyć w nabożeństwach poświęconych ks. Jerzemu i oglądnąć film **Agnieszki Holland** o jego życiu i śmierci pod tytułem „Wolność jest w nas”.

Główne uroczystości odbyły się 18 października br., w przeddzień 30 rocznicy porwania bł. ks. Jerzego. W intencji jego męczeńskiej śmierci odprawiona została Eucharystia, którą w asyście licznych księży z Dekanatu Słupskiego Wschód celebrował ks. bp **Krzysztof Zadarko**. Przed nabożeństwem wśród pocztów sztandarowych organizacji założonych przez NSZZ „Solidarność” wniesiono i przekazano przez „Solidarność” relikwie z krwią ks. Jerzego. Następnie **Stanisław Szukała**, przewodniczący Zarządu Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku, wyraźnie

wzruszony, przekazał kopię dekretu Kongregacji Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentu w Watykanie z dnia 24 sierpnia br. Na mocy uprawnień udzielonych przez Ojca Świętego Franciszka błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko został uznany za patrona przed Bogiem NSZZ „Solidarność”. Po przekazaniu dekretu ks. biskup przywitał gości, wśród których byli m.in.: **Jolanta Szczypińska**, posłanka na Sejm, **Janusz Śniadek**, były przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”, a obecnie poseł na Sejm, senator, sędzia Trybunału Stanu, radna miejska, mecenas **Anna Bogucka-Skowrońska**, radny Sejmiku Województwa Pomorskiego **Jerzy Barzowski**, władze miasta w osobie wiceprezenta Słupska **Andrzeja Kaczmarczyka** i radnych Słupska, z przewodniczącym Rady Miejskiej **Zdzisławem Sołwinem**. Po skończonym nabożeństwie odbyła się procesja świateł z relikwiami wokół kościoła, która zatrzymała się przed pomnikiem bł. ks.



Delegacja słupskiej „Solidarności” podczas uroczystej mszy św. Stanisław Szukała z kopią dekretu watykańskiego.

Jerzego. Tam, wśród wiernych i działaczy „Solidarności”, swoje wystąpienia mieli Jolanta Szczypińska i Janusz Śniadek, a mecenas Anna Bogucka-Skowrońska zadeklarowała wiersz swojego autorstwa. Wystąpienie też miał zaproszony gość, przyjaciel ks. Jerzego, ks. kanonik **Czesław Banaszekiewicz** z Warszawy. Po przemówieniach przed pomnikiem złożono kwiaty i zapalono

Zarząd Regionu NSZZ „Solidarność” w Słupsku składa serdeczne podziękowania za obecność podczas uroczystości Triduum wszystkim uczestnikom i pocztom sztandarowym.

Uroczystości związane z 30 rocznicą śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki odbyły się także w Bytowie, w kościele św. Katarzyny, gdzie organizatorem była „Solidarność” Ziemi Bytowskiej.

Zasłużona dla NSZZ „Solidarność”

Rozmowa z mecenas, senator, sędzią Trybunału Stanu **ANNĄ BOGUCKĄ-SKOWROŃSKĄ**

– 27 Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” nadał Pani zaszczytny tytuł **Zasłużony dla NSZZ „Solidarność”**. Znalazła się Pani wśród znanych działaczy i ludzi oddanych sprawie „Solidarności”. Proszę powiedzieć o początku Pani przygody z „Solidarnością”.

– Wszystko zaczęło się od mojej pracy w opozycji antysocjalistycznej w latach 70. Ponieważ pochodzę z inteligentnej i patriotycznej rodziny, otoczona byłam osobami, które były autorytetami dla mnie. Szczególną rolę w moim ówczesnym życiu odegrał jeden z wujów, Józef Rybicki, żołnierz AK, szef warszawskiego okręgu Kedywu, który wtedy należał do KOR-u, i to dzięki jego działalności zaczęłam się interesować pracą opozycji i poznawać związanych z nią ludzi. Przed wybuchem strajków sierpniowych w 1980 roku prowadziłam sprawę Marka Kozłowskiego, więźnia politycznego, członka KOR-u, byłam zastraszana i szykanowana przy tej sprawie przez esbeków, grożono mi wielokrotnie śmiercią. Wtedy

to właśnie wybuchły masowe robotnicze protesty i natychmiast udałam się do Gdańska. Jednym z postulatów stoczniowców było uwolnienie więźniów politycznych, w tym między innymi Marka Kozłowskiego. Tam, pod bramą stoczni, poznałam Anię Walentynowicz i wielu późniejszych przyjaciół, z którymi tworzyliśmy „Solidarność”. Gdy wróciłam do Słupska, wspólnie z Markiem Kozłowskim drukowaliśmy pierwsze gazetki rodzącej się już tutejszej „Solidarności” w pierwszym legalnym lokalu przy ul. Reymonta, notabene naprzeciw komendy MO. Po zalegalizowaniu „Solidarności” w zasadzie byłam od wszystkiego, głównie jednak skupiałam się na doradztwie i organizowaniu struktur, pisałam też artykuły do tygodnika „Solidarność Słupska” – jednym słowem pracy było co niemiara.

– Po karnawale „Solidarności” nadszedł 13 grudnia 1981 roku. Jak go Pani wspomina, gdyż była Pani jedyną kobietą z Regionu Słupskiego aresztowaną i osadzoną w obozach internowania?



– Pamiętam, że byłam zajęta sprawami domowymi i jeszcze przed północą usłyszałam stukanie do drzwi i okrzyk: Mili-cja! Otworzyłam drzwi, a oni mówią, że jest wojna. Na moje pytanie, z kim ta wojna, odpowiedzieli, że sami nie wiedzą, ale muszą mnie zabrać z mieszkania. Jeszcze poprosili, żebym ciepło się ubrała i wzięła ze sobą coś do jedzenia, bo nieprędko wrócę z powrotem. Zawieziono mnie na Reymonta, na Komendę Miejską MO w Słupsku, gdzie już byli zatrzymani moi koledzy z „Solidarności”. Pamiętam, że robiono nam zdjęcia jak pospolicym przestępcom i pobierano odciski palców. Po dwóch nocach spędzonych w Słupsku przewieziono mnie do Strzebielinka, następnie do Gdańska i do Bydgoszczy.

– Po zwolnieniu Pani z ośrodków internowania

przyjeżdża Pani do Słupska i w następnych latach bierze udział jako obrońca w procesach politycznych Lecha Wałęsy, Anny Walentynowicz, Zbigniewa Romaszewskiego czy Bogdana Lisa, organizuje Pani Biskupi Komitet Pomocy Osobom Pozbawionym Wolności i ich Rodzinom, jest Pani uczestniczką międzynarodowych organizacji praw człowieka, członkinią Komitetu Helsińskiego. Za tę działalność była Pani wielokrotnie przesłuchiwana, inwigilowana, zatrzymywana na 48 godzin. Czy nigdy Pani nie zwątpiła w sens tego, co robiła, przecież przeciwnik polityczny był wtedy jeszcze silny i mocno trzymał się na nogach?

– Dla mnie zawsze najważniejszą rzeczą były prawa człowieka, każdego człowieka. Tam, gdzie działała się krzywda ludzka, tam próbowałam na tyle, na ile mogłam, pomóc. To było moim paliwem napędzającym mnie do działania. Tak byłam wychowana i nie mogłam pozwolić, aby polscy patrioci przynajmniej nie mieli uczciwego obrońcy na swoich procesach.

– W 1989 roku, po czerwcowych nie w pełni demokratycznych wyborach, z ramienia Komitetu Obywatelskiego przy Lechu Wałęsie zostaje Pani senatorem RP w nowej

izbie wyższej polskiego parlamentu.

– Tak, po wielkiej euforii, po wygranych przez nas wyborach, rzuciliśmy się w wir niesamowicie ciężkiej i tytanicznej wręcz pracy. Nie spaliśmy po nocach, niedojadaliśmy. Teraz to wydaje się pewnie dziwne, ale wtedy czuliśmy, że mamy do spełnienia misję, którą do końca musimy wykonać jak potrafimy najlepiej. Wszystko musieliśmy organizować sami, stąd też i pewnie robiliśmy mnóstwo błędów. Teraz to mogę powiedzieć, że głównym naszym błędem było nieprzeprowadzenie dekomunizacji i lustracji.

– Minęło wiele lat od powstania „Solidarności”. Jak dzisiaj postrzega Pani Związek i jaką rolę powinien spełniać w dzisiejszej rzeczywistości?

– Gdy powstawała „Solidarność”, był to ruch masowy i ruch społeczny we wszystkich wymiarach. Dzisiaj „Solidarność” w zasadzie jest sprowadzona stricte do roli związku zawodowego. Widzę tu w dalszym ciągu głęboki sens istnienia „Solidarności” i walki o miejsca pracy chociażby przy poprawie warunków socjalnych w zakładach pracy. Poza tym idee, które przyświecały powstaniu „Solidarności”, pozostają niezmiennie te same.

– Dziękuję za rozmowę i jeszcze raz gratuluję wyróżnienia.

Słupską kolumnę w „Magazynie Solidarność” opracował Wojciech Matuszewski
Napisz do autora: wojtek.matuszewski@op.pl

Upadłość konsumencka bardziej dostępna

Niewypłacalność dłużnika

Wniosek o ogłoszenie upadłości



- dane dłużnika
- wykaz zobowiązań
- oznaczenie majątku dłużnika



Sąd gospodarczy właściwy ze względu na miejsce zamieszkania dłużnika

Postępowanie mające na celu:

- sprzedaż majątku upadłego (ruchomości i nieruchomości)*
- ustalenie planu spłaty wierzycieli**

ZAKOŃCZENIE

postanowienie o wykonaniu planu spłaty wierzycieli i umorzeniu pozostałych zobowiązań***

*Jeśli na potrzeby zadłużenia dłużnik sprzeda mieszkanie, będą mu przysługiwały środki pieniężne na pokrycie czynszu najmu lokalu mieszkalnego w tej samej miejscowości za okres od 12 do 24 miesięcy. Jeśli natomiast będzie istnieć realna szansa spłaty zadłużenia w ramach planu spłaty, dłużnik zachowa swoje mieszkanie.

** Sąd może umorzyć zobowiązania upadłego bez ustalenia planu spłaty wierzycieli, jeśli osobista sytuacja upadłego wskazuje, że nie byłby on zdolny do dokonania jakichkolwiek spłat (np. niepełnosprawność).

*** Nie podlegają umorzeniu zobowiązania o charakterze alimentacyjnym, zobowiązania z rent odszko-

dowawczych za wywołanie choroby, niezdolności do pracy, kalectwa lub śmierci, zobowiązania tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zobowiązania do zapłaty świadczeń orzeczonych przez sąd jako środek karny.

31 grudnia 2014 r. wchodzi w życie zmiany w ustawie Prawo upadłościowe i naprawcze, które mają za zadanie łagodzić dotychczasowe rygory związane z ogłoszeniem i przeprowadzeniem upadłości osoby fizycznej niebędącej przedsiębiorcą i zapewnić realną możliwość oddłużenia.

Dotychczasowe przepisy sprawiły, że tylko około 5 procent wniosków było przez sąd przyjmowanych do rozpatrzenia.

Nowelizacja ma na celu zniesienie barier kosztów postępowania sądowego – do tej pory, jeśli dłużnik nie posiadał majątku na pokrycie kosztów postępowania, sąd oddalał wniosek o ogłoszenie upadłości; ma znieść zbyt rygorystyczne przesłanki ogłoszenia upadłości, ograniczające tę możliwość tylko do dłużników,

których niewypłacalność powstała wskutek wyjątkowych i niezależnych od dłużnika okoliczności.

Aby jednak zapobiec lekkomyślnemu zadłużaniu się przez dłużników z zamiarem uniknięcia odpowiedzialności za ich spłatę, oddłużenie nie będzie możliwe, jeśli do niewypłacalności dłużnik doprowadził umyślnie albo wskutek rażącego niedbalstwa.

Obniżenie kosztów postępowania

Po zmianach, jeśli majątek dłużnika nie wystarcza nawet na koszty postępowania sądowego, koszty te pokrywa tymczasowo Skarb Państwa. Koszty te mają być zwracane w trakcie likwidacji majątku dłużnika, a jeśli nie będzie to możliwe np. na skutek ciężkiej choroby i niemożności podjęcia zatrudnienia – całkowicie darowane. Zmniejszeniu ule-

gnie wysokość opłaty od składanego wniosku – z 200 zł na 30 zł.

Zmianie mają również ulec rygorystyczne przepisy przewidujące obligatoryjne umorzenie postępowania w razie wymienionych w ustawie uchybień dłużnika jego obowiązkom (np. jeśli dłużnik nie wyda syndykowi niezbędnych dokumentów). Po zmianach, jeśli uchybienia nie są istotne, a przeprowadzenie postępowania jest uzasadnione względami słuszności, postępowanie jest kontynuowane.

Kiedy oddłużenie będzie niemożliwe

Wniosek o ogłoszenie upadłości podlega oddaleniu w przypadku zaistnienia okoliczności wskazujących na nierzetelność dłużnika, takich jak dokonanie czynności z pokrzywdzeniem wierzycieli (np. darowizna na rzecz osoby

bliskiej i tym samym wyzbycie się majątku), które wystąpiły w okresie 10 lat przed złożeniem wniosku o upadłość. Jeśli jednak uchybienia będą nieznaczne, a szczególne okoliczności przemawiają za oddłużeniem, sąd może zarządzić kontynuowanie postępowania upadłościowego.

Sąd oddala również wnioski o ogłoszenie upadłości, jeżeli w stosunku do dłużnika w okresie dziesięciu lat przed złożeniem wniosku o ogłoszenie upadłości prowadzono postępowanie upadłościowe lub inne postępowanie, w którym umorzono całość lub część jego zobowiązań albo w którym zawarto układ.

Postępowanie

Postępowanie upadłościowe wobec osób fizycznych nieprowadzących działalności gospodarczej prowadzi się odpowiednio według stosowanych

przepisów o postępowaniu upadłościowym obejmujących likwidację majątku dłużnika.

WAŻNE

Po wszczęciu postępowania upadłościowego egzekucyjne względem dłużnika nie może być prowadzone, chyba że dotyczy to zobowiązań wymienionych w odnośniku ***

Głównym założeniem postępowania upadłościowego jest „nowy start” i funkcjonowanie osoby fizycznej – konsumenta bez obciążeń w postaci długów.

Stan prawny na 31.12.2014 r.

Maria Szwajkiewicz

Presja „Solidarności” się opłacała

Po raz kolejny się okazało, że przed wyborami wszystko jest możliwe. Część umów śmieciowych, których plaga rozlała się po polskim rynku pracy pod rządami koalicji PO-PSL, została oskładkowana – zdecydował Sejm 23 października. Rządowy projekt nowelizacji ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych oraz niektórych innych ustaw, zgodny z częścią zgłaszanych od lat postulatów NSZZ „Solidarność”, poparło 419 posłów. Przeciwnych było 8, a 2 wstrzymało się od głosu. Ustawa musi jeszcze trafić do Senatu i uzyskać podpis prezydenta.

Nowelizacja zakłada pobieranie od umów-zlecenia składek na ubezpieczenia emerytalne i rentowe (od kwoty równej co najmniej pensji minimalnej). Nowelizacja przewiduje też, że obowiązkowemu ubezpieczeniu emerytalnemu i rentowemu podlegać będą członkowie rad nad-

zorczych. Dotychczas od swoich wynagrodzeń odprowadzali oni jedynie ubezpieczenie zdrowotne. Dodatkowe składki będą opłacane niezależnie od tego, czy członkowie rad podlegają ubezpieczeniu z innych tytułów lub pobierają emerytury bądź renty. Podstawę wymiaru składek będzie stanowić przychód z tytułu zasiadania w radzie nadzorczej, a płatnikiem będzie podmiot, w którym działa rada.

Szkoda, że postowie nie byli do końca konsekwentni i wprowadzili wzbudzające kontrowersje długie *vacatio legis* – przepisy dotyczące oskładkowania dochodów członków rad nadzorczych wejdą w życie 1 stycznia 2015 r., natomiast te związane z oskładkowaniem emerytalno-rentowym umów cywilnoprawnych dopiero 1 stycznia 2016 r.

Według wycień Ministerstwa Pracy i Polityki Społecznej, oskładkowanie „śmieciówek” ma przynieść dodatkowe 650

mln zł do budżetu ZUS rocznie. Był to jeden z postulatów „Solidarności” związany ze stopniową likwidacją umów cywilnoprawnych, co w konsekwencji miało by doprowadzić do stabilizacji zatrudnienia i wzrostu bezterminowych umów o pracę, a zatem zapewniłoby także większą stabilność systemu ubezpieczeń społecznych i wyższe świadczenia przyszłych emerytów.

Zgodnie z badaniem CBOS, oskładkowanie umów cywilnoprawnych popiera 57 proc. Polaków. Jednocześnie 68 proc. badanych obawia się, że koszty składek pracodawcy będą chcieli przerzucić na pracowników, zatrudniając ich na czarno lub obniżając wynagrodzenia. Miejmy jednak nadzieję, że duch i litera nowych przepisów, wprowadzonych dzięki presji Związku, nie będą wypaczone w praktyce.

Adam Chmielecki

Ludzie, których kochamy, zostają na zawsze, bo zostawili ślady w naszych sercach.

Naszej drogiej koleżance **Marii Medyńskiej**, przewodniczącej Terenowej Komisji Emerytów i Rencistów NSZZ „Solidarność”, wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

Syna

składają koleżanki i koledzy, członkowie TKEiR NSZZ „Solidarność” w Gdańsku

Śmierć ujawnia naszą bezsilność, która nas obezwładnia i zabiera w nieznaną. A kiedy pojawia się, kradnąc ukochaną osobę, przeszywa serce bólem i odciska w nim swoje piętno, które przypomina nam stale, jacy jesteśmy wobec niej bezradni.

Pani **Bożenie Ordak**, Dyrektor III LO W Gdańsku, kondolencje z powodu śmierci

Ukochanego Syna

składają Członkowie Koła i Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku



Badania lekarskie pracowników

Ochrona zdrowia pracujących w Polsce powinna być skuteczna, a taka niestety obecnie nie jest.

Jednym z istotnych elementów tej ochrony są badania lekarskie pracowników, pozwalające na wczesne wykrywanie schorzeń, co stwarza możliwość rozpoczęcia leczenia w początkowym stadium choroby.

Przepisy regulujące zagadnienie profilaktycznej ochrony zdrowia pracujących to zarówno kodeks pracy, jak i ustawa o służbie medycyny pracy, o której niejednokrotnie zapominamy. Równie ważne jest rozporządzenie ministra zdrowia i opieki społecznej z dnia 30 maja 1996 r. w sprawie przeprowadzania badań lekarskich pracowników, zakresu profilaktycznej opieki zdrowotnej nad pracownikami oraz orzeczeń lekarskich wydawanych do celów przewidzianych w kodeksie pracy (Dz. U. nr 69, poz. 332 z późn. zm.).

Kodeks pracy określa, jakim badaniom profilaktycznym

podlegają pracownicy, a są to badania lekarskie wstępne, okresowe i kontrolne, przeprowadzane w przypadku niezdolności do pracy spowodowanej chorobą trwającą dłużej niż 30 dni. Pracodawca nie może dopuścić do pracy pracownika bez aktualnego orzeczenia lekarskiego stwierdzającego brak przeciwwskazań do pracy na określonym w skierowaniu na badania stanowisku. Koszty badań profilaktycznych ponosi pracodawca.

Rozporządzenie ministra zdrowia i opieki społecznej w sprawie badań lekarskich pracowników jest wypełnieniem delegacji kodeksu pracy i precyzuje zakres i częstotliwość wstępnych, okresowych i kontrolnych badań lekarskich oraz tryb wydawania i przechowywania orzeczeń lekarskich, a także dodatkowe wymagania kwalifikacyjne, jakie powinni spełniać lekarze, sprawujący profilaktyczną opiekę zdrowotną nad pracownikami. Bardzo ważny jest zapis dający prawo

lekarzowi przeprowadzającemu badania do poszerzenia zakresu badań, w stosunku do zakresu wymienionego w załączniku do rozporządzenia, o dodatkowe badania specjalistyczne oraz konsultacyjne. Ponadto lekarz może wyznaczyć krótszy termin następnego badania, niż to określono w załączniku do rozporządzenia, jeżeli stwierdzi, że jest to niezbędne do prawidłowej oceny stanu zdrowia pracownika. Specjalistyczne badania konsultacyjne oraz badania dodatkowe stanowią część badania profilaktycznego, czyli ich koszt ponosi pracodawca.

Na podstawie wyników badania oraz oceny zagrożenia dla zdrowia i życia występujących na stanowisku pracy lekarz wydaje orzeczenie o przeciwwskazaniach lub ich braku do wykonywania pracy na określonym stanowisku. Oceny zagrożenia lekarz dokonuje na podstawie przekazanej przez pracodawcę informacji, w tym aktualnych wyników badań środowiska pracy. Wskazane jest, aby lekarz uzupełnił in-

formacje pracodawcy o sprostowaniu z przeprowadzonych przez siebie wizytacji stanowisk pracy.

Pracodawca zatrudniający pracowników, zgodnie z ustawą o służbie medycyny pracy, ma obowiązek zawarcia pisemnej umowy z jednostką medycyny pracy, w której zatrudnieni są lekarze spełniający określone wymagania kwalifikacyjne, sprawujący profilaktyczną opiekę medyczną nad pracownikami, czyli wykonujący między innymi badania lekarskie wstępne, okresowe i kontrolne. Umowa taka musi być zawarta na okres nie krótszy niż rok. Może być oczywiście zawarta na dłużej. W umowie należy wymienić osoby oraz określić zakres opieki zdrowotnej, przy czym nie może on być mniejszy niż ten, do którego pracodawca jest zobowiązany na podstawie kodeksu pracy. Umowa może przewidywać także świadczenie innych usług medycznych, do których pracodawca nie jest zobowiązany. Profilaktyczne badania lekarskie pracownik powinien wykonać

w placówce wskazanej przez pracodawcę, z którą zawarł on umowę na świadczenie takich usług. Wyniki badań profilaktycznych wykonanych przez pracownika poza przychodnią, z którą zawarł umowę, mogą być zakwestionowane zarówno przez pracodawcę, jak przez kontrolującego go przedstawiciela Państwowej Inspekcji Pracy.

Warto podkreślić, że służba medycyny pracy została utworzona w celu ochrony zdrowia pracujących przed niekorzystnym wpływem warunków środowiska pracy oraz w celu sprawowania profilaktycznej opieki zdrowotnej, w tym kontroli stanu zdrowia pracujących. Oznacza to, że zakres jej działania powinien być znacznie szerszy niż tylko lekarskie badania wstępne, okresowe i kontrolne.

Obwieszczenie marszałka Sejmu RP z dnia 14 lipca 2014 r. ws. ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o służbie medycyny pracy (Dz. U. 2014 poz. 1184).

Iwona Pawlaczky

Pięć czy sześć dni pracy?

Platforma Obywatelska uniemożliwiła odrzucenie przez Sejm w pierwszym czytaniu poselskiego projektu ustawy dopuszczającego wprowadzenie w niektórych przypadkach 6-dniowego tygodnia pracy. Mowa o projekcie zmiany ustawy Kodeks pracy dotyczącej wprowadzenia „możliwości otrzymania przez pracownika dodatku do wynagrodzenia za każdą godzinę pracy w dniu wolnym od pracy w tej samej wysokości, jak obecnie w przypadku pracy w niedzielę”.

W debacie nad tym dokumentem 22 października klub PO był jedynym, który opowiedział się za skierowaniem projektu do dalszych prac w Sejmie. Nawet koalicyjne PSL przyjęło tym razem stanowisko korzystne dla pracowników.

– Polskie Stronnictwo Ludowe nie może poprzeć tego projektu w obecnej formie. Sejmowi nie wolno tworzyć sytuacji, które prowadziłyby

do powstania patologii. Projektowane rozwiązanie można ocenić jako odstępstwo od zasady przeciętnie pięciodniowego tygodnia pracy. Wydaje się, że projektowana nowelizacja spowoduje naruszenie zasady wykonywania pracy w ramach powszechnie obowiązujących norm czasu pracy – przedstawił stanowisko PSL poseł **Józef Zych**, powołując się m.in. na opinię prokuratora generalnego.

Jednak, jak wiadomo, w obecnej kadencji parlamentu liczy się nie siła argumentów, lecz argument siły. Skonsternowana PO decyzją marszałka Sejmu **Radosława Sikorskiego** przeniosła głosowanie nad wnioskiem o odrzucenie projektu w pierwszym czytaniu na następne posiedzenie Sejmu. Do tego czasu koalicji PO-PSL uda się zapewne „skonsolidować stanowisko”.

Projekt posłów PO nie jest przecież wypadkiem przy pracy, ale wpisuje się w trwającą już drugą kadencję antypracowniczą politykę rządu. – Nie byłoby tej zmiany, gdyby nie wprowadzenie 12-miesięcznego okresu rozliczeniowego, znanej formuły dotyczącej możliwości kredytowania się pracodawców należnym pracownikom wynagrodzeniem.

Proponowana zmiana idzie w tym samym kierunku, co podniesienie wieku emerytalnego. Czytając uzasadnienie do projektu, dochodzi się do wniosku, że zdaniem autorów zatrudnienie w polskich firmach i ilość świadczonej pracy nie są pochodną rzeczywistego zapotrzebowania na pracę. W ocenie skutków wprowadzenia regulacji także twierdzi się, że zwiększą się wpływy do ZUS i do budżetu państwa. Wpływ tej regulacji na rynek pracy jest negatywny, ułatwi ona pracodawcom realizację zadań przy pomocy mniejszej liczby pracowników pracujących dłużej. Rozwiązanie nie sprzyja zmniejszeniu bezrobocia. Wnioskodawcy, mówiąc o zaletach ustawy, wprowadzają w błąd Wyso-

ką Izbę. Nie wiem, co o tym myśleć, czy to tylko niekompetencja, czy zła wola. Polacy należą do najdłużej pracujących narodów w Europie i na świecie. Równocześnie bijemy rekordy ubóstwa wśród pracujących. Dlatego ten projekt jest okropną pułapką zastawioną na ludzi niemogących normalnie zarobić na chleb, aby próbowali zwiększać swoje zarobki, wydłużając czas pracy.

Konieczna jest polityka rządu polegająca na stymulowaniu wzrostu wynagrodzeń, a nie na wprowadzaniu pracy przez sześć dni w tygodniu i do sędziwego wieku – celnie wypunktował projekt PO występujący w imieniu Klubu Parlamentarnego PiS poseł **Janusz Śniadek**, były szef „Solidarności”.

Adam Chmielecki

Koleżance **Hannie Spisackiej** słowa współczucia i podtrzymania na duchu w trudnych chwilach po podwójnej stracie

Ojca i Teścia

przekazują członkowie Koła Emerytów i Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku

Nie umiera ten, kto trwa w pamięci żywych

Naszej koleżance **Basi Kierst** wyrazy współczucia z powodu śmierci

Męża

składają koleżanki i koledzy z Koła Emerytów i Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku

To, co wielkie i piękne, rodzi się przez cierpienie



FOT. OLGA ZIELIŃSKA

Prelegenci sesji naukowej o ks. Jerzym.

Przez śmierć i pogrzeb można więcej zrobić niż za życia – miał powiedzieć błogosławiony ks. Jerzy Popiełuszko według relacji jego przyjaciela, ks. Czesława Banaszkiwicza, kiedy przestrzegano go przed ewentualną próbą zabójstwa.

Ksiądz Czesław Banaszkiwicz był jednym z prelegentów sesji naukowej „To, co wielkie i piękne, rodzi się przez cierpienie”, zorganizowanej z okazji 30 rocznicy śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki, która odbyła się 24 października w Sali Akwen w budynku „Solidarności”.

O zabójstwie ks. Jerzego w świetle akt śledczych Prokuratury Wojewódzkiej w Toruniu opowiadała dr Katarzyna Maniewska, pracownik pionu edukacyjno-naukowego Delegatury IPN w Bydgoszczy.

– Medycy sądowi stwierdzili, że tak zmasakrowanych zwłok nie widzieli nigdy – mówiła dr Katarzyna Maniewska. – Cierpienie księdza Jerzego było niewysłowione. Mówiąc o obrażeniach wewnętrznych – żeby tak zmasakrować mięśnie trzeba po pierwsze umieć, a po drugie chcieć.

Doktor Maniewska przytoczyła szczególnie drastyczny fragment opinii sądowo-lekarskiej, wydanej w Białymstoku 30 listopada 1984 r.:

„Rozległe, a miejscami bardzo głębokie podbiegnięcia krwawe zlokalizowane w górnej części ciała świadczą o zadziałaniu narzędzia twardego tępego, jakim zgodnie z treścią wyjaśnień podejrzanych mogła być drewniana pałka owinięta w szmatę, a w niektórych miejscach mogła być użyta pięść. Urazów było wiele, niektóre były zadawane kilkakrotnie w to samo miejsce z dużą siłą. Można przyjąć, że wielokrotność urazów pozostaje w związku z czterema sytuacjami krytycznego wydarzenia: po uprowadzeniu na parkingu w Toruniu, wśród krzaków, za stacją benzynową i w lesie – w każdej z tych sytuacji ofiara traciła przytomność lub była przytomna po doznanych urazach i była bezwładna przekładana do bagażnika, gdzie jeszcze w czasie postoju w lesie odyskiwała przytomność i podejmowała próby obrony i uwolnienia się. Najbardziej krytyczna sytuacja została stworzona podczas ostatniego postoju, kiedy knebel oklejono ściśle przylepcem wokół głowy. Nastąpiło wówczas szczególne nasilenie duszności, pogłębione przedostaniem się krwi do dróg oddechowych. Na ich drożność wpłynęło także nałożenie na szyję pętli – linki biegnącej po stronie grzbietowej aż do skrępowanych nóg. Ucisk na szyję zależał od ruchu skrępowanych i obciążonych kamieniami kończyn dolnych”.

Krzysztof Dośła, przewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, opowiadał o błogosławionym ks. Jerzym jako kapelanie i patronie naszego Związku. Przypomniał słowa ks. Jerzego Popiełuszki, kiedy ostatni raz zwrócił się do „Solidarności” 19 października 1984 r. w Bydgoszczy podczas rozważań różańcowych:

– „Solidarność” tak szybko zadziwiła świat, że nie walczyła przemocą. Ale na kolanach, z różańcem w ręku. Przy polowych ołtarzach upominała się o ludzi pracy. O godność i szacunek człowieka. O te wartości dopominała się bardziej niż o chleb powszedni.

Sesję naukową zorganizowali: Zarząd Regionu Gdańskiego NSZZ „S”, Instytut Pamięci Narodowej Oddział Gdańsk, Katolickie Stowarzyszenie „Civitas Christiana”, Klub Historyczny im. Generała Grota-Roweckiego.

Olga Zielińska

Jak trwoga, to do MOP

Kilka tygodni temu „Solidarność” podjęła decyzję – zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami – złożenia skargi na polski rząd do Międzynarodowej Organizacji Pracy w sprawie podwyższenia wieku emerytalnego. To nie pierwszy raz, gdy Związek odwołuje się do tej instytucji. I nic dziwnego. O ile powszechne narzekania na bierność i nieskuteczność rozmaitych organizacji międzynarodowych są uzasadnione, o tyle MOP nie jest organizacją martwą lub fikcyjną, ale działającą prężnie i skutecznie. MOP potrafi przekonać do propracowniczych standardów nawet antyzwiązkowe rządy PO-PSL.



Przypomnijmy, że ostatnia skarga „Solidarności” dotyczy Konwencji MOP nr 102 (ratyfikowanej przez Polskę w 2003 r.), odnośnie minimalnych norm zabezpieczenia społecznego. Dokument zabrania podwyższania wieku emerytalnego powyżej 65 lat, jeśli w danym kraju osoby starsze nie posiadają „zdolności do podjęcia pracy”. Zdaniem „S” – która powołuje się na statystyki długości i jakości życia – taka sytuacja ma miejsce w Polsce.

W ostatnich latach MOP przychyliła się do zastrzeżeń zgłaszanych przez polskich związkowców. W skardze z lipca 2011 r. „S” wskazywała – powołując się na konwencje MOP nr 87, 98 i 135 – na praktyczne wykluczanie z możliwości działalności związkowej osób samozatrudnionych i pracowników na umowach cywilnoprawnych. Rok później MOP zaleciła Polsce wprowadzenie odpowiednich zmian w prawie, zgodnie ze związkowymi postulatami. Jeśli wierzyć niedawnym zapowiedziom, była to interwencja skuteczna.

Te przykłady pokazują, że MOP jest organizacją „żywą”, a przyjmowane systematycznie przez tę organizację coraz wyższe standardy prawa pracy i zabezpieczeń społecznych nie są ustalane „sobie a muzom”. Przeciwnie, stają się wzorcami norm prawnych i po pewnym czasie są reprodukowane w prawie krajowym. I tak w 2013 r. Polska ratyfikowała Konwencję o pracy i życiu marynarzy na statkach morskich (MLC), której standardy mają być wprowadzone do układu zbiorowego pracy polskich marynarzy.

Warto zatem sprawdzić, jaka jest historia i struktura tej organizacji.

Genewski łącznik

Międzynarodowa Organizacja Pracy powstała w 1919 r. na konferencji pokojowej w Paryżu kończącej I wojnę światową, jako instytucja afiliowana przy Lidze Narodów (ówczesny odpowiednik Organizacji Narodów Zjedno-

czonych). Po zawirowaniach wojennych od 1946 r. na mocy porozumienia z ONZ działa jako jedna z agend (ale o dużej autonomii) Narodów Zjednoczonych. Celem MOP jest promocja sprawiedliwości społecznej i praw człowieka, zwłaszcza praw pracowniczych i związkowych. W 1969 r. organizacja otrzymała Pokojową Nagrodę Nobla. Jej obecnym dyrektorem generalnym jest Brytyjczyk Guy Ryder.

Siedziba MOP znajduje się w Genewie, w Szwajcarii. Tam mają siedzibę organy MOP: Rada Administracyjna, Międzynarodowe Biuro Pracy i zbierająca się raz do roku na specjalnej kilkunastodniowej sesji Międzynarodowa Konferencja Pracy. MOP jest instytucją o charakterze trójstronnym, zatem delegacje poszczególnych państw składają się z dwóch przedstawicieli rządu oraz po jednym pracodawców i pracowników. Od 1989 r. przyjęło się, że tych ostatnich reprezentuje delegat NSZZ „Solidarność”. W przeszłości był nim m.in. śp. Lech Kaczyński, który w latach 1990-91 był także członkiem Rady Administracyjnej MOP. Od wielu lat delegatem „S” na Międzynarodową Konferencję Pracy jest Tomasz Wójcik z dolnośląskiej „S”.

Działania MOP od kilku dekad są podstawą tworzenia

międzynarodowych standardów pracy, począwszy od Deklaracji filadelfijskiej przyjętej w maju 1944 r. Nie był to szczegółowy dokument, a raczej wyłożenie credo („Wszyscy ludzie, bez względu na rasę, wyznanie czy płeć, mają prawo dążyć zarówno do materialnego dobrobytu, jak i do rozwoju duchowego w warunkach wolności i godności, gospodarczego bezpieczeństwa i równych możliwości”), które jest doprecyzowywane do dnia dzisiejszego. Przykładowo już w tym samym 1944 r. MOP wydała Zalecenie nr 67, które zapoczątkowało upowszechnianie się świadczeń socjalnych dla rodzin.

MOP zapewnia narodowym organizacjom związkowym znaczące wsparcie merytoryczne. W Turynie działa Centrum Treningowe organizacji, przygotowujące analizy, raporty i podręczniki na potrzeby szkoleń. W ramach MOP działa Komitet Wolności Związkowych, który na bieżąco bada stan prawny i praktykę swobody prowadzenia działalności związkowej w poszczególnych państwach członkowskich. W przypadku podejrzenia łamania praw pracowników MOP wysyła misje eksperckie, które badają sprawę na miejscu. W tym przypadku misja to dobre słowo. MOP to w końcu organizacja do misji specjalnych.

Adam Chmielecki

Konwencje MOP

Podstawowym narzędziem wpływu MOP są konwencje lub zalecenia. Te pierwsze jako umowy międzynarodowe są wiążące, inaczej niż zalecenia. Dokumenty niższej rangi to kodeksy postępowania, uchwały i deklaracje. Do tej pory MOP przyjęła 195 zaleceń i 185 konwencji, z których 4 mają tzw. charakter priorytetowy, a 8 ma tzw. charakter zasadniczy. Do konwencji priorytetowych należą konwencje dotyczące inspekcji pracy (nr 81 i 129), polityki zatrudnienia (nr 122) i konsultacji trójstronnych (nr 144). Konwencje zasadnicze mają numery: 29 i 105 (o zniesieniu pracy przymusowej), 87 (o wolności związkowej i ochronie praw związkowych), 98 (prawie organizowania się i rokowań zbiorowych), 100 (o równości wynagrodzenia mężczyzn i kobiet za pracę jednakowej wartości), 111 (o dyskryminacji w dziedzinie zatrudnienia i wykonywania zawodu) oraz 138 i 182 (o eliminacji pracy dzieci). Najważniejsze z pozostałych konwencji z aktualnego polskiego punktu widzenia to np. konwencje nr 135 (dot. ochrony przedstawicieli pracowników) i nr 137 (dot. statusu prawnego i podniesienia rangi dokerów – robotników portowych).

Księżę Jerzy – pamiętamy!

Związkowcy z NSZZ „Solidarność” w Warszawie, Włocławku i w Gdańsku oddali hołd swemu patronowi, błogosławionemu księdzu Jerzemu Popiełuszcze.

Włocławek

– Zachować godność, by móc powiększać dobro i zwyciężać zło – to kierować się w życiu sprawiedliwością. Sprawiedliwość wypływa z Prawdy i Miłości. Im więcej w człowieku jest Prawdy i Miłości, tym więcej i sprawiedliwości. (...) – mówił ks. Jerzy Popiełuszko w Bydgoszczy 19 października 1984 r. w swoich ostatnich słowach, swoistym duchowym testamentem.

W sobotę, 18 października 2014 r. we Włocławku, w pobliżu tamy na Wiśle, odbyły się uroczystości poświęcone pamięci księdza Jerzego Popiełuszki. To w tym zbiorniku wodnym 30 października 1984 r. odnaleziono zmasakrowane zwłoki kapłana.

– Co roku na uroczystości przyjeżdża coraz większa grupa pielgrzymów. Cieszymy się, że związki zawodowe – „Solidarność”, „Solidarność ’80” – tak poważnie to wzięły do siebie. Tym bardziej że teraz NSZZ „Solidarność” szczyli się tym, że ks. Jerzy został jego patronem – powitał związkowców o. **Kamil Maria Kraciuk**, kustosz Sanktuarium Męczeństwa Błogosławionego Księdza Jerzego Popiełuszki we Włocławku.

W mszy polowej oraz w procesji z relikwią kapelana „Solidarność” na terenie budowanego sanktuarium w pobliżu miejsca, gdzie mordercy z SB wrzucili ciało ks. Popiełuszki do Wisły, wzięli udział kapłani, z biskupem włocławskim **Wiesławem Meringiem** na czele, członkowie Komisji Krajowej NSZZ „S” z przewodniczącym **Piotrem Dudą**, poczty sztandarowe „Solidarność” i setki wiernych.

– Stajemy w sanktuarium kapłana – męczennika, błogosławionego ks. Jerzego, by Bogu oddać hołd w jego służbie.



FOT. PAWEŁ GLANERT

Uroczystości przy gróbie bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

Podziękować za lekcję, która się nie zdezaktualizuje, za jego męstwo. To o nim i o prawdzie, jako jedynej drodze ku wolności, mówił w Bydgoszczy, podczas ostatniego w swoim życiu kazania. Podziękować za lekcję przebaczenia. Będzie jeszcze trzeba wiele cierpieć, wiele razy umierać, zanim człowiek nauczy się przebaczać – powiedział ks. bp Wiesław Mering.

Gdańsk

Również w sobotę o godz. 16.30 w gdańskiej bazylice św. Brygidy związkowcy z „Solidarność” oraz gdańszczenie oddali hołd ks. Jerzemu. Przed mszą św. otwarta została wystawa fotograficzna poświęcona ks. Jerzemu, a uczniowie pomorskich szkół odebrali wyróżnienia za udział w ogólnopolskim konkursie „Zło dobrem zwyciężaj” – ksiądz Jerzy Popiełuszko, sługa prawdy i wolności”.

Podczas gdańskiej uroczystości w świątyni odsłonięty został obraz błogosławionego ks. Jerzego autorstwa **Waldemara Cieślaka**. Fundatorem dzieła jest Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” w Remontowej Shipbuilding.

Warszawa

W niedzielę, 19 października 2014 r., w 30 rocznicę porwania ks. Jerzego Popiełuszki przez SB, w koście-

le św. Stanisława Kostki na Żoliborzu odbyły się główne uroczystości upamiętniające jego męczeńską śmierć. Wzięli w nich udział też związkowcy z Regionu Gdańskiego. – Gdy studzy ideologii rozmywali granice między dobrem a złem w czasie zniewolenia i łamania ludzkich sumień, Bóg przez posługę ks. Jerzego przypominał narodowi podstawowe prawdy, jak godność człowieka i jego wolność. Patron „Solidarność”, dusz – mówił ks. bp **Józef Guzek**, ordynariusz połowy Wojska Polskiego.

Droga do męczeństwa

Droga do męczeństwa kapelana „Solidarność” rozpoczęła się w piątek, 19 października 1984 r. w Bydgoszczy, w parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników, w Duszpasterstwie Ludzi Pracy. Odprawił tam mszę św. – jak się potem okazało – ostatnią w swoim życiu.

Ksiądz Jerzy postanowił wracać wieczorem do Warszawy. Na drodze do Torunia, niedaleko miejscowości Górsk, samochód prowadzony przez **Waldemara Chrostowskiego**, został zatrzymany przez umundurowanych milicjantów ruchu drogowego. W rzeczywistości byli to funkcjonariusze Służby Bezpieczeństwa z Samodzielnej Grupy „D” Departamentu IV MSW, który zajmował się w PRL walką z tzw. wrogiem antypaństwową działalnością Kościoła. Oprawcy z SB **Grzegorz Piotrowski** i **Waldemar Chmielewski** chwycili ks. Jerzego za rękawy sutanny i wyciągnęli z samochodu. Ogłuszyli go silnym uderzeniem w głowę, zakneblowali usta i wrzucili do bagażnika. Chrostowskiemu udało się wyskoczyć z jadącego fiata.

6 czerwca 2010 r. papież Benedykt XVI ogłosił ks. Jerzego Popiełuszkę błogosławionym, a 31 sierpnia br. ogłoszony został dekret papieża Franciszka uznający kapelana za patrona NSZZ „Solidarność” przed Bogiem. (asg)

„Zło dobrem zwyciężaj”

Zakończył się ogólnopolski konkurs *Zło dobrem zwyciężaj* – ksiądz Jerzy Popiełuszko – sługa prawdy i wolności dla uczniów szkół podstawowych, gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych, zorganizowany przez Krajową Sekcję Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” i Narodowe Centrum Kultury, pod honorowym patronatem Piotra Dudy – przewodniczącego Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” oraz Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego.



FOT. BARBARA MIECZNIKOWSKA

Laureaci konkursu z opiekunami i organizatorami. W pierwszym rzędzie, od lewej Lesław Ordon.

Uroczystość ogłoszenia wyników i wręczenia nagród odbyła się 19 października w Warszawie – w 30 rocznicę męczeńskiej śmierci patrona „Solidarność”. Konkurs składał się z trzech części. Dzieciom ze szkół podstawowych zaproponowano konkurs plastyczny pt. *Jak wyobrażasz sobie realizację w życiu codziennym słów „Zło dobrem zwyciężaj”, które były myślą przewodnią posługi bł. ks. Jerzego Popiełuszki?* Młodzież z gimnazjum i szkół ponadgimnazjalnych miała możliwość wyboru; mogła albo uczestniczyć w konkursie literackim, albo w filmowym. Uczniowie, którzy wybrali konkurs literacki, pisali pracę na temat *Jak rozumiesz słowa „Zło dobrem zwyciężaj”, które były myślą przewodnią posługi bł. ks. Jerzego Popiełuszki? Rozwiń myśl księdza Jerzego w formie własnych przemyśleń i refleksji jako przesłanie dla współczesnego młodego człowieka.*, natomiast uczniowie, którzy zdecydowali się na udział w konkursie filmowym, przygotowali 7-minutowe filmy zatytułowane *„Zło dobrem zwyciężaj” – myśl przewodnia posługi błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki – jako przesłanie dla współczesnego młodego człowieka.*

W całym konkursie wzięło udział ponad tysiąc osób. Konkurs był dwuetapowy; składał się z etapu wojewódzkiego i krajowego. Wyjątek stanowił konkurs filmowy, który był jednoetapowy – ogólnokrajowy. Uczniowie – laureaci podczas uroczystości finałowej odebrali wartościowe nagrody, a nauczyciele – opiekunowie zostali uhonorowani dyplomami i upominkami.

Wśród zwycięzców byli także uczniowie z Regionu Gdańskiego. Pierwsze miejsce w konkursie plastycznym zajęła **Aneta Justyńska** ze Szkoły Podstawowej nr 14 w Gdańsku. Z tej samej szkoły wyodrębnił się także autor wyróżnionej pracy plastycznej – **Aleksander Kulesza**. Opiekunką obojga była **Zdzisława Głowienka**. Natomiast w konkursie literackim została wyróżniona **Joanna Warnke** z Gimnazjum w Brusach, której opiekunem był ks. **Karol Misiurski**.

W uroczystej gali, odbywającej się w Centrum Okopowa Caritas Polska, uczestniczyło wielu gości, wśród nich: przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” **Piotr Duda**, sekretarz KK **Ewa Zydorek**, przewodniczący Krajowej Sekcji Oświaty i Wychowania NSZZ „S” **Ryszard Proksa**.

Przewodniczący Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Śląsko-Dąbrowskiego **Lesław Ordon** – pomysłodawca i koordynator konkursu – powiedział: W roku 2014 przypada trzydziesta rocznica śmierci błogosławionego księdza Jerzego Popiełuszki, który odegrał wyjątkową rolę w naszych czasach. Heroiczna posługa kapelana „Solidarność”, jego wierność Ewangelii, głoszenie ideałów wolnościowych i poszanowania praw pracowniczych oraz męczeńska śmierć w imię prawdy, budzą szacunek i zasługują na przypomnienie ich zwłaszcza młodym ludziom. Naszą misją – jako nauczycieli i związkowców – jest szerzenie najwyższych wartości wśród młodzieży.

Barbara Ellwart

Więcej informacji o konkursie na str.: www.solidarnosc.org.pl/oswiata



FOT. PAWEŁ GLANERT

Uroczystości w bazylice św. Brygidy w Gdańsku.

Spółeczna odpowiedzialność biznesu w polskim wydaniu

Rozmowa z JACKIEM RYBICKIM, autorem opracowań na temat społecznej odpowiedzialności biznesu



– „Strategiczne podejście do CSR ma coraz większe znaczenie dla konkurencyjności przedsiębiorstw. Może przynieść korzyści w zakresie zarządzania ryzykiem, oszczędności kosztów, dostępu do kapitału, relacji z klientami, zarządzania zasobami ludzkimi i potencjału innowacyjnego” – to cytaty z dokumentu Komisji Europejskiej dotyczącego strategii CSR w latach 2011-2014. Czym jest społeczna odpowiedzialność biznesu?

– Najpierw czym nie jest... Na pewno nie jest charytatywnym wybielaczem wizerunku przedsiębiorstwa. Nawet największa akcja charytatywna nie zasłoni np. braku działań w zakresie ochrony środowiska, złych relacji z pracownikami czy nieuczciwych kampanii reklamowych, które przecież mogą potencjalnych klientów wprowadzać w błąd, nie mówiąc już o słynnych dodatkach

do umów pisanych małą czcionką na końcu. Społeczna odpowiedzialność biznesu jest tak naprawdę strategią zarządzania firmą, strategią uwzględniającą oczekiwania interesariuszy, które mogą przełożyć się też na większą konkurencyjność przedsiębiorstwa na rynku.

– Czy jednak ta strategia nie dotyczy przede wszystkim dużych, ponadnarodowych marek, koncernów, korporacji – tymczasem w naszych polskich realiach 99 procent firm to te z sektora Mikro, Małych i Średnich Przedsiębiorstw...

– Rzeczywiście, społeczna odpowiedzialność biznesu rodziła się po – często dramatycznych – doświadczeniach wielkich firm, poniekąd towarzyszyła postępującej globalizacji kapitału. W 1984 roku światem wstrząsnęła informacja o gigantycznej katastrofie w indyjskim Bhopalu. Wskutek oszczędności na materiałach, wyszkoleniu załogi i odpowiednich zabezpieczeniach doszło tam w fabryce chemicznej amerykańskiego koncernu Union Carbide do wycieku trujących gazów, które spłynęły na miasto. Szacuje się, że natychmiastową śmierć poniosło blisko 4 tysiące osób, w sumie zginęło prawie 20 tysięcy, a poszkodowanych zostało pół miliona. Katastrofa stała się aż nadto dobitnym przykładem, do czego może doprowadzić obłądana polityka maksymalizacji zysku za wszelką cenę. Dlatego właśnie w następnych dekadach

coraz popularniejsze stało się działanie na rzecz ochrony środowiska, przejrzystych relacji z klientami czy dostawcami, potrzeb lokalnej społeczności czy wreszcie inwestowanie w pracowników. W ten sposób uzyskujemy wartość dodaną – firma działa na rzecz właścicieli, ale też dla swojego dobra wspólnego. To drugie zaś buduje pozytywny wizerunek firmy i zwiększa jej wartość rynkową.

Ale w wielu małych firmach zasady CSR są również praktykowane. Ba, dyrektor Pomorskiej Izby Rzemieślniczej Małych i Średnich Przedsiębiorstw podczas jednej z debat na temat CSR podkreślił właśnie, że często małe rodzinne firmy są bardzo mocno związane i oceniane przez lokalną społeczność i muszą zasady odpowiedzialności społecznej stosować, bo pracownikiem jest sąsiad, klientami – mieszkańcy dzielnicy czy miasteczka, a właścicieli o nieuczciwych praktykach bardzo szybko się rozchodzą...

– Problem w tym, że w przekonaniu dużej grupy przedsiębiorców – i klientów również – CSR to po prostu działania wizerunkowe z obszaru marketingu i PR. Mówiąc wprost:łożenie środków na ochronę środowiska naturalnego, wolontariat czy inne działania filantropijne tworzą pozytywny obraz firmy w oczach otoczenia – a to się po prostu opłaca.

– Owszem, duże firmy mają często pokusę, żeby nie tylko wybiórczo stosować zasady CSR, ale na dodatek wykorzystywać je do kampanii marketingowych. To jednak nie ma nic wspólnego z CSR. Jak powiedziałem na początku – nie jest to charytatywny wybielacz wizerunku! Jeżeli natomiast firma rzeczywiście uwzględnia oczekiwania interesariuszy, inwestuje w ochronę środowiska, dba o czytelne procedury zamówień, szanuje podwykonawców, inwestuje w pracowników i włącza ich w procesy decyzyjne – to ma wszelkie powody, żeby się tym chwalić. Firma jest społecznie odpowiedzialna, jeśli tworzy swoim pracownikom warunki sprzyjające zarówno efektywnej pracy, jak i rozwojowi zawodowemu, jest wrażliwa na potrzeby środowiska lokalnego, aktywnie uczestniczy w przedsięwzięciach charyta-

tywnych, terminowo wywiązuje się z zobowiązań wobec Skarbu Państwa, uczciwie i rzetelnie reklamuje się, jednocześnie nie dyskredytując konkurencji, postępuje rzetelnie wobec klientów, którym oferuje wysokiej jakości produkt czy usługę, nie podejmuje współpracy z kontrahentami, którzy nie gwarantują warunków CSR, a szczególnie godnego zatrudnienia, nie ma zaległości wobec nich, prowadzi działalność możliwie przyjazną dla środowiska naturalnego. Pamiętajmy też, że samo przestrzeganie obowiązującego prawa jest dopiero podstawą dla strategii społecznej odpowiedzialności, a nie jej realizacją.

– To ideal! Na polskim rynku chyba takich firm nie ma?

– Nie do końca. Jest wiele firm, które starają się to realizować, widząc w tym także własną długofalową korzyść. Niedawno miałem okazję obserwować konkurs dla małych i średnich firm, w którym wzięło udział ponad 60 firm z województwa pomorskiego. Znaczna ich część w specjalnych kwestionariuszach opisała wiele działań z zakresu CSR realizowanych w praktyce, w tym np., co było dla mnie wielkim zaskoczeniem, kilkanaście firm zatrudniających od kilku do kilkunastu osób – wszystkie na umowę o pracę na czas nieokreślony. Większość inwestowała też w działania energooszczędne i chroniące zarazem środowisko, w szkolenia pracowników itp.

– No właśnie, czy to się rzeczywiście opłaca. Trudno dyskutować z przeświadczeniem, że na tworzenie własnej strategii w zakresie społecznej odpowiedzialności biznesu – w dobie ogólnego kryzysu gospodarczego – mogą sobie pozwolić jedynie duże, bogate przedsiębiorstwa.

– Tak jak każda inwestycja, strategia CSR niewątpliwie kosztuje. Ale też – tak jak każda inwestycja – może przynieść określone profity. Szanowany pracownik i właściwa organizacja pracy – niewątpliwie zwiększą wydajność, energooszczędne światło czy też system ekobiura – przyniosą wymierne oszczędności w rachunkach, właściwie traktowany klient wróci do nas ze znajomymi itp. Ciekawe badanie kilka lat temu przeprowadził Instytut Badań nad Demokracją i Przedsiębiorstwem Prywatnym. Porównał firmy, które uzyskały nagrody w konkursie „Fair play” z podobnymi pod względem branży i wielkości zatrudnienia z bazy GUS.

Ogółem zbadano ok. 150 firm. Z analizy wynika, że niemal wszystkie wskaźniki wypadły lepiej w firmach nagrodzonych. Aż o pięć tysięcy złotych większy był zysk brutto na jednego pracownika. Większy był także procentowy zysk za jednostkę wskaźnik płynności finansowej – 1,16 do 2,13. Co ciekawe, wyższe też były wynagrodzenia, a zatrudnienie opierało się na umowach o pracę. Wyższe były tym samym składki ubezpieczeniowe i podatki – korzystał więc na tym także Skarb Państwa. Ponieważ podobne tendencje uzyskano też w innych krajach, w europejskiej strategii Europa 2020 znalazło się m.in. zalecenie promocji tzw. dobrych miejsc pracy.

– W jaki sposób zatem przeciętny konsument, członek lokalnej społeczności, pracownik i pracodawca, może realnie wpłynąć, mieć swój udział w zrozumieniu wspólnych korzyści, jakie niesie społeczna odpowiedzialność w biznesie? Jak się zachować?

– Dobre pytanie na zakończenie naszej rozmowy. Dlaczego? Bo niewątpliwie każdy z nas może wpływać na promocję CSR i jej stosowanie. Jako pracownicy – na pewno możemy się zorganizować w NSZZ „Solidarność” i w ten sposób skuteczniej wpływać na sytuację pracowników w skali zakładu, branży, regionu czy kraju. Jako klienci – kupować produkty czy usługi w tych przedsiębiorstwach, o których wiemy, że stosują zasady CSR. Ostatnia akcja w sieci proponująca swoisty bojkot firm, które publicznie zadeklarowały ucieczkę z Polski, by nie płacić podatków, pokazuje, że takie akcje mogą być dotkliwe. Możemy wreszcie wpływać na polityków, aby państwo skuteczniej i bardziej kompleksowo propagowało ideę CSR, która – choć z założenia dobrowolna – jest coraz bardziej we współczesnym świecie niezbędna.

Rozmawiał:
Dariusz Wasielewski

Źródło: Materiały informacyjne wydane w ramach projektu „To be or not to be CSR” („Być albo nie być społecznie odpowiedzialnym w biznesie”) dofinansowanego z Norwegii poprzez Norweski Mechanizm Finansowy 2009-2014, w ramach Programu Godna Praca i Dialog Trójstronny



Region Gdański NSZZ „Solidarność” zaprasza do udziału w jednym z 16 seminariów „To be or not to be CSR” („Być albo nie być społecznie odpowiedzialnym w biznesie”) przygotowywanych w każdym powiecie województwa pomorskiego. Ich celem jest promocja dialogu społecznego oraz zasad społecznej odpowiedzialności przedsiębiorstw (CSR) wśród pomorskich pracodawców, pracowników, przedstawicieli związków zawodowych, związków pracodawców i mieszkańców naszego województwa. Szczegółowe informacje na temat projektu znajdziecie Państwo na naszej stronie internetowej www.2becsr.eu

Biuro projektu
Region Gdański NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24, 80-855 Gdańsk
tel. 58 308 42 45, fax 58 308 44 18
e-mail: d.wasielewski@solidarnosc.gda.pl

Projekt otrzymał dofinansowanie z Norwegii poprzez Norweski Mechanizm Finansowy 2009-2014, w ramach Programu Godna Praca i Dialog Trójstronny

Komisja Międzyzakładowa NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty i Wychowania w Starogardzie Gdańskim oraz Stowarzyszenie Kultury Fizycznej i Sportu „KaEmKa” organizują

obóz sportowo-rekreacyjny dla dzieci i młodzieży w Zawoi

w terminie 1-8 lutego 2015 r.

Cena 680 zł

W cenie:

- noclegi i wyżywienie (3 posiłki), Dom Wypoczynkowy w Zawoi – Wiktoria
- transport
- treningi na hali sportowej
- 2 x wejście na basen w Hotelu Jawor
- ognisko z kiełbaskami
- spotkanie z miejscowymi gawędziarzami
- pamiątkowe koszulki
- zwiedzanie Muzeum Babiogórskiego
- wyjazd na przełęcz Przystół
- opieka trenerska
- instruktor narciarstwa i snowboardu (9 godz.)
- wyjazd do Biały Tatrzańskiej na termy i na stok
- ubezpieczenie NW

Dodatkowo płatne:

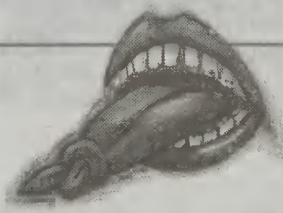
- wypożyczenie sprzętu 20 zł/doba
- skipassy ok. 300 zł

Zapisy i dodatkowe informacje: Sebastian Gramburg, telefon 604 731 504



Na końcu JĘZYKA

Eksdyrektor czy eks-dyrektor



Dlaczego w niektórych wyrazach po przedrostku występuje łącznik, np.: *super-Polak*, *pseudo-Amerykanin*, a w niektórych – nie ma łącznika, np.: *superarbiter*, *pseudoartysta*, *arcyksiążęcy*? Dlaczego niektóre słowniki zalecają zapis: *eks-minister*, a inne – *eksminister*? Jakie są zasady pisania przedrostków z wyrazami w języku polskim?

Przedrostki^{*)}

Pisownia przedrostków, np.: *anty-*, *eks-*, *około-*, *post-* budzi wątpliwości, ponieważ z niektórymi wyrazami pisze się je bez łącznika, a z innymi – z łącznikiem. Najwięcej kłopotu sprawiają przedrostki pochodzenia obcego, np. przedrostek *eks-* (znaczący ‘były, dawny’), jeszcze do 1997 r. był pisany oddzielnie (z łącznikiem), zaś od 1997 r. występuje już bez łącznika, np.: *ekswojskowy*, *eksdyrektor*, *eksmąż*.

A zatem w słownikach wydanych przed 1997 r. występowały formy z łącznikiem, np. w „Słowniku języka polskiego” PWN z 1978 r. czytamy: „*eks-wojskowy*, *eks-dyrektor*, *eks-mąż*”, a w najnowszych słownikach – podawane są formy bez łącznika: np.: *eksdyrektor*. Do niedawna zdarzało się, że słowniki dopuszczały dwie formy: z łącznikiem (*eks-prezes*) i bez łącznika (*eksprezes*). Obecnie obowiązują dwie zasady łączenia przedrostków z wyrazami, które omawiam poniżej.

Przedrostki pisane bez łącznika

W języku polskim wszystkie przedrostki (rodzime i obce) z wyrazami **pospolitymi**²⁾ pisze się łącznie, np.:

- a-** *aspoleczny*, *anormalny*, *apolityczny*;
- anty-** *antyfeminista*, *antynikotynowy*;
- arcy-** *arcybiskupstwo*, *arcybanalny*;
- bez-** *bezpłatnie*, *bezsenność*, *bezpretensjonalny*;
- eks-** *eksprowadniczący*, *eksmąż*;
- ekstra-** *ekstraklasa*, *ekstranowoczesny*;
- hiper-** *hiperinflacja*, *hiperpoprawność*;
- kontr-** *kontrtytuł*, *kontrreformacyjny*, *kontrargument*;
- między-** *międzyzwiązkowy*, *międzyludzki*;
- mini-** *miniparasol*, *minirecenzja*;
- około-** *okolobudżetowy*, *okołoziemski*;
- poza-** *pozagrobowy*, *pozamałżeński*;
- przeciw-** *przeciwdziałac*, *przeciwwzawalowy*;
- przed-** *przedhistoryczny*, *przedmałżeński*;
- pseudo-** *pseudoartysta*, *pseudofilozoficzny*;
- super-** *superarbiter*, *superforteca*;
- śród-** *śródłądowy*, *śródtytuł*;
- ultra-** *ultrafiolet*, *ultrakrótki*;
- wice-** *wiceprzewodnicząca*, *wicekonsul*;
- wokoło-** *wokołoziemski*, *wokoloksiężycowy*.

Uwaga:

Należy odróżniać przedrostki od części mowy³⁾, np.:

1. **przedrostek „około-”** (‘wokół czegoś, w pobliżu czegoś, dotyczący czegoś’), który jest pisany z drugim członem wyrazu zawsze łącznie, np. „Interesowały ich temperatury *okolorównikowe*.”, **od partykuły „około** (‘mniej więcej, w przybliżeniu’) – pisanej z następującym po niej przymiotnikiem lub przysłówkiem rozdzielnie, np.: „Przewidywano *około* godzinny postój.”, „Będzie *około* dwuipółgodzinny wykład.”, „Ceny paliwa wzrosły *około* trzykrotnie.”

2. **przedrostek „poza-”**, występujący m.in. w zdaniach: „To była praca *pozabiurowa*.”, „Korzystał ze źródeł *pozabiblijnych*”, **od przyimka: „poza”** („Jan *poza* mną nie miał żadnych krewnych.”, „Jan lubił przebywać *poza* domem.”).

Łącznik po przedrostku

Jeżeli przedrostki typu: *pseudo-*, *eks-*, *ultra-*, *arcy-*, *super-*, *post-* łączą się z nazwami własnymi: nazwiskami, nazwami członków narodów, nazwami państw itp., czyli z wyrazami pisanymi wielką literą, wówczas po tych przedrostkach stosuje się łącznik, np.: *post-Jugosławia*, *pseudo-Niemiec*, *arcy-Amerykanin*, *super-Europejczyk*, *eks-Azjata*.

Barbara Ellwart

^{*)} Przedrostek to cząstka wyrazu znajdująca się przed jego rdzeniem, np. „do-” w wyrazie „dochodzić”.

Krzyżówka z dezenterem

W krzyżówce ujawniono wszystkie litery B oraz Y

POZIOMO

(w kolejności alfabetycznej)

- nie pracuje, ale nie emeryt
- nie wierzy w szczerłość i szlachetność motywów postępowania
- miasto w Indiach ze Świątynią Lotosu,
- w kolczastych łupinach, zbierane jesienią
- jeden z tych, co człowiek niepoważny ma we łbie
- manele, manatki lub ... na placu w Kijowie
- międzynarodowa nagroda, którą otrzymali m.in. Wisława Szymborska, Lech Wałęsa
- przy bucie jeźdźca
- amator marlboro
- „13 ...” polski sitcom w reż. M. Ślesickiego
- stolica w Ameryce Płd. nad rzeką Mapocho

- „... Templar” zwany Świętym, serial telewizyjny z Rogerem Moorem
- letni czas dla uczniów
- gra z damką
- pasat, monsun lub fen
- gatunek niciania, bardzo groźny dla człowieka.

PIONOWO

(w kolejności alfabetycznej)

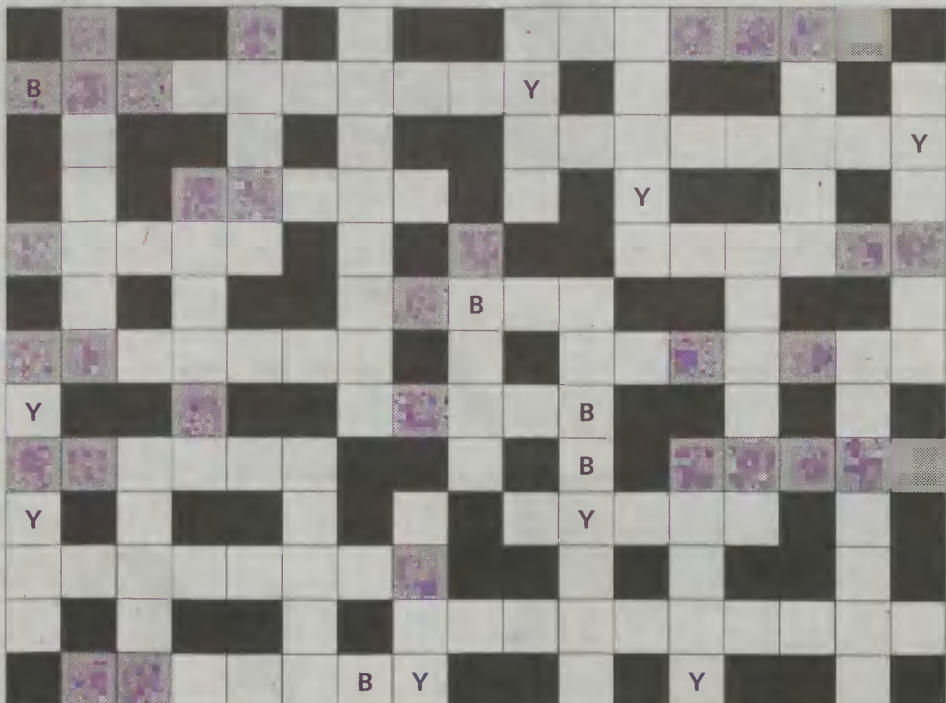
- droga prowadząca do jakiegoś miejsca
- polskie włókno z Torunia
- epoka, w której pojawiły się nietoperze, walenie i syreny
- rodzaj, typ
- Krystyna, aktorka, właścicielka Teatru Polonia,
- zakonnik, jest nim papież Franciszek
- „... Wielkiej Niedźwiedzicy” powieść Sergiusza Piaseckiego
- duże sterty siana
- ukraiński bajarz ludowy

- osoba wywierająca nacisk na władzę w interesie określonych grup interesów
- afrykańska antylopa, anagram wyrazu „liana”
- nagromadzenie piasku i żwiru w korycie rzeczonym,
- sprzęt sportowy Władysława Kozakiewicza
- jezioro w pow. suwalskim,
- rodzina roślin zielnych, do której należy bób
- urojenie, przywidzenie
- uciekinier, dezenter.

Litery w szarych polach czytane rzędami utworzą rozwiązanie – przysłowie polskie.

(kas)

Rozłosowaliśmy nagrodę za rozwiązanie „Krzyżówki z cukrem palonym” z nr. 9/2014. Otrzymuje ją pani **Janina Jankowska-Kruk** z Wejherowa. Nagrodę wysłaliśmy pocztą. Gratulujemy. Hasło brzmiało: „Akcja sprzątanie świata”.



Zarząd Regionu Gdańskiego
NSZZ „Solidarność”
ul. Wały Piastowskie 24
80-855 Gdańsk
www.solidarnosc.gda.pl

Waga! przed każdym
nr. telefonu dodajemy 58

Przewodniczący i sekretariat
pok. 107, 308 43 52, 308 44 41
301 88 54 fax: 308 44 18
prezydium@solidarnosc.gda.pl

Wiceprzewodniczący, pok. 111
308 43 05 r.kuzimski@solidarnosc.gda.pl

Skarbnik pok. 118, 308 43 39
s.gawronski@solidarnosc.gda.pl

Członkowie prezydium, pok. 107, 110
308 43 69, 308 42 60

Dział Organizowania i Rozwoju,
pok. 112, 105, 308-43-01,
603 934 165, 301 04 44, 308 44 54
dzial.kontaktow@solidarnosc.gda.pl
j.szewczyk@solidarnosc.gda.pl

Kadry, pok. 127, 308-42-97

Księgowość i kasa, pok. 120, 122
308 43 34, 308 43 35, 346 21 74

Administracja budynku i rezerwa-
cja sali „Akwen”, pok.123,
308-42,47, 308-42-50, 308-42-55
administracja@solidarnosc.gda.pl

Dział Informacji i Promocji, pok. 114,
301 71 21, 308 42 72
magazyn@solidarnosc.gda.pl

Dział Szkoleń, pok. 117
305 54 79, 308 42 76,
dzial.szkolen@solidarnosc.gda.pl

Dział Prawny, pok. 106
308 42 74, 308 44 69, 305 55 12,
dzial.prawny@solidarnosc.gda.pl

Dział Programów Europejskich,
pok. 129, 308 43 29
j.jobodzinska@solidarnosc.gda.pl

Komisja Terenowa Emerytów
i Rencistów, pok. 119a, 308 43 71

Reg. Sekcja Emerytów i Rencistów,
pok. 121, 308 42 70
emeryci@solidarnosc.gda.pl

Komisja Rewizyjna ZR „S” pok. 124
308 43 02

Biuro Pracy, pok. 5,
301 34 67, 308 43 47
biuro.pracy@solidarnosc.gda.pl

Reg. Sekcja Służby Zdrowia,
pok. 124, 308 43 93, fax: 308 43 93

Reg. Sekcja Oświaty i Wychowania,
pok. 119, 308 44 22, fax: 305 71 72
oswiata@solidarnosc.gda.pl

Sekcja Regionalna Kolejarzy
Gdynia, pl. Konstytucji 1/1
tel./fax: 721 24 44

Zarząd Główny Związku Solidarności
Kombatantów oddz. Gdańsk,
pok. 10, 308 44 40

Maraton, pok. 126, 308 42 61
fax: 346 30 34

Spółka z o.o. Akwen, pok. 18
308 44 00, fax: 308 42 13

Ośrodek Nieinwazyjnej Diagnostyki
Kardiologicznej, pok. 104, 301 06 22,
308 44 50 fax: 346 28 08

Dla użytkowników sieci ORANGE:
502 443 150 + wewn. 4 ostatnie cyfry
numera rozpoczynającego się na 308

Biura oddziałów ZR

Gdynia, ul. Śląska 52, 515 240 490
tel./fax 620-61-82 gdynia@solidarnosc.gda.pl

Kartuzi, ul. Hallera 1, pok. 325a
502 172 289, tel./fax 681 31 00

Starogard Gd., ul. Paderewskiego 11
502 172 281, tel./fax 562 22 20
starogard@solidarnosc.gda.pl

Tczew, ul. Podmurna 11 506 074 609,
tel./fax 531-29-96 tczew@solidarnosc.gda.pl

Kościerzyna, ul. Długa 31
502 172 282, tel./fax 686 44 26
koscierzyna@solidarnosc.gda.pl

Puck, ul. Sambora 16
502 172 289, 673-16-15

Wejherowo, ul. Hallera 1A)1
502 486 003, tel./fax 672 37 76

Pruszcz Gdański, ul. Polskich Kolejarzy 4
502 172 286, tel./fax 683 30 11
jaludwik@o2.pl

Chojnice, ul. 31 Stycznia 56
502 172 285, tel./fax 52 39 72 001

Biuro Terenowe w Łęborku
ul. Bolesława Krzywoustego 1,
663 775 705, 59 862 16 69

Malbork, plac Słowiański 4
tel./fax 55 647 28 00, 516 059 047
malbork@solidarnosc.gda.pl

OSTATNIA STRONA „MAGAZYNU”

CUDZE CHWALICIE, SWEGO NIE ZNACIE

Jeśli tego roku jest niezwykle piękna. Istnieje więc duża szansa, że również w listopadzie będą tak pogodne dni, że zechcemy się wybrać za miasto. Proponuję miejsce niezwykle, mistyczne, ale piękne, o bogatej historii i prawie niezmiennym od doby średniowiecza. Zapraszam do wsi Żarnowiec, położonej na północno-wschodnim krańcu Jeziora Żarnowieckiego, przy szosie wiodącej z Pucka do Słupska. W czasach współczesnych miejscowość ta zasłynęła z pomysłu budowy w jej okolicy elektrowni atomowej, a także z odkrycia na przyległych do wsi polach pokładów gazu ziemnego. Jednak tak naprawdę wieś stała się znana dzięki Pannom Cysterkom.

Żarnowieckie PANNY



Kościół w Żarnowcu.

Historia Żarnowca zaczęła się jakieś 700 lat przed naszą erą. Aczkolwiek to nie ten okres zaważył o randze miejscowości, lecz wydarzenie, które miało miejsce niemal 2 tysiące lat później. Otóż około roku 1215 pomorski książę Subisław nadał wieś Samowicz, dzisiejszy Żarnowiec, opactwu ojców cystersów w Oliwie. Ci z kolei przekazali wieś żeńskiemu zgromadzeniu Panien Cysterok. Zakonnice, w większości wywodzące się z miejscowych zamożnych rodów, wybudowały w drugiej połowie XIII wieku kościół wraz z przylegającymi do niego budynkami mieszkalnymi. Tak się złożyło, że pod wpływem ruchu reformatorskiego w drugiej połowie XVI wieku zakon praktycznie przestał funkcjonować. W 1589 r. zgromadzenie cysterek skasowano. Ich miejsce zajęły Panny Benedyktynki z Chełmna. Te zabrały się ostro do pracy, przeprowadzając generalny remont budynków klasztornych

i doprowadzając opactwo do takiego stanu, że w XVII i XVIII w. toczyło się wokół niego życie tętniące rozmachem. Benedyktynki prowadziły szkołę dla dziewcząt, w której uczyły czytania, pisania, ale i haftowania. Zainicjowały utworzenie kilku bractw skupionych przy kościele parafialnym. Stworzyły też silny ośrodek polskości. Niestety, w 1810 r. dekretem rządu pruskiego zamknięto nowicjat, a w 1834 r. skasowano klasztor. Budynki przejęła parafia. Dopiero w 1946 r. w murach zabytkowego klasztoru ponownie zamieszkały benedyktynki, tym razem te repatriowane z Wilna, które dość szybko stworzyły ośrodek promieniujący kulturą. Tak więc w Żarnowcu odbywają się interesujące spotkania i znakomite koncerty.

Sam kościół, łącznie z klasztorem, został wzniesiony w pierwszej połowie XIV wieku. Świątynia jest budowlą gotycką, jednonawową na rzucie wydłużonego prostokąta,

orientowaną – czyli z prezbiterium od wschodu, notabene zamkniętym prosto, ma szkarpy i okna zakończone ostrym łukiem. Od zachodu znajduje się wąska, kwadratowa wieża, nietypowa dla budowli cysterskich, gdyż zgodnie z zakonną regułą kościoły cysterskie były niezwykle skromne, bez wież, często usytuowane na terenach podmokłych i blisko wody. Za to na dachu ustawiano sygnaturkę. Kościół żarnowiecki ma jednocześnie i skromną wieżę, i sygnaturkę.

Z zewnątrz świątynia ta nie wyróżnia się niczym specjalnym, natomiast jej wnętrze jest niezwykle bogate, a jednocześnie surowe. Gwiazdźiste sklepienia z żebrami na wspornikach w kształcie głów, masek, a nawet rzeźb: Matki Boskiej z Dzieciątkiem i św. Katarzyny z głową zakonnicy przykuwają uwagę niejednego turysty. Najokazalszym dziełem jest ołtarz główny, datowany na rok około 1700, w którym znajduje się obraz z przedstawieniem Zwiastowania Najświętszej

Marii Panny, gdzie postacie zarówno Marii, jak i anioła ubrane są w metalowe sukienki wykonane przez gdańskich złotników. Warte zwrócenia uwagi są gotyckie płyty nagrobne, XVII-wieczne ołtarze boczne, XVIII-wieczne stalle w prezbiterium, ambona i balustrada komunijska z tego samego okresu, a także chrzcielnica z ośmioboczną czarą podtrzymywaną przez kłęzącego anioła. Jednak najznakomitszym dziełem jest drewniana Pieta z 1430 r., umieszczona w specjalnie dla niej ufundowanym ołtarzu z ok. 1630 r. Niestety, zasłania ją ozdobna krata, opuszczana wyłącznie podczas niektórych uroczystości.

Od strony północnej do kościoła przylega klasztor z kwadratowym wirydarzem (wewnętrznym ogrodem) otoczony krużgankami. Tam, w klasztorze, niestety niedostępnym dla turystów, znajduje się skarbiec ze zbiorem XVII-XVIII-wiecznych szat liturgicznych zdobionych haftem, rzeźby XV-XVIII-wieczne, ponadto kielichy, relikwiarze, pastorały oraz niezwykle interesujące iluminowane rękopisy muzyczne.

Żarnowiecki zespół zaliczany jest do unikatowych na Pomorzu ze względu na zachowany do dziś charakter i nastrój właściwy gotyckim budynkom klasztorным. Inne tego typu założenia bądź uległy prawie całkowitemu zniszczeniu, bądź też zostały w późniejszych wiekach przebudowane.

Tekst i zdjęcia Maria Giedz



Wnętrze kościoła, ołtarz główny.

REKLAMA

www.skokubezpieczenia24.pl

Ubezpiecz się w SKOK

Ubezpieczenia:
**MIESZKANIOWE, NNW,
PODRÓŻNE, KOMUNIKACYJNE**

16 listopada 2014

WYBORY SAMORZĄDOWE

MASZ GŁOS! Wybieramy naszych radnych

16 listopada 2014 r. idziemy do urn wyborczych, by wybrać naszych przedstawicieli do rad gmin, rad powiatów, Sejmiku Województwa Pomorskiego oraz wójtów, burmistrzów i prezydentów miast. Warto poświęcić swój czas, by zapoznać się z programami kandydatów i wybrać najlepszych. Sam akt wyborczy to tylko 15 minut. A decydujemy o tym, kto będzie miał wpływ na losy naszej lokalnej ojczyzny przez najbliższe cztery lata. Publikujemy sylwetki kandydatów – członków naszego Związku. Ich dotychczasowa aktywność gwarantuje, że głos na ludzi NSZZ „Solidarność” nie będzie głosem zmarnowanym. Kandydatów podzieliśmy według okręgów wyborczych.

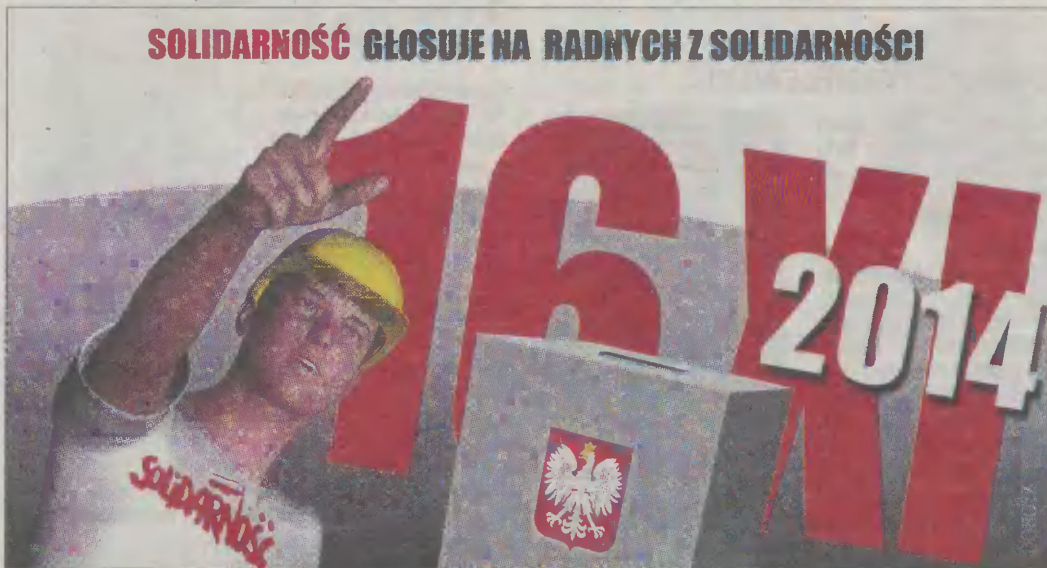
Jak skutecznie oddać głos

W wyborach samorządowych wyborcy w większości gmin otrzymują karty do głosowania z listami kandydatów poszczególnych komitetów wyborczych i będą mogli oddać cztery głosy. Pamiętajmy, naszego kandydata (jednego do poszczególnych organów samorządowych) wskazujemy przez postawienie znaku „X” w kratce przy jego nazwisku na karcie wyborczej. Wskazujemy po jednym (!) kandydacie w głosowaniu na radnych: gminy, powiatu i Sejmiku oraz jeden przy wyborze wójta, burmistrza lub prezydenta miasta.

W miastach na prawach powiatu, jak Gdańsk, Gdynia, Sopot i Słupsk wyborcy otrzymają trzy karty do głosowania. Radny gminy jest w tym przypadku też radnym powiatu. Mieszkańcy miast na prawach powiatu będą wybierać radnych miasta, Sejmiku oraz prezydenta miasta.

Tegoroczne wybory w gminach będą się różnić od poprzednich. Po raz pierwszy wybory do rad gmin (oprócz

SOLIDARNOŚĆ GŁOSUJE NA RADNYCH Z SOLIDARNOŚCI



miast na prawach powiatu) odbędą się w jednomandatowych okręgach wyborczych. Każda gmina jest podzielona na tyle okręgów wyborczych, ile mandatów jest do obsadzenia w radzie. Liczba mandatów zależy od liczby mieszkańców gminy. W każdym z okręgów jest do zdobycia jeden mandat. Miejsce w radzie otrzyma kandydat, który zdobędzie najwięcej głosów w okręgu.

Do pozostałych rad w miastach na prawach powiatu, rad powiatów oraz do Sejmiku wybory są wielomandatowe i proporcjonalne. W jednym okręgu w mieście na prawach powiatu do podziału może być od 5 do 10 mandatów.

Pamiętajmy! Wyborca może oddać zawsze tylko jeden głos, niezależnie od przypadającej na okręg liczby mandatów. Także jeden głos przysługuje wyborcy w wyborach do Sejmiku. Mandaty są dzielone proporcjonalnie do liczby oddanych głosów między komitety, które przekroczyły 5-procentowy próg wyborczy (metoda d'Hondta). Mandaty trafiają do kandydatów z danej listy, którzy otrzymali najwięcej głosów na liście zwycięskiego komitetu.

(asg)

KANDYDACI DO SEJMIKU WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

KAROL GUZIKIEWICZ

Kandyduje do Sejmiku Województwa Pomorskiego, lista nr 3 (PiS), okręg nr 3 gdański, pozycja nr 4

Kandydata przedstawiamy na str. IV.

DARIUSZ KRZYSZTOF MACIEJEWSKI

Kandyduje do Sejmiku Województwa Pomorskiego – Lista nr 3 (PiS), okręg nr 3 gdański, pozycja nr 5



Przedsiębiorca, ławnik Sądu Okręgowego, radny dzielnicy Gdańsk Wrzeszcz w obecnej kadencji. Absolwent Uniwersytetu Gdańskiego (przez dwie kadencje członek Rady Samorządu Studentów Wydziału Prawa i Administracji UG). Członek NSZZ „Solidarność” i Klubu Inteligencji Katolickiej. W 2011 roku kandydował w wyborach do parlamentu. – Uważam, że należy umocnić gospodarkę, tworząc pola dla małych i średnich przedsiębiorstw, jak również dążąc do tworzenia nowych miejsc pracy. Ważnym elementem jest racjonalne wydawanie środków publicznych oraz realizowanie potrzeb inwestycyjnych – mówi Dariusz Maciejewski. Opowiada się za polityką bezpieczeństwa, rozwoju oraz harmonii. – Zaufanie zobowiązuje, dla-

tego pragnę zapewnić Państwu o swojej aktywności i zaangażowaniu na rzecz spraw lokalnej społeczności. Popierając moją kandydaturę, wybierają Państwo skuteczny system komunikacji z obywatelami oraz prawidłowo skonstruowany rozwój naszego miasta Gdańska – zapowiada kandydat.

Dariusz Maciejewski cieszy się poparciem NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Gdańskiego oraz Klubu Inteligencji Katolickiej w Gdańsku.

ANDRZEJ STANÓLEWICZ

Kandyduje do Sejmiku Województwa Pomorskiego, lista nr 3 (PiS), okręg nr 3 gdański, pozycja nr 7

Kandydata przedstawiamy na str. V.

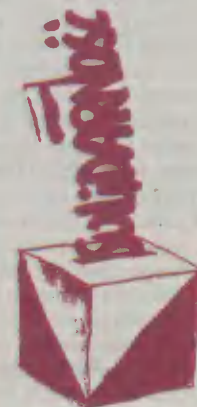
BOGUMIŁ KAPUŚCIŃSKI

Kandyduje do Sejmiku Województwa Pomorskiego – Lista nr 3 (PiS), okręg nr 3 gdański, pozycja nr 12



Pracował w Stoczni Gdańskiej i PLO. Absolwent Szkoły Morskiej, kapitan żegluga wielkiej. Członek NSZZ „Solidarność” od 1980 r., od 1992 r. w PC, a potem PiS. – Ponad 40 lat pracowałem w zawodzie marynarza, w tym ostatnie 18 lat na stanowisku starszego oficera PLO. Pływa-

jąc mogłem zaobserwować rozwój poszczególnych państw, a u najlepszych wielką dynamikę zmian w budownictwie, infrastrukturze i przemyśle, np. Singapur z kolonialnego China Town stał się światową metropolią. Przykro stwierdzić, że do prymusów nie należymy, a powinniśmy. Rzeczywistość jest taka, że duża część społeczeństwa walczy z biedą, wykluczeniem społecznym, kolejkami do lekarzy. Od tego powinniśmy zacząć i to zmienić – mówi Bogumił Kapuściński. Wskazuje na solidaryzm społeczny i walkę z patologiami jako na środki do uzyskania zmian na lepsze. – Państwo musi spełniać swe podstawowe funkcje zarówno w wymiarze sprawiedliwości, jak i administracji, która musi być przyjazna obywatelowi i przedsiębiorcy. Następnym ważnym czynnikiem jest patriotyzm – zarówno w aspekcie gospodarczym, jak i każdym innym. Gdy już to osiągniemy, możemy stać do wyścigu z najlepszymi – zapowiada Bogumił Kapuściński.



KANDYDACI DO RAD MIAST, GMIN I POWIATÓW

Gdańsk

Okręg nr 1
(Brzeźno, Nowy Port, Letnica, Przeróbka, Stogi, Krakowiec – Górki Zach., Wyspa Sobieszewska, Rudniki, Olszynka, Orunia – Święty Wojciech – Lipce)

DARIUSZ WASIELEWSKI

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska z listy nr 3 (PiS), miejsce na liście 3



Pracownik Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” (przewodniczący Regionalnego Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu oraz członek Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”). Absolwent filologii polskiej na Uniwersytecie Gdańskim, gdzie brał udział w strajkach majowych 1988 roku. W trakcie studiów redagował wydawnictwa podziemne, a po ich ukończeniu pracował jako dziennikarz w „Tygodniku Gdańskim Solidarność” i innych gazetach regionalnych. Od 1995 roku, przez trzy kolejne kadencje, był członkiem Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Przez pięć lat był także rzecznikiem prasowym Komisji Krajowej „Solidarność”. W tym czasie, reprezentując Związek, pełnił różne zadania jako członek Komisji Kultury Rady Miasta Gdańska, Rady Społecznej Wojewódzkiej Stacji Pogotowia Ratunkowego oraz jako ławnik rejonowego Sądu Pracy. W latach 2006-2011 był prezesem zarządu i jednocześnie redaktorem naczelnym Radia Gdańsk. Dariusz Wasielewski idzie do wyborów pod hasłem: „Zadbajmy o Gdańsk dla wszystkich”. Jako priorytety traktuje naukę, pracę, służbę zdrowia, bezpieczeństwo i kulturę.

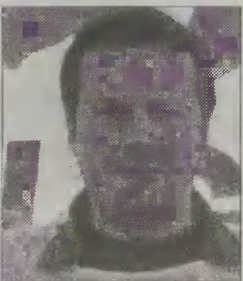
KRYSTYNA GWOŹDZIOWSKA

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska z listy nr 3 (PiS), okręg nr 1, miejsce na liście 5

Kandydatkę przedstawiamy na str. V.

ADAM JAŁOSZYŃSKI

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska – lista nr 11 (KWW Masz Wybór Waldemar Bartelik), okręg nr 1, pozycja nr 9



Gdańszczanin od urodzenia, niemal całe życie mieszka w Nowym Porcie. Od 20 lat pracuje w Państwowej Operze Bałtyckiej w zespole technicznym. Jest również wieloletnim wiceprzewodniczącym Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” w Operze Bałtyckiej, gdzie w sposób aktywny reprezentuje współpracowników. Jako współzałożyciel Stowarzyszenia „Wielki Młyn” działa na rzecz krzewienia społeczeństwa obywatelskiego, ochrony zabytków Trójmiasta i kontroli działań władz samorządowych. Interesuje się historią, polityką, filozofią. Czas wolny spędza aktywnie – trenuje kung fu, ćwiczy na siłowni, jeździ na rowerze i biega. Priorytety programowe Adama Jałoszyńskiego to:

- praca na rzecz mieszkańców Gdańska szczególnie zagrożonych wykluczeniem społecznym
- wspieranie lokalnej działalności gospodarczej
- troska o poprawę bezpieczeństwa dzielnic zagrożonych przestępczością
- aktywne działania na rzecz ochrony gdańskich zabytków zagrożonych dewastacją (np. Dwór Fischera).

Okręg nr 2
(Śródmieście, Chełm, Ujeścisko-Łostowice)

DOROTA DUDEK

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska – lista nr 3 (PiS), okręg nr 2, miejsce na liście 3



Gdańszczanka z urodzenia, absolwentka europeistyki w zakresie systemu opieki i pomocy socjalnej w Europie. Wolontariusz Fundacji „Obudź Nadzieję”. Członek Klubu Inteligencji Katolickiej oraz NSZZ „Solidarność”. – Popierając moją kandydaturę, opowiedzą się Państwo za dynamicznym, proporcjonalnym rozwojem naszego miasta oraz za tworzeniem dla wszystkich równych szans udziału w życiu kulturalnym i edukacyjnym. Dołożę wszelkich starań, aby być dobrym gospodarzem, który spełni Państwa oczekiwania. Pragnę, by Gdańsk był wymarzoną miejscem zamieszkania oraz pozytywnym przykładem lepszego jutra – mówi Dorota Dudek. Jej program: Gdańsk to miasto:

- reprezentacyjne (m.in. usunięte pustostany, odmalowane i zadbane osiedla)
- ułatwiająca życie (dogodniejsza komunikacja, modernizacja nawierzchni chodników i infrastruktury, większa ilość stanowisk parkingowych, windy zewnętrzne w szkołach, w których kształcą się dzieci niepełnosprawne)
- umożliwiająca rozwój obywateli
- dla dobra publicznego (wspieranie wolontariatu i fundacji, stypendia dla zdolnej młodzieży)
- bezpieczne (monitoring, odpowiednio oświetlone osiedla).

Poparcia Dorocie Dudek udzielił prof. Franciszek Makurat, przewodniczący organizacji zakładowej „Solidarności” na Uniwersytecie Gdańskim.

DARIUSZ TYBURA

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska – lista nr 3 (PiS), okręg nr 2, miejsce na liście 5

Kandydata przedstawiamy na str. V.

ANNA WORONIECKA

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska – lista nr 3 (PiS), okręg nr 2, miejsce na liście 8



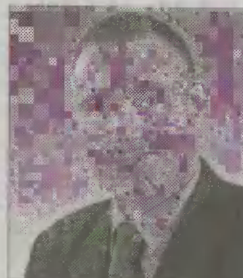
Startuje pod hasłem „Przybliżyć Gdańsk jego mieszkańcom”. Nauczycielka, absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. – Moim życiowym drogowskazem jest hasło z przyrzeczenia harcerskiego: „Nieść chętną pomoc bliźnim”. To harcerstwo ukształtowało moją osobowość – mówi o sobie Anna Woroniecka. Jako zastępca przewodniczącego Zarządu Dzielnicy Śródmieście realizuje projekty społeczne integrujące mieszkańców Gdańska i poprawiające jakość ich życia. Aktywnie działa w NSZZ „Solidarność” jako członek Prezydium Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdańsku (odpowiada za Grupę Wsparcia dla Osób Mobbingowanych) i przewodnicząca Regionalnej Komisji Rewizyjnej. Jej priorytety w ewentualnej pracy w Radzie Miasta Gdańska to:

- przeciwdziałanie likwidacji i prywatyzacji publicznych placówek oświatowych
- rozwój sieci miejsc rekreacji dla seniorów
- obniżenie czynszów za mieszkania komunalne
- doprowadzenie do uchwalenia Karty Gdańszczanina uprawniającej do ulg, m.in. na imprezy kulturalne.

Okręg nr 3
(Aniołki, Siedlce, Wzgórze Mickiewicza, Suchanino, Piecki – Migowo, Jasień)

PIOTR GIERSZEWSKI

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska – lista nr 3 (PiS), okręg nr 3, miejsce na liście 2

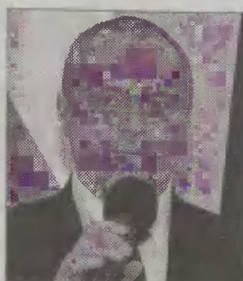


Nauczyciel dyplomowany i wychowawca, żona, ojciec trójki dzieci. Radny Miasta Gdańska od 16 lat. Absolwent pedagogiki na UG oraz studiów podyplomowych z zakresu zarządzania i politologii. Działa społecznie jako członek Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”, wiceprezes Akcji Katolickiej Archidiecezji Gdańskiej i członek Rady Krajowej przy Episkopacie Polski, wiceprezes Polskiego Towarzystwa Schronisk Młodzieżowych, wiceprezes Stowarzyszenia Dyrektorów Szkół Gdańskich. Odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi przez prezydenta RP, Medalem Komisji Edukacji Narodowej oraz Złotą Odznaką „Solidarności”. Jego program dla Gdańska to:

- zwiększenie bezpieczeństwa w domu, w szkole i na ulicy
- przeciwdziałanie likwidacji i prywatyzacji publicznych placówek oświatowych
- zwiększanie dostępności szkolnych obiektów sportowych, wspieranie organizacji pozarządowych
- ochrona dzieci i młodzieży przed patologią poprzez profilaktykę społeczną
- wspieranie inwestycji dających miejsca pracy
- poprawa wizerunku dzielnic poprzez remonty szkół, dróg i chodników, system ścieżek rowerowych; place zabaw dla dzieci.

PIOTR GWIT

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska – lista nr 3 (PiS), okręg nr 3, miejsce na liście 10



Startuje pod hasłem „Gdańsk – miastem szybkiego rozwoju”. Nauczyciel w XX Liceum Ogólnokształcącym im. Zbigniewa Herberta w Gdańsku, dyrektor zaocznej szkoły dla dorosłych, ławnik sądu pracy w Gdańsku, doradca zawodowy. Członek NSZZ „Solidarność”, działa w Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania w Gdańsku oraz Komisji Rewizyjnej Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego. Gdańsk w jego programie to:

- miasto zrównoważonego rozwoju
- miasto dbające o swoją własność
- miasto wspomagające edukację
- miasto czyste
- miasto dobrze skomunikowane

Okręg nr 4
(Młyniska, Wrzeszcz Dolny, Wrzeszcz Górny, Strzyża, Brętowo)

ANNA WIRSKA

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska – lista nr 3 (PiS), okręg nr 4, miejsce na liście 1



Startuje pod hasłem „Z korzyścią dla Gdańszczan!”. Gdańszczanka od urodzenia, od kilkunastu lat mieszka we Wrzeszczu. Absolwentka peda-

gogiki specjalnej na Uniwersytecie Gdańskim i zarządzania oświatą w Wyższej Szkole Zarządzania. Zawodowo zajmuje się kształceniem i wychowywaniem dzieci i młodzieży. Społecznie pracuje jako kurator sądowy. Radna Dzielnicy Wrzeszcz Górny. Prywatnie wraz z mężem wychowuje dwójkę nastoletnich dzieci. Interesuje się malarstwem, zabawkami, muzyką poważną i dobrą literaturą.

– W Radzie Miasta zapadają decyzje mające wpływ na codzienne życie mieszkańców. Chcę więc tam reprezentować ich głos i interesy. Znam codzienne problemy, z jakimi borykają się mieszkańcy mojej dzielnicy. Moim celem jest wspieranie rozwoju Gdańska i naszej dzielnicy. Razem możemy mieć na to wpływ – deklaruje Anna Wirska. Jej program to:

- utworzenie placów zabaw, skwerów zieleni oraz powstanie świetlic dzielnicowych
- remonty i modernizacja chodników oraz rewitalizacja budynków
- troska o ład i porządek (m.in. zarządzanie odpadami komunalnymi).

Program Anny Wirskiej dla gdańskiej oświaty to:

- zwiększenie liczby miejsc w publicznych żłobkach i przedszkolach
- przywrócenie rangi kształcenia zawodowego (młodzież należy kształcić zgodnie z zapotrzebowaniem rynku pracy).

ROMUALD PLEWA

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska w okręgu nr 4, lista nr 3 (PiS), miejsce na liście 2



W 1989 roku współtworzył Gdański Komitet Obywatelski Solidarność, który w wyborach samorządowych w 1990 roku wypromował do Rady Miasta 59 przedstawicieli.

W II kadencji był radnym, z jego inicjatywy powołano Zintegrowany System Ratownictwa, który jest rozwijany i sprawnie funkcjonuje do dzisiaj. Kolejnym jego celem było powołanie jednostek pomocniczych Rady Miasta Gdańska, działają one do dzisiaj jako rady dzielnic, osiedli. Obecnie jest radnym dzielnicy Wrzeszcz Górny. Jako radny zamierza pracować nad zwiększeniem bezpieczeństwa obywateli i turystów, stymulować aktywność obywatelską gdańskiego społeczeństwa, a także dążyć do prowadzenia przez władze miasta realnych konsultacji z obywatelami dotyczących ważnych inwestycji. Uważa też, że Gdańsk powinien się dynamiczniej rozwijać, wykorzystując w większym stopniu środki unijne. Władze miasta muszą zadbać o lepszy rozwój gospodarki morskiej. Polityka miasta musi też prowadzić do zachowania istniejących miejsc pracy i powstawania nowych. Do 2010 roku Romuald Plewa był szefem biura poselskiego marszałka Macieja Płażyńskiego, obecnie pracuje w Remontowa Marine Services.

PIOTR WALENTYNOWICZ

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska – lista nr 3 (PiS), okręg nr 4, miejsce na liście 7

Kandydata przedstawiamy na str. V.

Okręg nr 5

(Zaspa Młyniec, Zaspa Rozstaje, Przymorze Wielkie, Przymorze Małe)

ANNA KOŁAKOWSKA

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska – lista nr 3 (PiS), okręg nr 5, miejsce na liście 3



Dziennikarka, nauczycielka historii, absolwentka Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. W bardzo młodym wieku została więźniem politycznym stanu wojennego – jako 17-latką została skazana na trzy lata pozbawienia wolności. – Nigdy nie pełniłam funkcji publicznych,

ale nie mogłam stać z boku, gdy codzienność stawiała nas wobec różnych wyzwań i okazywała się być inna, niż byśmy oczekiwali. Z potrzeby serca, ale też z poczucia obowiązku angażowałam się w obronę wartości i prawdy – mówi Anna Kołakowska. Organizuje wielotysięczne manifestacje w obronę wolności mediów i fundamentalnych wartości oraz gdańskie uroczystości rocznicowe i patriotyczne. Chce, aby największą troską władz Gdańska byli jego mieszkańcy i ich dobro. Swoje cele określa w następujący sposób: „Chcę wejść do Rady Miasta, abyśmy nie musieli walczyć na ulicy o nasze prawa i o to, co nam się należy. Chcę być państwa głosem, bo to także głos mój, mojej rodziny i przyjaciół”.

MAŁGORZATA TABAKA

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska – lista nr 3 (PiS), okręg nr 5, miejsce na liście 5

Kandydatkę przedstawiamy na str. V.

WACŁAW STANKIEWICZ

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska w okręgu nr 5, lista nr 3 (PiS), miejsce na liście 8

Kandydata przedstawiamy na str. V.

Okręg nr 6

(Żabianka – Wejhera – Jelitkowo – Tysiąclecia, Oliwa, VII Dwór, Osowa, Matarnia, Kokoszkki)

Dr MARIUSZ BRODNICKI

Kandyduje do Rady Miasta Gdańska – lista nr 3 (PiS), okręg nr 6, pozycja nr 5



Doktor nauk humanistycznych, nauczyciel akademicki na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. Odbywał studia filozoficzne (UG), pedagogiczne (UG) oraz filozoficzno-teologiczne (Uniwersytet Papieski w Krakowie). Autor 80 publikacji. Członek zarządu Klubu Inteligencji Katolickiej w Gdańsku. Za rozprawę doktorską o Gdańsku otrzymał wyróżnienia prezydenta, Gdańskiego Towarzystwa Naukowego oraz Ogólnopolskiego Konkursu Prac Doktorskich z Historii Edukacji im. Czesława Majorka. W 2006 roku dr Brodnicki uzyskał 12. miejsce w Ogólnopolskim Rankingu Najlepszych Profesorów w Polsce. Za swoje zasługi dla gdańskiej nauki w 2013 roku otrzymał od ministra nauki i szkolnictwa wyższego Medal Komisji Edukacji Narodowej oraz od prezydenta Srebrny Krzyż Zasługi. Od 2014 roku pełni funkcję wiceprzewodniczącego NSZZ „Solidarność” ds. kształcenia. Zamierza postawić na wszechstronny rozwój Gdańska w zakresie sportu, nauki, kultury i sztuki. Ponadto chce rozbudować sieć żłobków i przedszkoli. Zapowiada zwiększenie dostępności obiektów sportowych. Zamierza ulepszyć dostęp do lekarzy specjalistów we wszystkich dzielnicach. Planuje wesprzeć inwestycje stwarzające nowe miejsca pracy. Chce rozwinąć system ścieżek rowerowych i placów zabaw. Zapowiada poszerzenie ul. Spacerowej do drogi dwupasmowej. Dr Brodnicki cieszy się poparciem Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Gdańskiego.

Gdynia

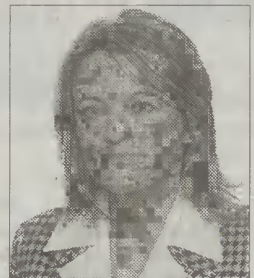
Okręg nr 1

(Babie Doty, Oksywie, Obtuże, Pogórze)

DOROTA SZEWCZYK

Kandyduje do Rady Miasta Gdyni, lista nr 11 (KWW Wojciecha Szczurka Samorządność), okręg nr 1, pozycja na liście 9

Hasło wyborcze „Gdynia – nasze Miasto równych szans”. Absolwentka UMCS w Lublinie, mgr administracji, licencjat filologii angielskiej – PWSH Gdynia. Od 2001 r. nauczyciel dyplomowany języka angielskiego w Zespole Szkół nr 12 w Gdyni. Zorganizowała w kościele pw. św. Andrzeja Boboli koncerty charytatywne chórów z Wielkiej Brytanii na rzecz Hospicjum im. św. Wawrzyńca w Gdyni.



Od 2005 r. działacz związkowy, przewodnicząca Koła NSZZ „Solidarność” (od 2007 r.), członek KM NSZZ „Solidarność” POiW w Gdyni (druga kadencja). Czynny udział w demonstracjach w obronę praw nauczycieli.

Chce zmierzyć się z problemami oświatowymi oraz z narastającym problemem ubóstwa mieszkańców, zwłaszcza rodzin wielodzietnych i ludzi starszych. Cele te zamierza zrealizować przez wykorzystanie programów Unii Europejskiej w obszarze edukacji, bezrobocia, problemów uzależnień oraz rewitalizacji społecznej.

Szczęśliwa mężatka. Pasje to czytanie książek, literatura anglojęzyczna, podróże, poznawanie nowych miejsc i ludzi.

Marzy, aby Gdynia, jako bogate i nowoczesne miasto, w większym stopniu pomagała ubogim i rodzinom wielodzietnym, dawała równe szanse startu młodym ludziom, nie zapominając o seniorach.

Główne postulaty wyborcze: zrównoważone wydatki budżetu miasta i „ludzki”, czuły na potrzeby mieszkańców samorząd.

ADAM OSIŃSKI

Kandydat do Rady Miasta Gdyni, lista nr 11 (KWW Wojciecha Szczurka Samorządność), okręg nr 1, pozycja na liście 5



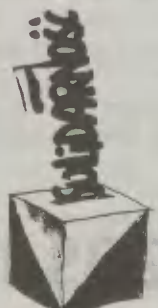
Wykształcenie średnie o kierunku budowlanym. Pracuje w Urzędzie Poczty i Telekomunikacji w Gdyni 3 jako listonosz. Ma 58 lat. Wychował troje dzieci: Andrzeja, Annę, Marka.

Człowiek aktywny i zaangażowany. Radny dzielnicy Witomino – Radiostacja i jej przewodniczący. Przewodniczy Wspólnocie Mieszkańcовой.

Działacz NSZZ „Solidarność” Poczty Polskiej, Stowarzyszenia Kibiców Gdynińskiej Arki.

Organizuje akcje krwiodawstwa, wspiera Gdynińskie Hospicjum poprzez zbiórki pieniędzy, nakrętek, starych telefonów oraz inicjator imprez na Witominie: festynów, Biegu Chartów, grupowych wyjazdów dzieci na mecze Arki. Interesuje się sportem i fotografią. Kibic Arki Gdynia.

Jako radny Gdyni chciałby aktywnie działać na rzecz zwiększania poziomu bezpieczeństwa w mieście. Wie, że zawsze pojawiają się nowe wyzwania, którym trzeba sprostać. Chce poprawiać wizerunek dzielnicy. Deklaruje, że będzie otwarty na problemy mieszkańców.



Ciąg dalszy na str. VI

Karol Guzikiewicz

Sejmik Województwa Pomorskiego

Na miejscu 4
z listy nr 3 (PiS) kandyduje do Sejmiku
Województwa Pomorskiego

KAROL GUZIKIEWICZ

Urodził się 25 stycznia 1964 roku w Gdyni. Jest żonaty, ma dwoje dzieci, mieszka w Trąbkach Wielkich. Ma zawód technika-mechanika okrętowego, pracuje w Stoczni Gdańskiej od 1979 roku.

Działacz gdańskiej „Solidarności” od 1980 roku, zaraz po strajku sierpniowym zakłada młodzieżówkę związkową w stoczni. Czynn timer działa w stanie wojennym, w 1988 roku członek komitetu strajkowego. Po tym strajku doszło do Okrągłego Stołu i komuniści częściowo oddali władzę.

W 2001 roku odznaczony przez władze kościelne Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą św. Brygidy.

W 2009 roku odznaczony przez Prezydenta Lecha Kaczyńskiego Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. W 2011 r. wyróżniony Pierścieniem gen. Józefa Hallera „Animus et Semper Fidelis” – odważny i zawsze wierny ojczyźnie.

W ostatnich pięciu latach organizuje w ramach funduszy unijnych pomoc szkoleniową dla tysięcy osób zagrożonych zwolnieniem z pracy oraz dla bezrobotnych. Jest inicjatorem i współautorem kolejnych projektów ze środków unijnych, które mają korelować działania edukacyjne z rzeczywistymi potrzebami rynku pracy.



**Słuchać Polaków,
zmieniać Polskę!**



Z deklaracji programowej samorządowca PiS

My, samorządowcy Prawa i Sprawiedliwości, uroczymy się zobowiązujemy się realizować i nigdy nie sprzeniewierzyć założeniom naszego programu:

- PRACA.** Podejmiemy działania na rzecz tworzenia nowych, trwałych miejsc pracy oraz ochrony już istniejących.
- INWESTYCJE.** Dobrze wykorzystamy środki unijne. Zainwestujemy w rozwój polskich firm.
- ZDROWIE.** Nie dopuścimy do prywatyzacji szpitali. Zdrowie Polaków nie może być przedmiotem gry rynkowej, gdzie liczy się tylko zysk, a pacjent jest traktowany przedmiotowo.
- ROLNICTWO.** Zadbamy o polską wieś i rolników.
- RODZINA.** Stworzymy warunki (finansowe i prawne), aby w polskich rodzinach rodziło się więcej dzieci.
- POMOC POTRZEBUJĄCYM.** Nie zapomnimy o tych, którym bez własnej winy żyje się gorzej i którzy nie potrafią wyrwać się z biedy. Zadbamy o ludzi starszych, samotnych i niepełnosprawnych.

- BUDOWNICTWO.** Rodzina na swoim. Wesprzemy budownictwo mieszkaniowe.
- INFRASTRUKTURA.** Rozbudujemy sieć lokalnych połączeń drogowych i kolejowych.
- EDUKACJA.** Zatrzymamy, nasilający się od kilku lat, szczególnie w gminach wiejskich, proces likwidacji szkół. Przywrócimy szkolnictwo zawodowe.
- KULTURA.** W trosce o nasze dziedzictwo, finansowo i organizacyjnie wzmocnimy instytucje i ośrodki kultury.

Do osiągnięcia powyższych zadań będziemy wykorzystywać pieniądze z Unii Europejskiej, środki budżetów poszczególnych jednostek samorządowych oraz subwencję państwową.

Czas na zmiany!

Materiał płatny

KRYSTYNA GWOŹDZIOWSKA

Okręg nr 1 (Brzeźno, Nowy Port, Letnica, Przeróbka, Stogi, Krakowiec – Górki Zach., Wyspa Sobieszewska, Rudniki, Olszynka, Orunia – Święty Wojciech – Lipce). Miejsce na liście 5

– Mieszkam na Oruni już od 36 lat. Trudno w takiej sytuacji nie znać problemów dzielnicy. I choć na Oruni wiele się w ostatnich latach zmieniło, wieczorem na ulicach wciąż nie jest bezpiecznie, potrzebny jest skuteczny monitoring i bardziej aktywna działalność służb porządkowych. Dotyczy to zarówno ulic na Oruni, jak i terenów pięknego przebiegu parku oruńskiego. W Stoczni Gdańskiej przez wiele lat prowadziłam bufet, tu pracował mój mąż, a teraz pracują syn i wnuk.

Dom Kultury na Oruni znajduje się w opłakanym stanie, a przecież to jest miejsce, w którym mogliby znaleźć atrakcyjne zajęcia zarówno ludzie młodzi, jak i starsi, zostają same, konieczne jest utworzenie dziennego domu opieki.

Wbrew pozorom mieszkańcy Oruni i Świętego Wojciecha mają problemy z dojazdem do centrum Gdańska. Sprawę rozwiązałyby przedłużenie linii SKM, najlepiej aż do Pruszcza Gdańskiego. Budowany obecnie przystanek na wysokości Urzędu Marszałkowskiego to zdecydowanie niewystarczające.



DARIUSZ TYBURA

Okręg nr 2 (Śródmieście, Chełm, Ujeścisko-Łostowice). Miejsce na liście 5

– Jestem mieszkańcem Dolnego Miasta, okolic ulicy Łąkowej. To najbardziej zaniedbana dzielnica Gdańska, choć trzeba powiedzieć, że w ostatnich latach próbuje się zmienić ten stan rzeczy. Ale jako mieszkaniec tej dzielnicy, gdy patrzę na poczynania władz miejskich – to raz i drugi nieudolność przy pracach mających zmienić dotychczasowy charakter dzielnicy. Z wielu domów przeznaczonych do rozbioru lub kapitalnego remontu wysiedlono dotychczasowych mieszkańców. Ale natychmiast weszli tam dewastatorzy, złomiarze, którzy na własną rękę dokonali zniszczeń. Teoretycznie domy, które zostały opuszczone są chronione przez straż miejską lub policję, ale odbywa się to incydentalnie i ludzie, którzy dokonują własnoręcznej rozbioru w celu pozyskania złomu, wcale tym się nie przejmują.

Są dalekosiężne plany rewitalizacji naszej dzielnicy, zmiany jej społecznego charakteru, odmiany modelu życia znacznej części jej mieszkańców. Ale to plany na daleką przyszłość, a wiele zmian należałoby dokonać jak najszybciej. Brakuje urządzeń sportowych dla młodzieży, niedostateczna jest liczba miejsc w szkołach. Wieczorami wciąż nie jest bezpiecznie na ulicach. To wszystko dokuczają osobom mieszkającym na Dolnym Mieście. Nie wystarczają plany przewidujące, jak pięknie dzielnica będzie wyglądała za 10 lat, ważne są też zmiany, które powinny nastąpić już teraz, natychmiast.



PIOTR WALENTYNOWICZ

Okręg nr 4 (Młyniska, Wrzeszcz Dolny, Wrzeszcz Górny, Strzyża, Brętowo). Miejsce na liście 7

– Ile razy jestem w Stoczni Gdańskiej, ogarnia mnie wzruszenie, bo tu spędziła wiele lat, pracowała i działała moja Babcia Anna Walentynowicz. Jestem obecnie taksówkarzem, choć przez lata wykonywałem wiele zawodów, co pozwoliło mi poznać problemy mieszkańców mojej dzielnicy – Wrzeszcza. Uważam, że przede wszystkim trzeba się zająć problemami ludzi w trudnych warunkach materialnych, których często dotyczy niefrasobliwość, niedbałość podejmujących decyzje urzędników miejskich. Spotykałem się z przypadkami przydziału mieszkań socjalnych ludziom ubogim, którzy ogromnym wysiłkiem dokonywali remontu pomieszczeń, by po roku czy dwóch dowiedzieć się, że muszą opuścić lokum, w które zainwestowali niemałe pieniądze. To niedopuszczalne.

Dla ludzi poruszających się piechotą niemałe znaczenie ma stan chodników we Wrzeszczu. Wiele z nich wymaga remontu, podobnie jak poprawić trzeba przebieg ścieżek rowerowych, a zwłaszcza ich skrzyżowań. Wystarczyłoby właściwie oznakować skrzyżowania i zredukować to niebezpieczeństwo wypadków. Generalnie, uważam, że radni naszej dzielnicy powinni w większym stopniu skupić uwagę na rozwiązywaniu problemów uboższych mieszkańców, tych, których życie jest i tak niełatwe.



MAŁGORZATA TABAKA

Okręg nr 5 (Zaspa Młyniec, Zaspia Rozstaje, Przymorze Wlk. Przymorze Małe). Miejsce na liście 5

– Mieszkam w falowcu przy ulicy Obronców Wybrzeża na Przymorzu. Odczuwalną bolączką dla mieszkańców, nie tylko mojego domu, jest brak miejsc parkingowych praktycznie w całej dzielnicy. Ten temat najczęściej powtarza się podczas rozmów z mieszkańcami. Wielu z nich podnosi też sprawę odnowienia istniejących placów zabaw dla dzieci i stworzenia miejsc rekreacji i wypoczynku dla osób starszych. W naszym rejonie mieszka wiele osób starszych, często niepełnosprawnych. Dla nich sprawą szczególnie istotną jest likwidacja barier architektonicznych.

Mieszkańcy Przymorza korzystają chętnie z Zielonego Rynku przy ulicy Chłopskiej. W robieniu zakupów coraz bardziej pomocny jest internet. Smartfony i tablety są już w powszechnym użyciu. Dlatego też mieszkańcy Przymorza postulują, by rejon Zielonego Rynku, a najlepiej cała dzielnica, objęte zostały siecią Wi-Fi, tak by z każdego miejsca można było się porozumieć korzystając z Internetu.

Wielu mieszkańców Przymorza ma czworonożnych przyjaciół, towarzyszących im w spacerach. Niestety, brak jest przy blokach wybiegów dla psów. A ich urządzenie nie pozostałoby bez wpływu na czystość i porządek w dzielnicy.



WACŁAW STANKIEWICZ

Okręg nr 5. (Zaspa Młyniec, Zaspia Rozstaje, Przymorze Wlk. Przymorze Małe). Miejsce na liście 8.

– Moją ideą jest rodzina silna wiarą. Jeżeli będziemy mieli do czynienia z silnymi więziami rodzinnymi, z życzliwymi stosunkami między najbliższymi, ze wzajemnym wspieraniem się – to w ojczyźnie będzie dobrze. Dlatego, o czym zresztą wiele razy mówiono podczas spotkań mieszkańców Zaspia, gdzie mieszkam, trzeba robić wszystko, by w dzielnicy, osiedlu mieszkaniowym, tworzyć warunki sprzyjające umacnianiu więzi rodzinnych, ułatwiając życie rodzinom. A to znaczy, że trzeba zadbać o warunki spędzania czasu przez matki z dziećmi, o atrakcyjne place zabaw dla dzieci, o dostępność boisk sportowych dla młodzieży, a także o obiekty, w których mogliby spędzać czas ludzie starsi, emeryci. Myślę, że dla takiej działalności, dla tworzenia infrastruktury sprzyjającej spędzaniu czasu w osiedlu, można by wykorzystać potencjał ludzki jego mieszkańców. Wiele osób, zwłaszcza starszych, chętnie uczestniczyłoby w pracach na rzecz osiedla, ale trzeba je sensownie zorganizować, zadbać o dobrą informację, dać dobry przykład własną inicjatywą.



ANDRZEJ STANÓLEWICZ

Sejmik Województwa Pomorskiego Miejsce na liście 7.

– Dla mnie najważniejszą sprawą na szczeblu województwa jest uczciwy, sensowny podział pieniędzy otrzymywanych z Unii Europejskiej. Chodzi o to, by środki te były wykorzystywane w interesie największych grup mieszkańców naszego województwa, by nie były koncentrowane na zadaniach korzystnych jedynie dla niewielkich, wybranych grup społecznych. Uważam, że więcej środków unijnych powinno być wykorzystywanych dla poprawy bezpieczeństwa w regionie gdańskim. Odpowiada mi program przedstawiony w 21 postulatach przez posła Andrzeja Jaworskiego, który kandyduje na stanowisko prezydenta Gdańska.

Myślę, że trzeba też znaleźć sposób na eliminowanie z ulic i placów naszych miast zachowań aspołecznych, sprzecznych z obowiązującymi przepisami. Mieszkam na Strzyży, rada osiedla wieloma staraniami przyczyniła się do uporządkowania ulic, założenia pięknego parku. Ale nie bawią się w nim dzieci, matki boją się usiąść z wózkami, bo ławki okupowane są przez pijących piwo, przeklinających, hałasujących. A pojawiający się czasem policjanci czy strażnicy miejscy okazują pełną pobłażliwość i nie interweniują. Niekiedy nawet serdecznie się witają z piwowzami...



Gdynia

Okręg nr 2

(Cisowa, Pustki Cisowskie-Demptowo, Chylonia)

EWA KRYM

Kandyduje do Rady Miasta Gdyni, lista nr 11 (KWW Wojciecha Szczurka Samorządność), okręg nr 2, pozycja na liście 3



Nauczyciel dyplomowany nauczania zintegrowanego w SP nr 40 w Chyloni z 34-letnim stażem. Mieszka w Chyloni. Ma 54 lata. Rodzina: mąż, syn, synowa i wnuczek. Wykształcenie wyższe magisterskie i studia podyplomowe. Szczególnie ceni wartości patriotyczne i chrześcijańskie. Jest członkiem NSZZ „Solidarność”, Stowarzyszenia „Świętego Mikołaja Biskupa” w parafii św. Mikołaja w Chyloni i Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. W latach 2002-06 radna dzielnicy Chylonia; 2006-14 – radna Rady Miasta Gdyni, przewodnicząca Komisji Oświaty RMG.

Główne cele to: aktywny dialog z mieszkańcami, pomoc osobom niepełnosprawnym – likwidacja barier architektonicznych, wspieranie działań dotyczących dzieci i młodzieży, budowa i modernizacja placów zabaw, obiektów sportowych i miejsc rekreacyjnych dla seniorów, zwiększenie bezpieczeństwa w dzielnicach – sygnalizacja świetlna, monitoring, naprawa chodników, dbałość o estetykę miasta i poszczególnych dzielnic, współpraca z radami dzielnic, zwiększenie liczby miejsc w żłobkach i przedszkola.

Okręg nr 3

(Leszczynki, Grabówek, Działki Leśne, Witomino-Radiostacja, Witomino-Leśniczówka, Chwarzno-Wiczlino)

JOANNA ZIELIŃSKA

Kandyduje do Rady Miasta Gdyni, lista nr 11 (KWW Wojciecha Szczurka Samorządność), okręg nr 3, pozycja na liście 2



Gdynianka z urodzenia. Mieszka w Działkach Leśnych. Absolwentka Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii na Uniwersytecie Gdańskim. Nauczyciel matematyki w Zespole Szkół nr 5. Pracowała na Witominie w Gimnazjum nr 8, a wcześniej w SP 10. W 1980 r. współorganizowała NSZZ „Solidarność”, w którym nadal działa. Była członkiem komisji zakładowej, delegatem na walne zebrania i przewodniczącą szkolnego koła Związku. W latach 1998-2002 członek zarządu miasta odpowiedzialny za kulturę, sport i sprawy mieszkaniowe. Od 2002 r. jest wiceprzewodniczącą Rady Miasta i pełnomocnikiem prezydenta ds. sportu. Przyczynia się do rozwoju obiektów sportowych: powstała hala Arena w Gdyni, Narodowy Stadion Rugby, stadion piłkarski, a przy SP 18 i SP 6 sale gimnastyczne i boiska ze sztuczną nawierzchnią. W latach: 2003, 2009, 2011 i 2014 kierowała komitetami organizującymi zloty żaglowców.

Pełniąc funkcję przewodniczącej Społecznej Komisji Mieszkaniowej, wspierała zwiększenie liczby mieszkań komunalnych. Popierała przeznaczenie środków w budżecie na budowę ulicy Chwarznieńskiej i skrzyżowania Morskiej z Kalkszajnow.

Jest członkiem Komisji Kultury. Popiera rozbudowę Szkoły Muzycznej i Teatru Muzycznego oraz budowę Muzeum Emigracji i Gdyńskiego Centrum Filmowego. Reprezentuje Gdynię i Pomorze w Euroregionie Bałtyk. Jest Zasłużonym Honorowym Dawcą Krwi. Na Działkach Leśnych działa w parafialnym zespole Caritas.

MAŁGORZATA BALSEWICZ

Kandyduje do Rady Miasta Gdyni, lista nr 11 (KWW Wojciecha Szczurka Samorządność), okręg nr 3, pozycja na liście 3



Członek NSZZ „Solidarność” od 1994 roku. Wcześniej w Niezależnym Zrzeszeniu Studentów. Gdynianka z urodzenia. Ma 54 lata. Od pół wieku mieszka na Witominie, pracuje zaś na Grabówku jako nauczyciel w Gimnazjum nr 4.

Zawód nauczyciela wykonuje od 30 lat. Uzyskała dyplom magistra historii na KUL. Przez ostatnie cztery lata pełniła funkcję radnej miasta Gdyni. Aktywnie pracuje w komisjach Rady Miasta Gdyni: Statutowej i Oświaty. Współtworzyła Młodzieżową Radę Miasta, program gospodarki odpadami oraz Budżet Obywatelski. Jest członkiem Gdyńskiej Rady Działalności Pożytku Publicznego. Pracuje w komisjach konkursowych dla rad dzielnic. Bierze aktywny udział w pracach rady dzielnicy Witomino-Radiostacja, współorganizując z radnymi imprezy dla mieszkańców. Reprezentuje problemy gdynian przed władzami miasta niezależnie od dzielnic, z których pochodzą. Nieustannie zabiega o przekazywanie gminnych środków na rzecz bardzo potrzebnych inwestycji w poszczególnych dzielnicach.

Okręg nr 4

(Śródmieście, Kamienna Góra, Wzgórze św. Maksymiliana, Redłowo, Orłowo)

DOROTA DUNST

Kandyduje do Rady Miasta Gdyni, lista nr 11 (KWW Wojciecha Szczurka Samorządność), okręg nr 4, pozycja na liście 8



Gdynianka od czterech pokoleń. Mieszka w Orłowie. Mama dwóch dorosłych synów Bartłomieja i Konrada, teściowa Kasi oraz szczęśliwa babcia cudownej Zosi. Nauczycielka matematyki w II LO w Gdyni.

Od 1993 r. należy do NSZZ „Solidarność”. Przez dwie kadencje w Komisji Rewizyjnej, a obecnie jest członkiem KM Pracowników Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność” w Gdyni (druga kadencja). W latach 2010-14 uczestniczyła w spotkaniach Rady Sekcji Oświaty w Gdańsku. Jest współorganizatorką i uczestniczką uroczystości patriotycznych, szanując i krzewiąc historię najnowszą.

DOROTA PIŁOTKA

Kandyduje do Rady Miasta Gdyni, lista nr 3 (PiS), okręg nr 4, pozycja na liście 2



Mężatka, dwoje dzieci, 47 lat. Wykształcenie wyższe, pedagog, neurologoped. Ukończyła studia podyplomowe z mediacji sądowych oraz postępowania administracyjnego i prawa pracy. Pracuje w gimnazjum w Gdyni. Poświęca się pracy z młodzieżą z problemami edukacyjnymi oraz wychowawczymi i działa na rzecz ich integracji ze środowiskiem rówieśniczym. Podejmuje wiele akcji charytatywnych. Prowadzi Szkolne Koło Caritas. Należy do NSZZ „Solidarność” Pracowników Oświaty. Staje w obronie praw pracowników. W Radzie Miasta zadba o wsparcie i równe traktowanie osób pokrzywdzonych.

Okręg nr 5

(Wielki Kack, Mały Kack, Karwiny, Dąbrowa)

MARZENA KORZENIEWSKA

Kandyduje do Rady Miasta Gdyni, lista nr 11 (KWW Wojciecha Szczurka Samorządność), okręg nr 5, pozycja na liście 8



Startuje pod hasłem „Edukacja Nowoczesność Rozwój”. Pedagog, nauczyciel dyplomowany w Zespole Szkół nr 14 im. Franciszki Cegielskiej w Gdyni Dąbrowie. Wykładowczyni i konsultantka w zakresie negocjacji Instytutu Doskonalenia Nauczycieli „Solidarność”. Gdynianka z wyboru i z serca. Ukończyła studia pedagogiczne na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego, studia podyplomowe z zakresu mediacji gospodarczych i pracowniczych na Uczelni Łazarskiego w Warszawie oraz kurs zarządzania oświatą.

Zajmuje się pomocą psychologiczno-pedagogiczną. Autorka projektu z zakresu mediacji, adresowanego do nauczycieli. Od 12 lat współorganizuje międzynarodowe wymiany nauczycieli i uczniów w europejskim projekcie edukacyjnym „Comenius”. Na potrzeby Europejskiej Konfederacji Związków Zawodowych (ETUC) przygotowała programy dotyczące bezpieczeństwa i przeciwdziałania przemocy w miejscu pracy. Od 1994 r. w NSZZ „Solidarność”. W Radzie Sekcji POiW NSZZ „Solidarność” opiniuje rozporządzenia MEN z zakresu pomocy psychologiczno-pedagogicznej. Ceni sobie prestiżowy Medal Komisji Edukacji Narodowej oraz Srebrną Odznakę NSZZ „Solidarność”. Startuje w wyborach, gdyż:

- Chce uczynić edukację kluczem do dalszego rozwoju Gdyni.
- Stawia na wspieranie edukacji i innowacyjnych rozwiązań w gospodarce poprzez nakłady na cele badawczo-rozwojowe we współpracy z biznesem.
- Proponuje projekt wprowadzenia do gdyńskich szkół menedżerów oraz praktyków gospodarki, aby doprowadzić do utworzenia w instytucjach edukacyjnych komórek odpowiedzialnych za transfer wiedzy i absolwentów do instytucji gospodarczych.
- Dołoży starań, by umożliwić pracującym rodzicom godzenie pracy zawodowej z wychowaniem dzieci.

Wejherowo

Okręg nr 2

(miasto: Rumia)

JERZY PROTASEWICZ

Kandyduje do Rady Powiatu w Wejherowie, lista nr 3 (PiS), okręg 2, pozycja 5



Jego hasło wyborcze to „Walka o miejsca pracy”. W nowej radzie chciałby zająć się budową i modernizacją dróg oraz tworzeniem nowych miejsc pracy. „Głos na mnie to dobra inwestycja, nie zawiodę” – zapewnia.

Posiada wykształcenie wyższe ekonomiczne, pracował ponad 20 lat jako maszynista na PKP, a później w administracji.

Do „Solidarności” należy od września 1980 r., od 1989 r. członek Komisji Zakładowej w Polskich Kolejach Państwowych, obecnie w PKP Cargo SA w Gdyni. Od 1998 r. do chwili obecnej członek Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” oraz członek Regionalnej Komisji Wyborczej, obecnie jej wiceprzewodniczący. Jest członkiem Prawa i Sprawiedliwości Koło w Rumie, mieszka w Rumie.

Wejherowo

Okręg nr 9

(Wejherowo: Chmielewskiego, Grotgера, Konopnickiej – numery od 1 do 13, Księdza Skargi, Mokwy, Morska, Pokoju, Reja, Rybacka, Stefczyka – numery od 1a do 49, Szyprów, Świętopenka)

ANDRZEJ STANISŁAW WESOŁKA

Kandyduje do Rady Miasta Wejherowa, okręg nr 9, lista nr 3 (PiS)

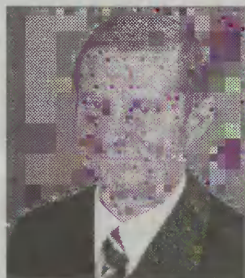
Zawsze blisko ludzi – pracuje jako listonosz w Urzędzie Pocztowym w Wejherowie. Członek NSZZ „Solidarność” i Polskiego Związku Wędkarskiego. Wiek 60 lat, żonaty, dwoje dorosłych dzieci. Technik ekonomista. W Radzie Miasta Wejherowa chce pracować przede wszystkim na rzecz bezpieczeństwa publicznego i ochrony środowiska naturalnego. Jego celem jest Wejherowo jako miasto rozwoju gospodarczego, przyjazne rodzinie oraz prawe, sprawiedliwe, bezpieczne.



MAREK ALBECKI

Kandyduje do Rady Powiatu Wejherowskiego, okręg nr 6, lista nr 3 (PiS), miejsce na liście 2

Przewodniczący KZ NSZZ „S” w Gościńskiej Fabryce Mebli „KLOSE”, członek ZRG NSZZ „S” oraz Powiatowej Rady Zatrudnienia. W kadencji 2006-2010 był radnym gminy Wejherowo. Uczestniczył czynnie w kilku międzynarodowych projektach UE. Zamierza zabiegać o nowe, bezpieczne miejsca pracy, zając się tworzeniem programów podnoszących kwalifikacje zawodowe, sprawiedliwym rozdzielaniem funduszy unijnych, rozbudową dróg powiatowych, przywróceniem szkół zawodowych, służbą zdrowia, w tym ułatwieniem dostępności do specjalistów, prowadzić prosojalną politykę dla najuboższych. Jest żonaty, ma dwie córki.



Kościerzyna

Okręg nr 8

(sołectwa: Wąglikowice, Wdzydze, Loryniec, Czarlina)

WALDEMAR HETMAŃSKI

Kandyduje do Rady Gminy Kościerzyna, lista Komitetu Wyborczego Wyborców Gminy Kościerzyna, okręg wyborczy nr 8

Radny obecnej kadencji. Założyciel NSZZ „Solidarność” w Muzeum – Parku Etnograficznym Wdzydze Kiszewskie, społeczny inspektor pracy, delegat na WZD Regionu Gdańskiego, inicjator i założyciel Międzyregionalnej Sekcji Muzeów, członek Ochotniczej Straży Pożarnej – były prezes i naczelnik. Był ławnikiem w Sądzie Rejonowym w Kościerzynie. Społecznik – wspierający liczne akcje charytatywne, nie przejdzie obojętnie obok ludzkiej krzywdy. Jest żonaty, ma troje dzieci, w tym jedno w ramach rodziny zastępczej.



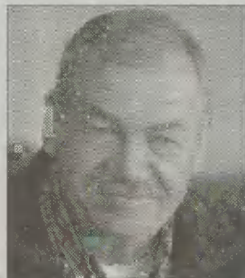
Okręg nr 10

(Kościerzyna: Cypriana Kamila Norwida, Marii Skłodowskiej-Curie 36, 38, 40)

JÓZEF RYMSZA

Kandyduje do Rady Miasta Kościerzyny, lista 3 (PiS), okręg wyborczy nr 10, poz. 1

Jego mottem wyborczym jest słowo „Prawda”. Chce popierać inicjatywy społeczne, angażować się w działania sprzyjające rozwojowi miasta, w rozwiązywanie problemów ludzi, deklaruje chęć współpracy ze wszystkimi podmiotami, którym na sercu leży polityka zmierzająca do tworzenia nowych miejsc pracy. Zamierza być autentycznym reprezentantem interesów społecznych. Ma wykształcenie techniczne. W pracy zawodowej przeszedł różne szczeble, zaczynał jako pracownik fizyczny w stoczni. Od 16 lat jest kierownikiem Oddziału NSZZ „Solidarność” w Kościerzynie i członkiem Zarządu Regionu Gdańskiego. Mówi o sobie: „Lubię pracować z ludźmi i dla nich. Kandydując do Rady Miasta nie idę po władzę, lecz po to, aby służyć mieszkańcom Kościerzyny”. Jest twórcą i pomysłodawcą organizowanych przez „Solidarność” wigilii dla ubogich, są to często rodziny wielodzietne i osoby samotne, oraz „Akcji zeszyt”. Jest żonaty, ma troje dzieci i troje wnuków.



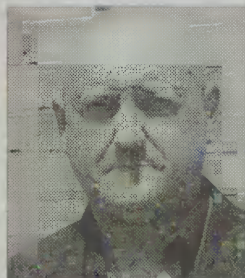
Okręg nr 16

(Kościerzyna: Biała, Błękitna, Bursztynowa, Gwiazdna, Gałęźna, Karpiowa, Kartuska, Księżycowa, Ignacego Krasińskiego, Łukowa, Piaskowa, Słoneczna, Srebrzysta, Wiejska, Zielona, Złocista)

JAROSŁAW WOCHAL

Kandyduje do Rady Miasta Kościerzyny, lista nr 3 (PiS), okręg wyborczy nr 16, poz. 1

Startuje pod hasłem „Czas na zmiany”. Pracownik i zarazem przewodniczący KZ NSZZ „Solidarność” w Miejskim Przedsiębiorstwie Infrastruktury „KOS – EKO” w Kościerzynie. Jest także społecznym inspektorem pracy. W „Solidarności” jest delegatem na WZD Regionu Gdańskiego. Prywatnie – zapalony wędkarz i społecznik. Nie przejdzie obojętnie obok kogoś, kto potrzebuje pomocy. Jest żonaty, ma dwoje dzieci i dwoje wnuków. Mówi o sobie, że „nie idzie po władzę, lecz żeby służyć innym”.



Lębork

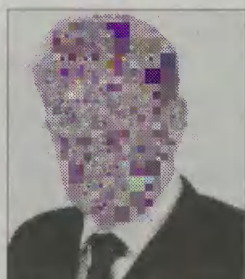
Okręg nr 7

(Lębork: Drzymały, Kilińskiego, Piotra Wysokiego, Plater, Traugutta, Zawiszy Czarnego)

KRZYSZTOF WETTA

Kandydat do Rady Miasta Lęborka, lista nr 3 (PiS), okręg nr 7, pozycja nr 1

Nauczyciel dyplomowany, absolwent Wydziału Matematyki i Techniki WSP w Bydgoszczy oraz studiów podyplomowych w Gdańsku (informatyka na Uniwersytecie Gdańskim, multimedia na Politechnice Gdańskiej). Działacz NSZZ „Solidarność” (w latach 2002-2014 wiceprze-



wodniczący Komisji Międzyzakładowej Pracowników Oświaty i Wychowania). Przewodniczący Prawa i Sprawiedliwości powiatu lęborskiego, członek Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego. Odznaczony Medalem Komisji Edukacji Narodowej i Srebrną Odznaką Sekcji Krajowej Oświaty i Wychowania NSZZ „Solidarność”. W 2011 roku Krzysztof Wetta był kandydatem na posła do Sejmu RP z powiatu lęborskiego. Był jednym z inicjatorów budowy pomnika Jana Pawła II. Należy do Zakonu Rycerzy Kolumba przy parafii NMP Królowej Polski.

Malbork

Okręg nr 9

(Malbork: gen. de Gaulle'a, Tadeusza Kotarbińskiego)

PAWEŁ DZIWOŚZ

Kandydat do Rady Miasta Malborka, lista nr 13 (KWW Nasz Malbork), okręg nr 9

Pracownik zakładu produkcyjnego (reprezentant pracowników z ramienia NSZZ „Solidarność” oraz ich przedstawiciel na szczeblu europejskim). Inżynier produkcji przemysłowej, absolwent WSG w Bydgoszczy i Uniwersytetu Gdańskiego. Sekretarz Krajowej Sekcji Przemysłu Motoryzacyjnego oraz członek Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”. Paweł Dziwosz zamierza dążyć do poprawy dialogu społecznego – tak, aby mieszkańcy miasta mieli większy wpływ na działalność samorządu. Zamierza też podejmować faktyczne działania mające na celu zmniejszenie bezrobocia. Chce również wspierać oddolne inicjatywy społeczne i przedsiębiorczość. Ponadto zamierza zmniejszyć opłaty komunalne. Jako priorytety traktuje też politykę prorodzinną, tańszą komunikację miejską, podniesienie jakości usług komunikacji publicznej (w tym PKP) oraz rozwiązywanie problemów młodszego i starszego pokolenia mieszkańców Malborka.



KANDYDAT NA BURMISTRZA CZARNEJ WODY

PIOTR JĘDRZEJEWSKI

Kandydat na burmistrza miasta Czarna Woda (KWW Piotra Jędrzejewskiego)

Przewodniczący Koła NSZZ „Solidarność” w Domu Pomocy Społecznej w Szpegawsku, technik leśnik, technik geodeta, absolwent Akademii Rolniczej w Poznaniu, Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku i Uniwersytetu Szczecińskiego. Był członkiem Rady Miejskiej w Czarnej Wodzie. Współtwórca Stowarzyszenia Sportowego „Wda” Czarna Woda. Planuje wspierać małe i średnie przedsiębiorstwa poprzez ulgi podatkowe, szczególnie przy tworzeniu nowych miejsc pracy. Zamierza utworzyć punkt wsparcia dla osób prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, małych i średnich przedsiębiorstw (punkt ma zajmować się doradztwem prawnym i pomocą w pozyskiwaniu środków finansowych). Planuje zwiększyć wydatki na pomoc rodzinom znajdującym się w trudnej sytuacji życiowej oraz wdrażać programy unijne. Zamierza wprowadzić stałe stypendium dla zdolnych i ambitnych uczniów z rodzin w trudnej sytuacji materialnej. Chce też stworzyć strategię rozwoju turystyki w oparciu o rzekę Wdę, która stałaby się lokalną atrakcją turystyczną. W planach ma też modernizację stadionu miejskiego (poszerzenie obszaru jego funkcjonowania o rozwój lekkoatletyki).



Związkowcy W POLITYCE (w samorządzie)

Polityka według Arystotelesa to rodzaj sztuki rządzenia państwem, której celem jest dobro wspólne. Podobnie swoją działalność rozumieją związkowcy. Wydaje się więc naturalne, że politykę traktują jako inny obszar swojej aktywności, którego celem ma być poprawa jakości życia społeczeństwa.

Czy związkowcy powinni być radnymi? – zastanawia się **Jerzy Protasewicz**, członek Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” kandydujący do Rady Powiatu w Wejherowie. – Oczywiście, że tak. Moje hasło wyborcze to „Walka o miejsca pracy”. A przecież to główny postulat związkowy.

Więcej miejsc pracy

Jerzy Protasewicz tłumaczy, że rada powiatu ma działać w taki sposób, aby zwiększyć liczbę miejsc pracy. Ma duży wpływ na zarządzanie powiatem.

– Rolą rady powiatu jest pobudzanie do nowych inwestycji. A za tym idą nowe miejsca pracy. Mnie, związkowcowi, leżą na sercu pracownicy – mówi Jerzy Protasewicz. – We wszystkich spółkach, zarządzanych przez powiat, będąc w radzie ma się możliwość przeprowadzania kontroli, a więc sprawdzania, czy np. pracownicy nie są wykorzystywani.

Najważniejszym tematem dla powiatu wejherowskiego, zdaniem Protasewicza, jest budowa dróg. Obwodnica północna, która miała być przedłużeniem trójmiejskiej, miała odciążyć ruch komunikacyjny.

– Inwestycje drogowe to nie tylko pieniądze. Drogi same się nie zbudują. Do tego potrzebni są ludzie. Dzięki takim inwestycjom powstaną nowe miejsca pracy – wyjaśnia Protasewicz. – To dotyczy także młodych ludzi. Może młodzi przestaną w końcu wyjeżdżać z regionu.

I dodaje, że przyda się doświadczenie związkowe. Bo trzeba będzie myśleć, aby zabezpieczyć ludziom godną pracę i wynagrodzenie. Podkreśla również, że zarówno w pracy zawodowej, jak i związkowej zdobył ogromne doświadczenie, które teraz może przydać się w działalności samorządowej.

Dla dobra ogółu

– Służyć ludziom – tak rozumieć swoją działalność związkową – mówi **Anna Woroniecka** z solidarnościowej gdańskiej oświaty, przewodniczącą Komisji Rewizyjnej ZRG NSZZ „S”, kandydatka do Rady Miasta Gdańska. – Jeśli pracę radnej potraktujemy jako służbę ludziom, to

związkowcy jak najbardziej powinni znaleźć się również w samorządzie.

Anna Woroniecka w Radzie Miasta chciała by zająć się sprawami społecznymi i przekazuje:

– Miasto powinno bardziej służyć ludziom. Trzeba doprowadzić do tego, aby mieszkańcy chcieli się meldować w Gdańsku. Moim postulatem byłoby utworzenie Karty Gdańszczanina, która uprawniałaby do różnych ulg, np. w komunikacji miejskiej, kinach czy teatrach.

Według niej, miasto nastawione jest na turystów. Władze prowadzą politykę miasta pod hasłem: Co pomyśli turysta. Ale przecież ważniejsze jest to, jak się żyje w tym mieście gdańszczanom.

Działania prospołeczne to także troska o tych, którym żyje się najciężej. Stąd jej obszarem zainteresowania byłaby także gospodarka mieszkaniowa miasta, w tym starania o obniżkę czynszów w mieszkaniach komunalnych i TBS-ach. Są one znacznie wyższe niż we wspólnotach mieszkaniowych. A przecież zajmują je najczęściej osoby mniej zamożne.

Kolejny temat to żłobki. Na miejsce w żłobku trzeba czekać dziś trzy lata. W jednej z gdańskich placówek na liście rezerwowej jest 700 dzieci, w innej 1000.

– Podsumowując: pracownicy stanowią znacznie większą grupę niż pracodawcy. Związkowcy jako przedstawiciele tej najliczniejszej grupy społecznej powinni być obecni również w sferze polityki – mówi Woroniecka.

Zadbajmy o Gdańsk dla wszystkich

Dariusz Wasielewski podnosi argument, że Związek jest formacją ludzi, którym nieobojętne jest to, co się dzieje w zakładach pracy, ale nie tylko.

– Ważne dla nas są także kwestie społeczne. Dlatego w sposób naturalny widzę swoje miejsce także w samorządzie i startuję w wyborach do Rady Miasta Gdańska – mówi Wasielewski W „Solidarności” pełni funkcję przewodniczącego Regionalnego Sekretariatu Kultury i Środków Przekazu. I tą tematyką chciałby się przede wszystkim zająć w Radzie Miasta.

Wasielewski dowodzi, że pilnym tematem pracowniczym w tej branży są wynagrodzenia. W instytucjach kultury nie regulowano zarobków od wielu lat. Problem dotyczy m.in. muzeów, teatrów, gdańskiej opery. Próby prowadzenia rozmów z pracodawcami kończą się fiaskiem i tłumaczeniem, że większość placówek finansowanych jest ze środków Urzędu Marszałkowskiego.

– Pracownicy stają u drzwi pracodawcy jako petenci, odbijając się od nich bez powodzenia, dowiadują się, że nie ma pola do dyskusji – mówi Dariusz Wasielewski. – Jedyna ścieżka to kandydowanie w wyborach samorządowych i zajęcie się tym tematem.

Wasielewski przekonuje, że warto mieć swoich ludzi, związkowców, we władzach samorządowych. Żeby współdecydowali o budżecie miasta i województwa. I współdecydowali, w jaki sposób wydaje się nasze pieniądze. Jego zdaniem, sporo zastrzeżeń budzi rozdysponowywanie przez miasto funduszy na kulturę. Większość środków przeznaczana jest na ECS, Muzeum II Wojny Światowej i Teatr Szekspirowski. Inne instytucje traktowane są po macoszemu.

– Obserwuję także inną prawidłowość. Z jednej strony miasto wydało ogromne pieniądze na stadion PGE Arena i inne inwestycje, które pozwalają na wygenerowanie środków finansowych z funduszy unijnych, z drugiej na wsparcie inwestycji deweloperskich. Zupełnie jednak pomija się pozostałe obszary miejskie. Jest wiele dzielnic porzuconych, które wymagają natychmiastowej rewitalizacji. Szczególnie zapomniane są starsze dzielnice, takie jak Orunia, Nowy Port, Brzeźno. To jest przecież także miasto Gdańsk.

Efektywnie, nie efektownie

Przykładem związkowca, który z sukcesem działa w samorządzie jest **Piotr Gierszewski**, od 16 lat radny Rady Miasta Gdańska. Pracuje tam w Komisji Edukacji oraz Komisji Spraw Społecznych i Ochrony Zdrowia. Jest także aktywnym związkowcem, członkiem Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego NSZZ „S” oraz przewodniczącym koła „S” w Zespole Szkół Podstawowych i Gimnazjum nr 29 w Gdańsku.

– Można postawić pytanie, czy związkowiec powinien być jednocześnie w samorządzie? – zastanawia się Gierszewski. – Czasem można by odnieść

wrażenie, że to jest jakby nie po drodze. Z jednej strony bowiem jako radny reprezentuję organ prowadzący placówki oświatowe, z drugiej jako związkowiec je nadzorujący. Były takie zdarzenia, kiedy związkowcy opowiadali się za czymś, a Rada Miasta miała inne zdanie. W praktyce jednak okazywało się, że moje doświadczenie samorządowe było przydatne dla Związku i – odwrotnie – doświadczenie związkowe przynosiło Radzie Miasta.

I podaje przykłady. Dzięki jego inicjatywie jako przewodniczącego Komisji Edukacji udało się m.in. doprowadzić do tego, że związki oświatowe w Gdańsku, zrzeszające 2500 pracowników, uczestniczą na stałe jako partner społeczny we wszystkich posiedzeniach komisji. Mają wpływ na podejmowane przez nią decyzje. Są również uczestnikami Gdańskiej Rady Oświaty, działającej przy RMG.

– Działalność związkowa buduje wrażliwość społeczną. To doświadczenie pozwala mi reagować na politykę miasta z perspektywy pracowników, społeczeństwa – mówi Piotr Gierszewski. – Oto konkretne efekty. W Komisji Edukacji co roku do budżetu miasta wnioskuje m.in. o podwyżki plac dla grupy najniższej wynagradzanej w oświacie: administracji i obsługi. I udało się uzyskać podwyżki wynagrodzeń o ok. 80 zł. Kolejny sukces to utworzenie funduszu szkoleniowe-

go, z którego korzysta wiele osób, nie tylko związkowcy.

Związkowa wrażliwość społeczna była widoczna choćby w walce o utrzymanie szkół, które miasto chciało zlikwidować. Udało się zapobiec likwidacji Zespołu Szkół Specjalnych na Wita Stwosza oraz Szkoły Podstawowej na Obywatelskiej oraz prywatyzacji większości przedszkoli.

– Jest wiele tematów, którym trzeba się zająć. Szczególnie na sercu leżą mi te, które są zbliżone z postulatami związkowymi – mówi Gierszewski. – Na przykład konieczne jest uaktualnienie układu zbiorowego pracy dla pracowników oświaty w Gdańsku. Ten temat w obecnej kadencji nie został jeszcze rozwiązany. Prezydent Paweł Adamowicz nie chciał otworzyć tej puszkę Pandory.

Piotr Gierszewski tak tłumaczy, dlaczego związkowcy powinni być także w samorządzie: – Oświata w Gdańsku to największy zakład pracy, zatrudniający 12,5 tysiąca ludzi w około 200 placówkach, pochłaniający jedną trzecią budżetu miasta we wszystkich sferach (ok. 850 mln zł). Ważne więc, aby w gronie decydujących znalazło się przedstawicielstwo związkowe. Bo to my, związkowcy, możemy wpływać na wrażliwość społeczną. Tak, aby wydawać pieniądze nie efektywnie, a efektywnie.

Olga Zielińska

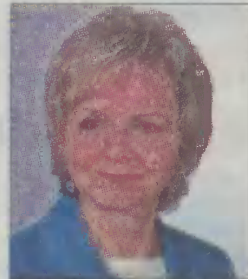
KANDYDATKA DO RADY POWIATU TCZEWSKIEGO

Tczew

Okręg wyborczy do Rady Powiatu nr 2

BARBARA KAMIŃSKA

Kandyduje do Rady Powiatu Tczewskiego, lista nr 3 (PiS), okręg wyborczy nr 2, miejsce na liście 2



Rodowita tczewianka. Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego (Instytut Psychologii i Pedagogiki), studia podyplomowe z zarządzania (PG) i politologii (UG). Pedagog szkolny w Zespole Szkół Ekonomicznych w Tczewie. Od 1990 r. działa w NSZZ „Solidarność” – aktualnie wiceprzewodnicząca Sekcji Oświaty i Wychowania Regionu Gdańskiego. Doświadczenie samorządowe: wiceprzewodnicząca Rady Powiatu Tczewskiego (1998-2002), radna Rady Miejskiej w Tczewie ostatnich dwóch kadencji (2006-2010, przewodnicząca Komisji Edukacji, Kultury i Kultury Fizycznej, 2010-2014 wiceprzewodnicząca Rady Miejskiej, opiekun Młodzieżowej Rady Miasta. Powołana przez marszałka województwa pomorskiego w skład Pomorskiej Rady Oświatowej. Członek Rady Nadzorczej Spółdzielni Mieszkaniowej „Barbakan”. W Radzie Powiatu chciałaby skupić się na problemach szkolnictwa ponadgimnazjalnego (szczególnie zawodowego) i specjalnego oraz rozwoju tczewskiego szpitala, przemyślanej ofercie kulturalno-rekreacyjnej dla osób w każdym wieku. Stawia na skuteczną współpracę samorządów lokalnych w celu poprawy jakości życia mieszkańców powiatu.